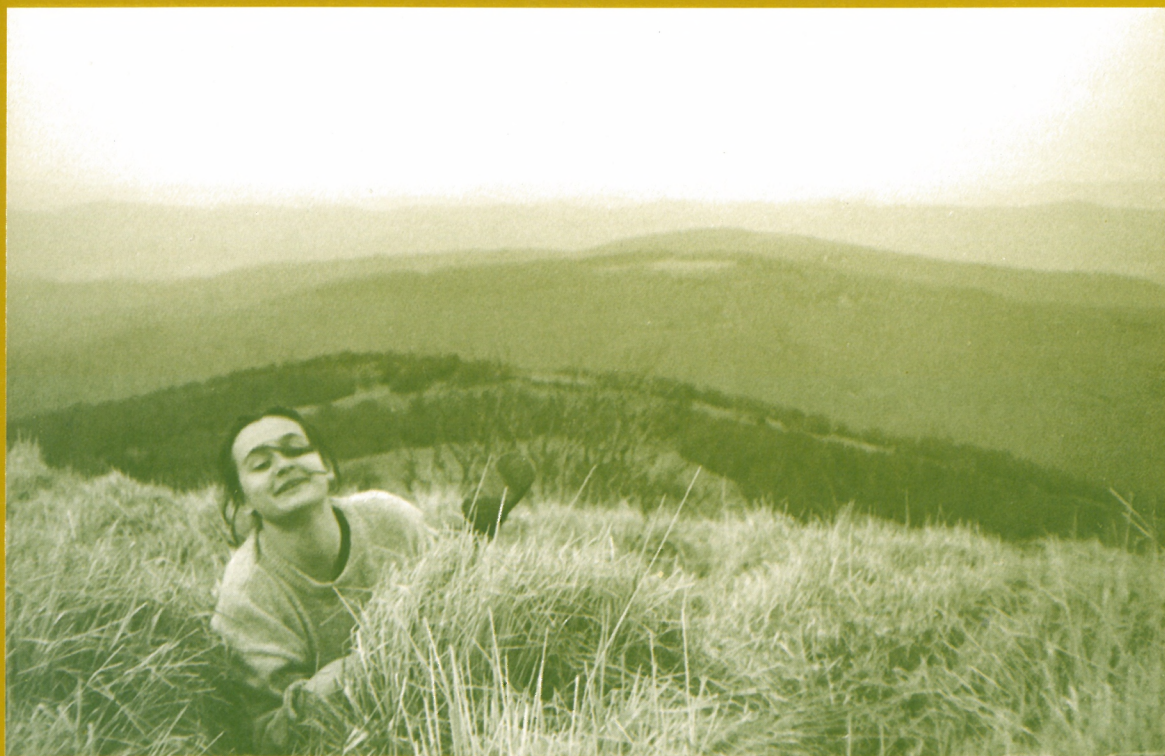


KOBIETY, EKOLOGIA I NOWE WZORY KONSUMPCJI

materiały z konferencji

zorganiaowanej przez Społeczny Komitet Organizacji Pozarządowych - Pekin 1995

Warszawa, 13-14 marca 1997



Społeczny Komitet Organizacji Pozarządowych - Pekin 1995

Warszawa, lipiec 1997

Kobiety, ekologia i nowe wzory konsumpcji

Materiały z konferencji

zorganizowanej przez

Spółeczny Komitet Organizacji Pozarządowych - Pekin 1995

Warszawa, 13-14 marca 1997 roku

Konferencja sponsorowana przez:
The Ford Foundation oraz UNDP Umbrella Project

Materiały konferencyjne zostały wydane
dzięki finansowemu wsparciu

The Ford Foundation

Opracowanie materiałów:

Kinga Lohmann i Marta Niemczewska

Spółeczny Komitet Organizacji Pozarządowych - Pekin 1995

Adres do korespondencji:

Kinga Lohmann, ul. Nowa Bis 27, 01- 934 Warszawa, tel.:(022) 35 50 17

ISBN 83-907533-1-6

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
EWA CHARKIEWICZ: Kobiety, ekologia i koncepcje trwałego rozwoju	6
ANNA KALINOWSKA: Wpływ konsumpcji pozamaterialnej na środowisko naturalne	10
EKOLOGIA I EDUKACJA	
EWA BYLIŃSKA, BARBARA LETACHOWICZ: Edukacja ekologiczna na poziomie wyższym	13
ALICJA ZDYBEL-STANČZYK: Doświadczenia Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Gospodarstwa Domowego w edukacji ekologicznej.....	16
EKOLOGIA I ZDROWIE	
MARIA GUMIŃSKA: Środowiskowe zagrożenia dla zdrowia kobiety	20
OCHRONA ŚRODOWISKA W SPOŁECZEŃSTWIE KONSUMPCYJNYM. PRZYKŁADY DZIAŁAŃ LOKALNYCH	
EWA CHARKIEWICZ: Społeczności lokalne i Agenda 21. Spojrzenie z punktu widzenia kobiet oraz zmiany wzorów konsumpcji i produkcji	23
KRYSTYNA SŁODCZYK: Kobiety i ekologia. Propozycje działań w środowiskach lokalnych	27
MARIA STANISZEWSKA: Ekologiczna żywność kontrolowana	33
IRENA HALOTA: Organizacje kobiece i ich działania na rzecz środowiska	37
JAREMA DUBIEL: Przykłady działań kobiet w ruchu ekologicznym	39
FEMINIZM I EKOLOGIA (dyskusja)	41
POSTULATY UCZESTNIKÓW KONFERENCJI	50
DOKUMENTY MIĘDZYNARODOWE (wybrane fragmenty)	
PLATFORMA DZIAŁANIA - rozdział „Kobiety i środowisko”	52
AGENDA 21 - rozdział „Rola kobiet w trwałym i zrównoważonym rozwoju”	60
PRZYPISY	65

Motto:

„Aktywnie włączyć kobiety do procesu podejmowania decyzji dotyczących środowiska naturalnego na wszystkich szczeblach” (Platforma Działania, K.1)

Wstęp

Konferencja „Kobiety, ekologia i nowe wzory konsumpcji”, zorganizowana przez Społeczny Komitet Organizacji Pozarządowych Pekin 1995, odbyła się 13-14 marca 1997 roku w Warszawie. Wzięły w niej udział przedstawicielki blisko 40 organizacji, głównie ekologicznych i kobiecych, a także środowisk akademickich i innych instytucji.

Celem tej ogólnopolskiej konferencji, na której spotkały się dwa ruchy społeczne: ekologiczny i feministyczny, było spojrzenie na ekologię z punktu widzenia kobiet, albowiem w Polsce połączenie tych dwóch tematów nie znalazło jeszcze wielu zwolenniczek i zwolenników.

Skąd wzięła się idea tej konferencji?

Społeczny Komitet Organizacji Pozarządowych - Pekin 1995 (nazwa Komitetu nawiązuje do miasta, gdzie odbyła się ONZ-owska IV Światowa Konferencja na rzecz Kobiet), grupa nieformalna skupiająca kilkanaście organizacji działających na rzecz równego statusu kobiet i mężczyzn, stara się upowszechnić „Platformę Działania” - dokument końcowy konferencji pekińskiej. W tym właśnie dokumencie znajduje się obszerny rozdział zatytułowany „Kobieta i środowisko”. Czego dotyczy ten rozdział?

Po pierwsze chodzi w nim o to, że kobiety nie powinny być pomijane w rozwiązywaniu problemów związanych z ochroną środowiska, po drugie - że powinny uczestniczyć w wytyczaniu polityki racjonalnego gospodarowania środowiskiem naturalnym i jego ochrony, a po trzecie - że powinny o wszystkich tych sprawach współdecydować, i to na wszystkich poziomach: lokalnym, krajowym i międzynarodowym.

Rząd polski, podpisując we wrześniu 1995 roku w Pekinie „Platformę Działania”, zobowiązał się do wcielania jej w życie.

Kinga Lohmann

koordynatorka Społecznego Komitetu Organizacji Pozarządowych Pekin 1995

Kobiety, ekologia i koncepcje trwałego rozwoju

Nasze dzisiejsze spotkanie jest pierwszym tego rodzaju w Polsce forum wymiany wiedzy i doświadczeń, na którym spotykają się dwa nurty ruchów społecznych. Dlaczego ekologia i kobiety? Dla pospolitego obserwatora wystarczy kwiatek na Dzień Kobiet - załatwiłoby może za jednym zamachem sprawy ekologii i kobiet. A jednak w tym prostym zestawieniu: kobiety i ekologia, chodzi o coś więcej. Jest to kwestia demokracji i gospodarki, a zarazem kwestia wzorów kultury i wzorów myślenia, które określają stosunki społeczne i decyzje gospodarcze.

Zacznijmy od demokracji

Po pierwsze, żadna sprawa społeczna, czy to na poziomie lokalnym, czy globalnym, nie powinna być rozwiązywana bez udziału kobiet. Debaty i działania społeczne, które wiążą ze sobą problemy kobiet, ochrony środowiska i trwałego rozwoju, toczą się na świecie już od wielu lat. Na przykład żadna z wielkich konferencji ONZ-owskich, które reprezentują nowy model zarządzania i budowania konsensusu politycznego na rzecz rozwiązywania problemów globalnych, nie odbyła się bez udziału organizacji kobiecych. Dokument końcowy ze „Szczytu Ziemi” w Rio zawiera osobny rozdział o roli kobiet. A w „Platformie Działania” uzgodnionej w Pekinie znajduje się rozdział o ochronie środowiska.

W Polsce kilka lat temu miała miejsce próba stworzenia grupy eko-feministycznej. Historia polskiego ruchu ekologicznego mogłaby być napisana z punktu widzenia kobiet, które od początku lat osiemdziesiątych przyczyniły się do powstania wielu organizacji ekologicznych. Jedną z tych organizacji, Federacja Zielonych, zapisała w swoim statucie zobowiązanie do działania na rzecz równouprawnienia kobiet. Często jednak emancypacja kobiet wyglądała inaczej w praktyce. Zwłaszcza w zarządach organizacji, w których liczy się autorytet nauki albo pieniądze, takich jak Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska czy Polski Klub Ekologiczny, przeważali mężczyźni, nawet jeśli, jak w PKE, działania lokalne budowane były przez kobiety. Tak więc kwestia demokracji to nie tylko demokratyzacja państwa i istnienie kilku partii politycznych, ale także demokratyzacja organizacji społecznych, również kobiecych, gdzie demokracja wewnątrzorganizacyjna, uwzględnianie punktów widzenia kobiet z różnych grup społecznych i środowisk, odgrywa istotną rolę w budowaniu trwałego i silnego ruchu kobiet.

Demokracja to także szeroko rozumiany dostęp do informacji i udział w podejmowaniu decyzji o sprawach, które mają wpływ na nasze życie codzienne. W wielu krajach ministerstwa, np. Ministerstwo Ochrony Środowiska w Holandii, tworzą grupy robocze do przygotowywania propozycji dokumentów, które później są przedstawiane do decyzji parlamentu. W skład tych grup wchodzi przedstawiciele organizacji społecznych. W ten sposób następuje pluralizacja i poszerzenie dostępu do zarządzania. Podobny proces demokratyzacji, a więc otwierania i poszerzania dostępu do przygotowywania decyzji, ma miejsce na ONZ-owskich konferencjach o problemach globalnych, czy też na przykład w Banku

Światowym. Wspólne działanie na rzecz takiego modelu demokratyzacji zarządzania w naszym kraju jest zarówno w interesie ruchu ekologicznego i ruchu kobiet, jak w interesie całego społeczeństwa.

Wraz ze wzrostem wpływu rynku na politykę i postępowaniem procesu globalizacji gospodarki decyzje, które wpływają na sytuację kobiet, stan środowiska i jakość naszego życia, podejmowane są poza parlamentem i poza granicami naszego kraju. Mamy często większą szansę uczestniczenia w tych decyzjach jako konsumenci niż jako wyborcy. Dlatego wzrasta rola edukacji konsumentów. Oto kilka przykładów. Kupując czy to dezodorant, czy lodówkę mamy do wyboru szereg produktów różnych firm, często o podobnej cenie. Niektóre dezodoranty i lodówki zawierają substancje, które przyczyniają się do zanikania warstwy ozonowej, co powoduje zwiększenie ryzyka zachorowania na raka skóry. Jeśli będziemy mieli wyedukowanych konsumentów i dostęp do właściwej informacji, na przykład na etykietach produktów, będzie można zacząć zmieniać tę sytuację.

Dostęp konsumentów do informacji o wpływie produktów i procesów produkcyjnych na stan środowiska i stan zdrowia bardzo się komplikuje wraz z globalizacją gospodarki. Na przykład wielka firma amerykańska, Paper International, która w 1992 roku kupiła Zakłady Papiernicze w Kwidzynie, zobowiązała się do poprawy sytuacji ekologicznej w zakładzie. I rzeczywiście, na przykład pod względem zużycia wody czy zmniejszenia ilości odpadów sytuacja się poprawiła. Ale można na to spojrzeć z innej perspektywy. Firma Paper International uzyskała pożyczkę w wysokości 200 milionów USD, z przeznaczeniem na modernizację technologii w Kwidzynie, ale nie wydała ich na całkowitą eliminację organicznych związków chloru z procesu produkcji. Taka technologia jest dostępna na rynku amerykańskim, nota bene opatentowana przez tę samą firmę. Negatywne skutki związków chloru dla zdrowia są powszechnie znane. Dlatego ważne jest, abyśmy mogli jako konsumenci i obywatele mieć wpływ na takie decyzje.

Wielkie firmy, które inwestują na całym świecie, mogą dużo zrobić dla upowszechnienia czystych technologii, ale nie robią tego z tej przyczyny, że jest to potrzebne i słuszne - raczej wówczas, gdy ich konkurenci będą musieli zrobić to samo, co trzeba ustalić w negocjowanym właśnie międzynarodowym porozumieniu o inwestycjach. Znowu ważne są współpraca, nacisk i udział w negocjowaniu tego typu porozumień ze strony ruchów obywatelskich, w tym także organizacji kobiet i organizacji ochrony środowiska. Nie słyszałam, by w naszym kraju „kapitanowie gospodarki” brali pod uwagę opinię organizacji społecznych, na przykład ruchów kobiecych czy ekologicznych, w sprawie strategii polityki gospodarczej. Zdaje się, że w opracowywanych w ostatnich latach nowych strategiach gospodarczych słowo „ekologia” ani słowo „kobieta” w ogóle się nie pojawiają, chyba że na określenie surowca, albo siły roboczej. Zarazem te strategie gospodarcze są opracowywane w imię interesu społecznego. Kto więc przemawia w imieniu zbiorowym? Skąd się bierze zasada monopolizowania „prawdy”?

Kultura i schematy myślenia

Zarówno ruch feministyczny, jak i ruch ekologiczny bardzo się przyczyniły do postępów w procesie szeroko pojętej demokratyzacji kultury politycznej. Obydwa ruchy mają ogromne zaplecze intelektualne, prowadzą bardzo bogatą i wewnątrznie zróżnicowaną debatę o głębokich przyczynach kryzysu ekologicznego i braku równego statusu kobiet i mężczyzn.

Na dzisiejszej konferencji, która jest raczej nastawiona na wspólne szukanie praktycznych rozwiązań, nie ma czasu na przedstawienie tej debaty. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na kilka światopoglądowych innowacji wspólnych dla ekologii i feminizmu. Jedną jest pokazanie fiaska hierarchicznego i redukcjonistycznego myślenia i hierarchicznych, scentralizowanych modeli tworzenia rzeczywistości. Ekologowie wykazali, że kultura i rozwój gospodarczy oparte na dominacji człowieka nad przyrodą, niekontrolowanym wykorzystywaniu przyrody oraz niekontrolowanym wzroście produkcji i konsumpcji ograniczają szansę przetrwania ludzkości. Można tu podać wiele przykładów: kryzys energetyczny, pestycydy i nawozy sztuczne w łańcuchu pokarmowym, wzrost zachorowań na raka, choroby genetyczne, zmniejszanie się płodności w wysoko uprzemysłowionych społeczeństwach zwłaszcza mężczyzn, wreszcie zagrożenie zmianą klimatu. Wszystko to są skutki zanieczyszczenia środowiska i dominacji człowieka nad przyrodą.

Z kolei feminizm, jako ruch intelektualny i polityczny, zakwestionował prawo mężczyzn, polityków, artystów, ojców kościołów, naukowców, przemysłowców - do decydowania o tym, co jest dobre dla kobiet, z pominięciem samych zainteresowanych. Domaga się też udziału kobiet w decydowaniu o sprawach publicznych.

Drugą istotną innowacją światopoglądową i polityczną jest dowartościowanie i pochwała różnorodności. W sensie społecznym, różnice międzykulturowe i te wynikające z różnych spojrzeń na życie kobiet i mężczyzn są wartością dodaną i wzbogacają społeczeństwo, w którym żyjemy. Różnorodność biologiczna, czyli zachowanie wielości gatunków, jest z kolei jedną z głównych zasad myślenia ekologicznego.

Obydwa ruchy wniosły także do światowej debaty zasadę poszanowania równości, wewnątrzpokoleniowej i międzypokoleniowej. Na tej zasadzie oparta jest powszechnie uznana definicja trwałego rozwoju, upowszechniona wraz z raportem „Nasza Wspólna Przyszłość”, znanym także jako raport Brundtland, od nazwiska norweskiej premier, która była szefową ONZ-owskiej komisji do spraw środowiska i rozwoju. Definicja ta mówi, że trwały rozwój opiera się na zapewnieniu jakości życia dla obecnych pokoleń tak, aby nie naruszyć szans przyszłych pokoleń na zaspokojenie ich potrzeb życiowych. W UNPD, w Banku Światowym, w dokumentach z konferencji ONZ-owskich, takich jak w Rio czy w Pekinie, mówi się o tym, że kapitał i dochód narodowy powinno się liczyć w różnych aspektach, między innymi kapitału społecznego i kapitału ekologicznego.

W stronę trwałego rozwoju

Te zmiany światopoglądowe oraz stojąca za nimi siła polityczna ruchów społecznych przyczyniły się do wypracowania nowych koncepcji rozwoju społecznego, które znalazły między innymi wyraz w dokumentach konferencji, o których wspominałam na początku. Ale dokumenty z Rio czy z Pekinu były poprzedzone długim procesem zbiorowej edukacji.

Począwszy od lat sześćdziesiątych na świecie zaczęły się ukazywać raporty uczonych i polityków, które ostrzegały przed negatywnymi skutkami gwałtownego wzrostu gospodarczego. Raporty te nosiły poruszające wyobraźnię tytuły: Granice Wzrostu, Statek Ziemia, Tragedia Wspólnego Dobra, Bezgłośna Wiosna. Ostrzegały przed wyczerpaniem surowców, zmianą klimatu, chemicznym zatruciem życia. Raporty oraz międzynarodowe konferencje, na których budowano konsensus polityczny w sprawie

zmiany koncepcji rozwoju, i wreszcie interes wielkiego przemysłu, który zaczął poważnie traktować sprawy ekologii i kobiet, doprowadziły do zmian instytucjonalnych. Dzisiaj za fakt oczywisty uznaje się istnienie ministerstw do spraw ochrony środowiska oraz legislacji, która ogranicza emisję toksycznych substancji do środowiska. Wyrazem zmian ekologicznych jest nie tylko zmiana technologii, ale i zmiana systemów zarządzania. Przykładem jest sztafeta niejako legislacja ekologiczna w Stanach Zjednoczonych, która obowiązuje firmy do publicznego ujawniania informacji o emisjach toksycznych substancji (TRI w USA). W wielu krajach powstały nowe dziedziny przemysłu, zajmujące się czyszczeniem środowiska, odzyskiem surowców. Na przykład w Niemczech ponad milion ludzi jest zatrudnionych w tej dziedzinie gospodarki.

Kolejnym etapem w zmianach proekologicznych jest tworzenie mechanizmów gospodarczych, takich jak reforma systemu cen i podatków, aby przedsiębiorstwom opłacało się zużywać mniej surowców, a zatrudniać więcej ludzi. Obecny system podatkowy jest oparty na opodatkowywaniu tzw. siły roboczej i nie zainwestowanych dochodów firm, a nie opodatkowywaniu surowców, czyli zużycia przyrody.

Organizacje kobiece, które brały udział w tej debacie światowej, począwszy od konferencji Nairobi w 1985 roku i jej dokumentu *Perspektywiczne Strategie na rzecz Awansu Kobiet do roku 2000*, po Światową Konferencję na rzecz Kobiet w Pekinie w 1995 roku, podpisywały się pod zasadami trwałego rozwoju. Interesującym uzupełnieniem, poza podkreśleniem roli kobiet, były propozycje koncepcji reform ekonomicznych, które wbudowałyby do kalkulacji gospodarczych nie tylko wliczanie kosztów przyrody, aby opłacało się ją zachować także dla następnych pokoleń, ale także wliczania do dochodu narodowego bezpłatnej pracy kobiet w rodzinie. Praca ta służy reprodukcji społecznej, a więc także jest ważnym czynnikiem trwałego rozwoju.

Dokumenty ze „Szczytu Ziemi” w Rio w 1992 roku i „Platforma Działania” z Pekinu zwracają również uwagę na związek między panującą na świecie biedą a rozrzutnym, konsumenckim stylem życia. Wskazują na odpowiedzialność konsumentów i producentów za zmianę tego stanu rzeczy. Zobowiązują one rządy, w tym także naszego kraju, do takiej polityki gospodarczej i demokratyzacji zarządzania, które umożliwią konsumentom i producentom podejmowanie decyzji - czy to dotyczących zakupów, stylu życia, czy też systemu produkcji - które będą zgodne z zasadami trwałego rozwoju.

Ewa Charkiewicz jest autorką książki i wielu raportów na temat środowiska, kobiet i trwałego rozwoju. Działa w ruchu ekologicznym od 1980 roku, najpierw w ruchu polskim, a następnie w ruchu międzynarodowym. Obecnie mieszka w Holandii i działa w organizacji „Tools for Transition”.

Wpływ konsumpcji pozamaterialnej na środowisko naturalne

Mówienie o takiej konsumpcji, w której każda z nas jako klientka ma szczególną władzę, władzę swojego portfela, decydującego o zakupie takiego a nie innego produktu, wiąże się z refleksją, że za każdym wyborem kryją się łańcuchy powiązań i konsekwencji ekologicznych. Przez wiele lat nasze zainteresowania skupiały się na konsumpcji ściśle materialnej, czyli środkach czystości, proszkach do prania z fosforem lub bez, płynach do naczyń, które się rozkładają biologicznie bądź nie, czy papierze który jest wybielany chlorem bądź nie. Trzeba powiedzieć, że w tym ruchu konsumenckim związanym z konkretnymi dobrami, rzeczami oraz procedurą ich wytwarzania chyba sporo się zmieniło, szczególnie na dwóch płaszczyznach: sposobów myślenia i ekonomicznej. Teraz ludzie inaczej dokonują wyborów. W sferze ekonomicznej też wiele się zmieniło; produkty przyjazne środowisku nie zawsze muszą być droższe. Nie zmieniły się dwie rzeczy: informacja o towarach i postawa producentów, gdyż konsumentów chcących kupować produkty ekologiczne jest wciąż zbyt mało, by realne wpływy z ich zakupów stanowiły zachętę dla sfery produkcyjnej.

O tym, że jednak tych świadomych konsumentów jest ciągle zbyt mało, decyduje coś, co nazwałabym konsumpcją niematerialną. Zdaję sobie sprawę, że to pojęcie może być trudne i dlatego spróbuję je wyjaśnić. Pojęcie to na pierwszy rzut oka wydaje się wewnątrznie sprzeczne. W miarę upływu lat i wzrostu świadomości ekologicznej okazuje się, że nie tylko konkretne materialne dobra i ich zakup wpływają na środowisko. Wpływa na nie cała sfera działań i kontaktów ze światem, wszystko, co mieści się w sferze bardzo szeroko pojętej kultury. Okazuje się, że to, co konsumujemy i na co wydajemy pieniądze, a co nie jest konkretnym przedmiotem, ma szeroki udział w naszym oddziaływaniu na środowisko. Tak rozumiana kultura kształtuje również sposób myślenia, pragnienia, podświadome wyobrażenia. Jednym słowem, jesteśmy rozdarci pomiędzy ekologicznie świadomym wyborem a pragnieniem posiadania czegoś, co niekoniecznie jest dla środowiska pozytywne. Okazuje się jednak, że ta niematerialna konsumpcja bardzo łatwo daje się przełożyć na konkretne powiązania ze środowiskiem.

Zacznę od przykładów zjawisk, które można zmierzyć w kilogramach czy metrach sześciennych, na przykład. gazów cieplarnianych, które są odpowiedzialne za zmiany klimatyczne i które pociągają za sobą cały łańcuch zaburzeń w ekosystemach. Przeczytałam, że na jeden koncert Tiny Turner w Warszawie zużyto tyle energii, ile potrzebuje przez tydzień duża dzielnica miasta. Z jednej strony jako konsumenci próbujemy zmniejszyć codzienne zużycie energii, z drugiej zaś wysyłamy nasze dzieci lub sami idziemy na koncert pochłaniający w ciągu dwóch godzin masę energii, jakiej nie byłibyśmy w stanie zaoszczędzić przez całe lata. Spróbowałam sporządzić bilans kosztów, jakie ponoszą organizatorzy podobnych imprez, i odtworzyć udział, jaki w całym przedsięwzięciu zajmują wydatki powiązane z negatywnym wpływem na środowisko, na przykład kosztu zużycia energii czy transportu samochodowego. Okazało się, że ten udział jest bardzo wysoki: wynosi połowę wpływów za koncert. Tak więc połowę ceny naszego biletu przeznaczamy na szalone zużycie energii elektrycznej, na transport.

Podobnie wygląda sprawa z innym, zdawałoby się niematerialnym konsumenckim zachowaniem, czyli z naszym dążeniem do informacji i to nie zawsze wysokich lotów. Przykładem mogą być masowo wydawane książki, takie jak Harlekiny. Ich nakład wiąże się z ogromnym zużyciem papieru, ale przynajmniej te książeczki są drukowane na papierze gazetowym, czyli nadającym się do recyklingu.

Proszę zwrócić uwagę na niesamowite ilości barwnych czasopism nie nadających się do powtórnego przetworzenia. Ze względu na użyty papier (foliowane strony) nie nadają się one do powtórnego zużycia. Duża część tych pism nie znajduje nabywców i idzie od razu na przymiół, bez możliwości odzyskania. Farba, papier, sposób przyrządzania papieru absolutnie nie pozwalają na przerobienie go na makulaturę.

Inną, bardziej skomplikowaną sprawą jest konsumpcja produkcji telewizyjnej. Tu dotykamy problemu świadomości i dalszych z tym związanych z tym działań konsumenckich. Większość filmów proponuje wzorzec życia i wzorzec konsumpcji po prostu antyekologiczny. Model ten pokazuje wytwornie ubraną damę w olbrzymich wnętrzach, po których można jeździć wytwornym samochodem. Przedstawia mnóstwo przedmiotów, które nie są niezbędne. Liczba strojów, przedmiotów i wytwornych, drogich rzeczy jest niezwykle duża. Ten wzorzec jest natrętnie propagowany jako główny cel życia. Podobnie wygląda sprawa reklam telewizyjnych, których koszt jest wliczony w cenę wszystkich produktów kupowanych przez nas pod ich wpływem*. Zwabione ich atrakcyjną formą i tym, że dodają nam one pewnego prestiżu, kupujemy je. Ten, kto kupuje „coś takiego”, należy do grona szczęśliwców, których widzimy na ekranie. Tym samym ułatwiamy producentom dalszą reklamę i zwiększamy ich możliwości wytwórcze. Zapewniamy im również luksus nie - liczenia się ze zdaniem tych, którzy owych produktów kupować nie chcą. Nie my zatem decydujemy dzięki naszemu portfelowi, gdyż decyzja o zakupie staje się wynikiem bardzo chytrze zaplanowanej reklamy. Ponadto w reklamie nie pojawia się informacja, czy produkt jest bezpieczny dla środowiska. Widząc coś na tle pięknej zielonej łąki, jakiś płyn do płukania czy prania, odnosimy wrażenie, że są to produkty przyjazne środowisku. To jest granie na podświadomych skojarzeniach.

Innym ważnym elementem produkcji filmowej są liczne filmy przedstawiające sceny przemocy, gwałtu i brutalności. To wszystko deprecjonuje wartość życia i zachowań łagodnych, przyjaznych, a zarazem jako normę traktuje pozbawienie kogoś życia. Trudno sobie wyobrazić, żeby osoby wychowane na takich filmach z entuzjazmem przyjmowały informacje o konieczności ochrony przyrody i istot żywych. Są to bowiem dwie sprzeczne informacje: z jednej strony łatwość odebrania życia, z drugiej przekaz o konieczności troski o środowisko. Brutalność, jak wykazały badania naukowców z Instytutu Studiów Edukacyjnych w Kopenhadze, oddziałuje z ekranu nie tylko na małe dzieci i młodzież, ale również na dorosłych. Testy psychologiczne pozwoliły wychwycić niekonsekwencje w odpowiedziach na pytania: „czy lubisz oglądać takie filmy” i „czy uważasz, że to jest norma postępowania w życiu”. Oczywiście 90% respondentów odpowiadało na drugie pytanie: „nie”, ale potem różne pytania krzyżowe pokazywały, że z tym „nie” bywa różnie.

Rozważanie dotyczące trwałego rozwoju, czyli rozwoju zrównoważonego z prawami natury i nie naruszającego substancji przyrodniczej w sposób nieodwracalny, wymaga takiego sposobu postępowania, który w hierarchii wartości na najwyższej pozycji stawia sprawy odpowiedzialności za innych ludzi i świat, pewnej wrażliwości oraz otwarcia na sprawy świata. Tu zaczyna się jednak kłopot.

Niesienie takiej misji - ochrony świata, środowiska - jest bardzo trudne, zwłaszcza gdy publicznie promowane są zupełnie inne wartości. Kiedy uczestniczymy w skomplikowanym procesie odbioru kultury, nie ma bezpośredniego związku portfel-produkt. Dlatego znacznie trudniej zorientować się, co jest dobre, a co złe i w jaki sposób ta niematerialna część naszej konsumpcji decyduje o naszej konsumpcji materialnej. Konsumpcja pozamaterialna jest zjawiskiem, które trudno wyrazić w liczbach, nie łatwo zmierzyć jej wpływ na środowisko naturalne. Nie można tego wyrazić w konkretach, np. w ilości gazów cieplarnianych, zatruciu wód, wskaźnikach stanu zdrowia.

Kobiety a konsumpcja pozamaterialna

Są tu również sprawy, które można potraktować jako naszą kobiecą „działkę”* na przykład związane z oddziaływaniami rodzinnymi, z wpływem na to, co się ogląda w domu i o czym się rozmawia, w jaki sposób te rzeczy pojawiają się w naszych domowych zachowaniach. Wiąże się to również z możliwością oddziaływania na instytucje, gdzie rodzą się decyzje o wzorcach konsumpcji pozamaterialnej. Myślę, że na temat brutalności, przemocy w telewizyjnych programach możemy i mamy prawo się wypowiadać, gdyż płacimy za telewizję, a co za tym idzie, także za brutalność. Od gustów i opinii publiczności zależy oglądalność poszczególnych programów. Producenci liczą się z oglądalnością, gdyż ona decyduje o ich dochodach, a w konsekwencji o budżecie przeznaczanym na różnego rodzaju twórczość.

Myślę, że istnieje ścisły związek konsumpcji materialnej z konsumpcją pozamaterialną. Tę pierwszą łatwo zmierzyć i ocenić; często możemy się pochwalić, że nasz konsumencki koszyk jest przyjazny środowisku. Tę drugą znacznie trudniej ująć w kategorii dające się wyliczyć, a tym samym ocenić jej szkodliwość bądź przyjazność dla środowiska. Pozwoliłam sobie nazwać ją konsumpcją niematerialną, choć jej efekty materializują się i widoczne są w naszej konsumpcji materialnej.

Anna Kalinowska jest od lat jednym z filarów ruchu ekologicznego w Polsce. Łączy pracę społeczną z pracą naukową. Pracuje w Centrum Badań nad Środowiskiem Przyrodniczym na Uniwersytecie Warszawskim. Niedawno została wybrana na Światowym Kongresie Unii Ochrony Przyrody do zarządu Unii. Unia Ochrony Przyrody jest największą organizacją ekologiczną na świecie, skupiającą organizacje społeczne i rządy państw. Anna Kalinowska od lat zajmuje się edukacją ekologiczną. Kilka lat temu zorganizowała konferencję na temat ekologicznych skutków społeczeństwa konsumpcyjnego pod tytułem: „Konsumeryzm i środowisko. Edukacja ekologiczna konsumentów i producentów”.

Wystąpienie odtworzone z taśmy zarejestrowanej w czasie konferencji.

Ekologia i edukacja

Ewa Bylińska, Barbara Letachowicz

Edukacja ekologiczna na poziomie wyższym

W drugiej połowie XX wieku problematyka ekologiczna, będąca dotychczas domeną nauk przyrodniczych, wypłynęła na arenę międzynarodową jako jeden z istotnych nurtów kształtujących stosunki polityczno-ekonomiczne na świecie. W ekologii zaczęto szukać sposobów na uzdrowienie środowiska naturalnego, tak zdegradowanego na dużych obszarach naszej planety, że postępujący dalej proces mógłby zagrażać istnieniu populacji człowieka. Ochrona środowiska przyrodniczego stała się więc problemem niesłychanie pilnym.

Inicjatorom idei wielkiej industrializacji i urbanizacji świata drugiej połowy XIX wieku zarzuca się dziś lekceważenie wszelkich ostrzeżeń przyrodników oraz ignorowanie problematyki ochrony środowiska naturalnego. Przy podejmowaniu decyzji gospodarczych i technologicznych zabrakło im wyobraźni oraz możliwości przewidzenia skutków, a przyczyną tego był brak edukacji ekologicznej na wszystkich poziomach kształcenia. Dlatego problem wyżywienia ludzkości w warunkach eksplozji demograficznej - przy jednoczesnym kurczeniu się terenów rolniczych, zajmowanych przez przemysł, aglomeracje miejskie i komunikację, oraz spadku zdolności produkcyjnej siedlisk skażonych chemicznie - musiał być postawiony jako wiodący w szeroko pojętej polityce światowej.

Międzynarodowe postulaty dotyczące edukacji ekologicznej

Odnotować tu należy kilka najistotniejszych pociągnięć polityków, które zadecydowały o dzisiejszym stosunku do problematyki ekologicznej na świecie, zmieniły sposób traktowania spraw środowiska i rozbudziły świadomość ekologiczną. Było to między innymi ogłoszenie przez ONZ roku 1964 Rokiem Biologicznym. Ogłoszono wówczas rozpoczęcie dwóch dużych, międzynarodowych programów badawczych o charakterze ekologicznym, były to: "Człowiek i Biosfera" oraz "Międzynarodowy Program Biologiczny" poświęcony zagadnieniom produktywności naszej planety. Następnym ważnym wydarzeniem był raport sekretarza generalnego ONZ U'Thanta o stanie zagrożeń i zanieczyszczeń biosfery, przedstawiony na forum międzynarodowym w maju 1969 roku. Należy też wymienić utworzenie w 1971 roku przez Międzynarodową Radę Unii Naukowych Komitetu do spraw Ochrony Środowiska (SCOPE), utworzenie w 1972 roku przy ONZ instytucji o nazwie Program Środowiska (UNEP), a także "Deklarację Sztokholmską" w sprawie środowiska. Ogromny wpływ na opinię publiczną wywarł raport Klubu Rzymskiego zatytułowany "Granice wzrostu", podważający przekonanie o racjonalności dotychczasowego rozwoju gospodarczego. Warto wreszcie wymienić zorganizowaną w 1977 roku przez UNESCO w Tbilisi konferencję na temat konieczności edukacji w sprawach środowiska. Stwierdza się, że edukacja ekologiczna stanowi pierwszoplanowe zadanie państw w dziedzinie kształtowania świadomości

społecznej poprzez szeroko pojęty proces wychowawczy. Edukacja ta powinna się odbywać na wszystkich poziomach, a do jej realizacji powinien być włączony cały system szkolnictwa, od podstawowego do wyższego, oraz wszystkie środki masowego przekazu. Idee te, z wyraźnym podkreśleniem potrzeby wiedzy ekologicznej o charakterze interdyscyplinarnym u osób podejmujących decyzje we wszystkich sprawach dotyczących inwestycji w środowisku, zostały następnie uwypuklone w dokumentach ze światowej konferencji zorganizowanej przez ONZ w Rio de Janeiro w 1992 roku.

Polskie działania na rzecz edukacji ekologicznej

Międzynarodowe postulaty dotyczące edukacji ekologicznej znalazły odbicie w polskim ustawodawstwie, na przykład w uchwale sejmiku Rzeczypospolitej Polskiej z maja 1991 roku, określającej politykę państwa wobec środowiska, zwaną polityką ekorozwoju Polski. Dokument ten stwierdza, że upowszechnianie edukacji ekologicznej powinno być istotnym składnikiem polityki ekologicznej państwa. Za cel edukacji ekologicznej uznano systematyzowanie i wzbogacanie wiedzy na temat funkcjonowania środowiska przyrodniczego oraz zagrożeń wynikających z nieprawidłowej eksploatacji środowiska. Edukacja ekologiczna powinna sięgać do procesu wychowawczego, rozwijać wrażliwość, kształtować pozytywny i odpowiedzialny stosunek do przyrody, wyzwać chęć działania na rzecz ochrony środowiska. Program edukacji ekologicznej powinien być adresowany do szerokich kręgów społeczeństwa, wykorzystywać różne techniki i środki przekazu.

W zakresie edukacji szkolnej tworzony jest system edukacji ekologicznej na wszystkich poziomach kształcenia, w różnych typach szkół, zarówno przez nasycanie treściami ekologicznymi programów nauczania różnych przedmiotów, jak i przez wprowadzanie przedmiotów związanych ściśle z problematyką środowiska, tj. ekologii i nauki o środowisku. Zadania te muszą być realizowane przez wysoko wykwalifikowaną kadrę, posiadającą z jednej strony rzeczową wiedzę, z drugiej zaś umiejętność jej przekazywania i zdolność właściwego kształtowania stosunku do przyrody. Ten wymóg profesjonalizmu nakłada na szkolnictwo wyższe obowiązek przygotowania zarówno specjalistów do pracy dydaktycznej z młodzieżą, jak i znawców problemów środowiska mogących pełnić funkcje decyzyjne lub pracować w placówkach ochrony środowiska.

Podstawą edukacji zapewniającej tę fachowość jest przede wszystkim ekologia, która jako dziedzina naukowa wywodzi się z nauk przyrodniczych. Ekologia jest stosunkowo młodą dyscypliną naukową, intensywnie rozwija się dopiero od początku XX wieku. Dysponuje już jednak własną metodologią, zakresem badań i tematyką wyraźnie wyodrębnioną z nauk biologicznych, aczkolwiek na nich się opiera. Termin "ekologia" został utworzony przez niemieckiego zoologa Ernesta Haeckla w 1869 roku od greckiego słowa "oikos", czyli dom. Ekologia jest nauką o współzależnościach występujących pomiędzy organizmami żywymi a abiotycznym środowiskiem, stąd częsta jej nazwa "biologia środowiska" lub inaczej nauka o ekonomice przyrody, gdyż bada ona strukturę i funkcjonowanie skupień organizmów w zróżnicowanych warunkach środowiska. We współczesnej ekologii wyodrębniło się szereg działów rozwijających się samodzielnie. Tak więc oprócz klasycznej ekologii roślin, zwierząt, zoologii, autekologii czy synekologii, wyodrębnia się dziś ekologię chemiczną, biogeochemiczną, radioekologię, ekologię miasta, a także ekologię ilościową. Dążą one do rozwiązywania problemów specyficznych środowisk lub zagadnień o różnym stopniu dostępności badawczej.

Edukacja ekologiczna na poziomie wyższym

Zadania edukacyjne wyższych uczelni w tej dziedzinie wymagają więc dobrego przygotowania teoretycznego, laboratoryjnego oraz badań i edukacji w terenie. Edukacja ekologiczna na uniwersytetach odbywa się głównie na wydziałach nauk przyrodniczych, chemii oraz nauk geograficznych i geologicznych. Podstawowym przedmiotem jest ekologia, lecz wytłumaczenia zjawisk szuka się na podstawie funkcjonowania całych układów ekologicznych lub rozpatruje się chemiczny aspekt problemów środowiska.

Kierunkami studiów w tym zakresie są : „biologia środowiska”, „ochrona środowiska” i „chemia środowiska”. W obecnej strukturze studiów wyróżnia się dwa stopnie: trzyletnie studia licencjackie i dwuletnie studia magisterskie, traktowane jako kontynuacja studiów licencjackich, z możliwością zmiany kierunku. Stwarza to studentom duże możliwości zdobycia wiedzy interdyscyplinarnej lub poszerzenia zakresu wiedzy o dyscypliny odrębne, aczkolwiek zajmujące się również problemami środowiska, na przykład botanikę, geografę, zoologię, czy geologię.

Realizacja programów nauczania odbywa się poprzez wykłady kursowe, wykłady monograficzne, pracownie, ćwiczenia laboratoryjne i terenowe, seminaria oraz samodzielnie prowadzone badania w ramach prac dyplomowych. Wprowadzono także trzeci stopień kształcenia: system studiów doktoranckich. Ma on zapewnić dopływ młodej kadry o wysokich kwalifikacjach przede wszystkim dla placówek naukowo-badawczych i wyższych uczelni.

W kształceniu specjalistów w dziedzinie ochrony środowiska duży nacisk kładzie się na aspekty wychowawcze. Bezpośredni kontakt ze środowiskiem wyrabia u studentów wrażliwość wobec problemów ochrony przyrody, a rzetelna wiedza rozbudza w nich świadomość ekologiczną. Mamy nadzieję, że wychowana w tym duchu młodzież będzie dążyła do zachowania jak najzdrowszego środowiska naturalnego dla przyszłych pokoleń.

Barbara Letachowicz, która miała wystąpienie na konferencji, pracuje w Zakładzie Ekologii i Ochrony Przyrody Instytutu Botaniki Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmuje się sprawami dydaktyki i ochrony środowiska.

Doświadczenia Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Gospodarstwa Domowego w edukacji ekologicznej

Permanentna edukacja proekologiczna

Skuteczne kształtowanie postaw proekologicznych społeczeństwa wymaga rozwijania edukacji permanentnej: od przedszkola, poprzez szkołę, do klubu trzeciego wieku, oraz edukacji kompleksowej, obejmującej problematykę dotyczącą mikroskali - domu, rodziny, oraz mezoskali - osiedla, wsi, miasta, i makroskali - kraju, regionu, globu.

Takie kompleksowe programowanie edukacji ekologicznej wymaga jednocześnie harmonizowania różnych jej aspektów: przyrodniczego, medycznego, ekonomicznego, społecznego, kulturowego, gdyż ich zrozumienie warunkuje holistyczną wizję świata i relacji między człowiekiem a środowiskiem.

Potrzeba docierania z edukacją w tym zakresie do wszystkich grup wiekowych wynika między innymi z tego, że ekologia jest nauką stosunkowo młodą, rozwijającą się dynamicznie, a ochrona środowiska, z racji jego postępującej dewastacji, stała się problemem palącym i wkraczającym niemal we wszystkie dziedziny naszego życia.

Głównym celem edukacji ekologicznej społeczeństwa jest przekonanie ludzi i uczenie ich, jak postępować w każdej fazie życia prywatnego, rodzinnego, konsumenckiego, zawodowego, szkolnego czy publicznego, aby nie szkodzić środowisku, ale je chronić, zachowując zalecane przez naukę zasady prozdrowotnego stylu życia.

Podstawowym stymulatorem każdej ludzkiej działalności jest świadomość, rozumiana jako zdawanie sobie sprawy z jej celu, uwarunkowań i skutków. Dotyczy to również wszelkiej działalności proekologicznej, w tym edukacji członków gospodarstw domowych jako konsumentów i użytkowników środowiska naturalnego.

Zachowania proekologiczne gospodarstw domowych

Dużą rolę w zachowaniach proekologicznych gospodarstw domowych odgrywają umiejętności, nawyki i przyzwyczajenia członków. Kształtują się one za przyczyną świadomości, aby przez wielokrotne powtarzanie wejść na stałe do praktyki życia codziennego, bez zbędnego obciążania świadomości. Odnosi się to w szczególności do organizowania konsumpcji rodzinnej, gdyż suma codziennych pozornie drobnych działań z tym związanych pomnożona przez ponad dwanaście milionów polskich gospodarstw domowych ma niebagatelny wpływ na stan naszego środowiska. Dlatego wydaje się zasadne zabieganie o to, aby do edukacji proekologicznej różnych grup społecznych włączać obszar życia wiążący się z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego i zaspokajaniem potrzeb bytowych rodzin.

Analizując poszczególne funkcje gospodarstwa domowego można wśród nich wyróżnić pewne obszary działań wymagające ekologicznego odniesienia, tworząc w ten sposób swoistą systematykę zachowań, które są istotne z punktu widzenia ochrony środowiska i ochrony zdrowia.

Funkcje gospodarstwa domowego a zachowania proekologiczne

Tak więc w funkcji związanej z gospodarowaniem budżetem finansowym rodziny, jej zasobami materialnymi i pracą, dotyczy to przede wszystkim świadomych, racjonalnych zakupów (tzw. ekokonsumpcji i zachowań zielonego konsumenta), oszczędzających zasoby ziemi, jej surowce, a więc konsumpcji oszczędnej, skromnej, wynikającej z rzeczywistych potrzeb, służącej zachowaniu zdrowia i przyjaznej dla środowiska. Wiąże się z tym racjonalne gospodarowanie zasobami materialnymi, przedłużające ich trwałość i sprawność, optymalne wykorzystanie wszelkich dóbr, ograniczenie ilości odpadów i śmieci, ich segregowanie itp.

W funkcji związanej z budowaniem, urządzeniem i eksploatacją domu (mieszkania) dotyczy to: ekologicznych materiałów budowlanych, wykończeniowych, konserwujących, wyposażenia domu, mikroklimatu wewnątrz, ogrzewania, oświetlenia, wentylacji, hałasu, zieleni, a także otoczenia.

W funkcji związanej z żywieniem rodziny dotyczy to: uprawy i zakupów żywności ekologicznej, właściwego jej przechowywania i przygotowywania do spożycia, doboru odpowiedniego sprzętu, oszczędnego użytkowania wody, elektryczności, gazu, doboru i stosowania środków chemii gospodarczej i ich substytutów, doboru odpowiednich urządzeń i sprzętu.

W funkcji związanej z zaopatrzeniem rodziny w odzież dotyczy to: doboru tkanin, bielizny, odzieży, obuwia - produkowanych, użytkowanych i niszczonych bez zbędnego obciążania środowiska i sprzyjających zachowaniu zdrowia człowieka.

Ten niepełny jeszcze rejestr zagadnień ekologicznych w całokształcie problematyki edukacyjnej dotyczącej gospodarstwa domowego umożliwia świadome i systemowe włączanie ich do różnych form edukacji pozaszkolnej i szkolnej. W przypadku działalności Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Gospodarstwa Domowego odnosi się to na przykład, do szkoleń organizowanych dla specjalistek wiejskiego gospodarstwa domowego z ośrodków doradztwa rolniczego, nauczycieli, pracowników socjalnych, kobiet, młodzieży, a także wykładów, referatów, komunikatów prezentowanych przez działaczy Towarzystwa na różnych seminariach i warsztatach w kraju i za granicą.

Również wydawnictwa Towarzystwa zostały w dużym stopniu przeprofilowane pod kątem wzbogacenia ich treści o aspekty ekologiczne. Odnosi się to przede wszystkim do kwartalnika "Gospodarstwo domowe w kraju i na świecie", który w ciągu ostatnich lat przeszedł głęboką ewolucję w tym kierunku.

Ocena edukacji ekologicznej w szkołach

Adresatami edukacji ekologicznej powinny być obie płcie, wszystkie pokolenia, grupy zawodowe i społeczne. Jednak głównym ogniwem niewątpliwie szkoła, i to szkoła podstawowa, z tej racji, że w formie nauczania zorganizowanego obejmuje ona prawie całą populację, dzięki czemu jej oddziaływanie może być najszersze i najskuteczniejsze.

Jak wynika z naszych kontaktów ze szkołami, sytuacja w tym zakresie jest bardzo zróżnicowana. Potwierdzają to raporty dwudziestu trzech szkół warszawskich Gminy Centrum, zaprezentowane w 1996 r. na obchodach "Szkolnego Dnia Ziemi". Szkoły te, przodujące w upowszechnianiu problematyki ekologicznej, usiłują włączyć ją w bardzo różnym zakresie i w różny sposób do całego procesu edukacji. Na ogół robią to na zajęciach pozalekcyjnych, w kołach zainteresowań (biologicznym, ekologicznym,

chemicznym), w trakcie godzin wychowawczych, przygotowując uczniów do udziału w olimpiadach tematycznych, konkursach itp. Tylko nieliczne mają opracowane i zatwierdzone przez Kuratorium autorskie programy nauczania ekologii i promocji zdrowia. Obejmują one wówczas wiele przedmiotów, takich jak: biologia, geografia, chemia, fizyka, nauka o społeczeństwie, język polski, praca-technika, plastyka, kultura fizyczna. Wprowadza się do nich odpowiednie bloki tematyczne skorelowane międzyprzedmiotowo. Oprócz tego szczególny nacisk kładzie się na problematykę ekologiczną i zdrowotną na zajęciach pozalekcyjnych, wycieczkach dydaktycznych, wyjazdach do "zielonych szkół", przy obchodach Dnia Ziemi, Międzynarodowego Dnia Ochrony Środowiska, Sprzątania Świata itp.

Zazwyczaj w tych szkołach najbardziej aktywni w popularyzowaniu zagadnień ochrony środowiska są biolodzy, dlatego dominuje problematyka przyrodnicza. Jest to niewątpliwie słuszne, ponieważ stanowi ona podstawę nauki o środowisku. Natomiast niepokojąco mało uwzględnia się zagadnienia ekologiczne wynikające z funkcjonowania i organizowania konsumpcji, bliskie przecież każdemu człowiekowi. Występują one tylko w dwóch raportach i dotyczą takich problemów, jak: przeciwdziałanie konsumpcyjnemu stylowi życia, racjonalna konsumpcja oszczędzająca surowce, gospodarstwo domowe przyjazne środowisku naturalnemu, oszczędzanie wody w gospodarstwie domowym.

W żadnym raporcie nie ma informacji o zajmowaniu się sprawą odpadów i śmieci, możliwością zmniejszenia ich ilości, segregacją itp., chociaż w niektórych dzielnicach Warszawy są odpowiednie pojemniki. Takie dosyć wybiórcze traktowanie zagadnień ekologicznych przez poszczególne szkoły wydaje się wynikać przede wszystkim z nieprzygotowania w tej dziedzinie nauczycieli, a brak wydzielonego przedmiotu w programie szkolnym pozostawia dużą dowolność.

Występują też na pewno inne utrudnienia - zapewne brakuje odpowiednich materiałów dydaktycznych i poradników - choć jest ich już coraz więcej (m.in. poradnik: "Ekologia w Twoim domu", "Zielone lekcje", kwartalnik "Eko - Dom w kraju i na świecie" - wydawane przez Polskie Towarzystwo Ekonomiki Gospodarstwa Domowego).

Szkolenie proekologiczne nauczycieli

Ale jak zawsze, najważniejsi są ludzie, ich kwalifikacje i zaangażowanie. Dlatego należy rozwijać różne formy doskonalenia zawodowego nauczycieli wielu przedmiotów, którzy powinni włączyć do nich wiedzę ekologiczną i tak organizować proces dydaktyczno-wychowawczy, aby integrował on aspekt poznawczy (intelektualny) z emocjonalnym (przeżywanie) i z działaniami praktycznymi na rzecz ochrony środowiska i ochrony zdrowia.

Tego typu roczne studium dla nauczycieli pod hasłem "Ekologia i zdrowie w życiu codziennym" zorganizowało w 1995 roku Polskie Towarzystwo Ekonomiki Gospodarstwa Domowego, przy współpracy z Uniwersyteckim Centrum Badań nad Środowiskiem Przyrodniczym, z Katedrą Ekonomiki Konsumpcji oraz Gospodarstwa SGGW, Instytutem Żywności i Żywienia, Kuratorium Oświaty w Warszawie i innymi. Miało ono charakter pilotażowy i poza szkoleniem pewnej grupy nauczycieli, służyło wypracowaniu i zweryfikowaniu w praktyce programu, materiałów dydaktycznych, testów sprawdzających, zgromadzeniu odpowiedniego interdyscyplinarnego grona wykładowców itp. Obecnie możliwością ukończenia tego studium interesuje się wielu nauczycieli szkół podstawowych i średnich Warszawy i okolic, w związku z czym Towarzystwo podejmuje intensywne starania o środki, które by umożliwiły zorganizowanie od września 1997 roku następnych szkoleń.

Kształtowanie postaw proekologicznych i racjonalnych wzorców konsumpcji

Skuteczność kształtowania postaw proekologicznych i racjonalnych wzorców konsumpcji uwarunkowana jest z jednej strony rozwojem powszechnej edukacji, z drugiej zaś stwarzaniem odpowiednich warunków do ich manifestowania. Dotyczy to między innymi dostępności obiektywnej, rzetelnej informacji konsumenckiej, testowania wyrobów przez niezależne organizacje pro konsumenckie i szerokiego upowszechniania wyników testów, nadawania towarowych znaków ekologicznych, wydawania pisma konsumenckiego i innych materiałów informacyjno-edukacyjnych.

Odnosi się to także do zmniejszenia ilości odpadów w gospodarstwach domowych, możliwości ich segregacji, a następnie optymalnego wykorzystania.

Ważną przesłankę rozwijania efektywnych form działań proekologicznych stanowią badania świadomości i zachowań ekologicznych różnych segmentów społeczeństwa. Wiedza ta jest bowiem niezbędna do trafnego programowania, realizowania i adresowania poradnictwa i edukacji w tej dziedzinie. Pozwala ona również na stwierdzenie, jaki jest stopień internalizacji upowszechnianych informacji i ich przełożenie na praktykę życia codziennego, ponieważ w ostatnich latach ogromnie zintensyfikowano tego typu oddziaływanie na społeczeństwo poprzez wydawnictwa, telewizję, radio, różne imprezy okolicznościowe, szkolenia itp.

Konieczne jest więc badanie skuteczności i zasięgu tych inicjatyw i wyciąganie wniosków do planowanych zamierzeń. Na obecnym etapie rozwoju wiedzy i edukacji proekologicznej i pro konsumenckiej nie wystarcza już intuicja i dobra wola: niezbędne jest rzetelne rozeznanie potrzeb i uwarunkowań efektywnego działania.

Kobiety a ekologia

Rozpatrując zależności przyczynowo-skutkowe między ekologią, rozumianą jako działanie na rzecz ochrony środowiska, kształtowanie wzorców racjonalnej konsumpcji, a rolą w tych procesach kobiet, można stwierdzić, że są one bardzo znaczące. To kobiety bowiem decydują w dużym stopniu o sposobie prowadzenia gospodarstwa domowego, o strukturze wydatków, o hierarchii zaspokajania potrzeb rodziny, o zakupach itp*. Preferując określone zachowania w procesie szeroko rozumianej konsumpcji oddziałują one pozytywnie lub negatywnie na środowisko naturalne.

Kobiety są także w dużej mierze edukatorkami, a więc nauczycielkami, instruktorkami (np. w ośrodkach doradztwa rolniczego), opiekunkami, wychowawczyniami własnych dzieci itp., co wzmacnia ich rolę jako osób kształtujących postawy konsumpcyjno-ekologiczne społeczeństwa.

Również w organizacjach ekologicznych i konsumenckich kobiety i dziewczęta biorą czynny udział w podejmowaniu różnorodnych inicjatyw o zasięgu lokalnym i globalnym. W tej sytuacji wydaje się zasadne adresowanie pewnych informacji, poradnictwa i edukacji proekologicznej i pro konsumenckiej właśnie do różnych środowisk kobiecych.

Ekologia i zdrowie

Maria Gumińska

Środowiskowe zagrożenia dla zdrowia kobiety

Temat wymaga nawiązania do historii. Po drugiej wojnie światowej w Polsce zaczął się rozrastać ciężki przemysł surowcowy. Było to związane z polityką militarną bloku wschodniego. Ciężki przemysł surowcowy należał do przemysłów wybitnie energochłonnych, emitował więc wiele substancji toksycznych, uwalnianych podczas spalania węgla. Ze względu na cenzurę, informacje o zagrożeniach dla środowiska i człowieka były utajnione. Dopiero w 1980 roku przełamana została bariera milczenia dotycząca problemów ekologicznych.

Odkryto wówczas 27 obszarów ekologicznego zagrożenia, które obejmowały 11% powierzchni kraju, gdzie żyło i pracowało blisko 30% jego mieszkańców. Najpoważniejsze ekologiczne zagrożenia występowały w południowo-zachodniej części kraju, na obszarze tzw. czarnego trójkąta, zwanego także trójkątem śmierci. W jego centrum znalazł się Górnośląski Okręg Przemysłowy, a w prawym rogu - Kraków. Kraków, wpisany na listę UNESCO zerowej klasy światowego dziedzictwa kultury, został po II wojnie światowej przekształcony w centrum przemysłowe i otoczony uciążliwymi zakładami produkcyjnymi. Na wschodzie powstał kombinat metalurgiczny huty stali, na zachodzie wyrosła huta aluminium, a w centrum rozbudowano zakłady chemiczno-farmaceutyczne, emitujące liczne zanieczyszczające substancje chemiczne. Miasto znalazło się wówczas na krawędzi katastrofy ekologicznej, zagrażającej zdrowiu, a nawet życiu ludzi. Po piętnastu latach Kraków uwolnił się od większości zanieczyszczeń przemysłowych, ale Górnośląski Okręg Przemysłowy jest nadal terenem klęski ekologicznej.

Stan zdrowia społeczeństwa zależy nie tylko od warunków społecznych, edukacji, ale przede wszystkim od warunków ekonomicznych i ekologicznych. Po II wojnie światowej, mimo trudności ekonomicznych, był w Polsce dodatni przyrost naturalny, dla skompensowania strat poniesionych w czasie wojny. Wiele zmian, które się dokonały, miało aspekt pozytywny. Kobiety uzyskały swobodny dostęp do edukacji, do opieki zdrowotnej, zwłaszcza dla dzieci, miały dobrą pozycję społeczną i zawodową*. Wiele kobiet pracowało i do 1987 roku zapewniano im pełne zatrudnienie. Prawie 70% kobiet w wieku produkcyjnym korzystało z tego przywileju, aby poprawić domowy budżet. Wysokie ceny, niska jakość usług powodowały jednak, że kobiety musiały poświęcać się wielu czasochłonnym pracom w gospodarstwie domowym. Cierpiały zatem na brak czasu i wypoczynku, co uniemożliwiało im udział w życiu publicznym*. Tym bardziej więc zwracały się w kierunku swoich rodzin, uważając rodzinę za jedną z największych wartości. Nie mając wpływu na podejmowanie decyzji w życiu publicznym, nie mogły zapewnić sobie i swoim rodzinom zdrowych warunków życia ze względu na zanieczyszczenie środowiska.

W latach osiemdziesiątych, Komisja Toksykologiczna Polskiej Akademii Nauk zwróciła uwagę na 10 najpoważniejszych czynników ryzyka w środowisku życia człowieka. Obok drażniących gazów, takich

jak dwutlenek siarki, tlenki azotu, obok drobnego pyłu zawieszzonego, na liście tej znalazły się fluorki, tlenek węgla, metale - takie jak ołów i kadm - wielopierścieniowe węglowodory rakotwórcze, chlorowcopochodne węglowodorów, a także pestycydy.

Wszystkie drażniące gazy stanowiły zagrożenie dla układu oddechowego, zwłaszcza w połączeniu z dymem tytoniowym. Jak wykazały badania, kobiety okazały się tu bardziej odporne niż mężczyźni, ale można to także wiązać z ich mniejszą ekspozycją zawodową. Niepokojący jest jednak stymulowany reklamami wzrost liczby kobiet palących papierosy. Palą nawet będąc w ciąży i zanieczyszczają dymem pomieszczenia, gdzie przebywają ich dzieci.

Poważnym zagrożeniem dla zdrowia są choroby układu krążenia, stanowiące przyczynę aż 50% zejść śmiertelnych. Są one wywołane zmianami miażdżycowymi w naczyniach i nadciśnieniem. Można je wiązać nie tylko z błędami żywieniowymi, spożywaniem dużych ilości tłuszczu (nawet margaryn, chociaż są one bez cholesterolu, ale cholesterol tworzy się z tłuszczu endogennie), sacharozy, soli kuchennej, brakiem magnezu i niektórych witamin, ale także z paleniem tytoniu, ze stresem, a nawet narażeniem na działanie nadmiernych ilości tlenu węgla ze spalin samochodowych, z hipokinezą.

Jak wykazały badania monitoringowe w Krakowie, stężenie tlenu węgla wzdłuż tras o dużym natężeniu ruchu samochodowego przekracza nawet czterdziestokrotnie najwyższe dopuszczalne normy. Tlenek węgla, wykazujący duże powinowactwo z hemoglobina -czerwonym barwnikiem krwi - uniemożliwia transport tlenu do tkanek. Rozwija się hipoksja (niedotlenienie), która odbija się przede wszystkim na pracy mózgu i serca.

W regionie Krakowa do groźnych zanieczyszczeń należały fluorki. Przenikają one łatwo przez płuca lub przewód pokarmowy do krwi i komórek, gdzie obniżają stężenie niezbędnego jonu magnezu, hamują działanie kilkuset enzymów zależnych od magnezu, a wśród nich enzymów związanych z tworzeniem energii chemicznej, której nośnikiem są tzw. cząsteczki ATP. Dlatego fluorki wywołują zmęczenie fizyczne mięśni i ograniczenia ośrodkowego układu nerwowego. Przy przewlekłe utrzymujących się ekspozycjach, fluorki nagromadzone w kościach powodują ich bolesne zwyrodnienia zwane fluorozą. Dlatego wszystkie akcje fluorkowania wody pitnej dla zwalczania próchnicy zębów są bardzo niebezpieczne. W krajach europejskich zostały one zabronione, chociaż nadal stosuje się tego typu profilaktykę w Stanach Zjednoczonych. Nikt nie ocenił, jak dalece tego typu ochrona zębów odbija się negatywnie na mózgu człowieka. Także w Japonii fluorkowanie wody jest zabronione, ale ze zdumieniem zauważyłam, że w wyposażeniu damskiej torebki jest szczoteczka do zębów, aby można było jej użyć nie raz czy dwa razy dziennie, ale po każdym najmniejszym posiłku. Próchnica zębów w większym stopniu wiąże się ze spożywaniem cukru i cukierków niż z brakiem fluorków. A o przewrotności winowajców świadczy fakt, że największymi sponsorami fluorkowania wody są producenci cukierków.

Innym czynnikiem środowiskowym o negatywnym wpływie na mózg człowieka są jony ołowiu. Zanieczyszczenia środowiska ołowiem nie ograniczają się do najbliższego sąsiedztwa hut ołowiu, żelaza czy cynku, ale stają się powszechne w związku z dodawaniem czteroetylku ołowiu do benzyny. Wówczas ołów pojawia się w spalinach, które są wchłaniane do płuc lub osadzają się na roślinach rosnących wzdłuż traktów komunikacyjnych. Podwyższone stężenie ołowiu w krwi, zwłaszcza u dzieci, prowadzi do opóźnienia rozwoju umysłowego, ograniczenia zdolności uczenia się, zapamiętywania, leży u podłoża patologii społecznej. Profesor Niweliński wykazał, że zarówno fluorki, jak i ołów są zatrzymywane przez łożysko kobiet ciężarnych. W ten sposób chroni ono przed ich dopływem do organizmu dziecka, ale samo

ulega zmianom degeneracyjnym. Ograniczenie jego funkcji odbija się na odżywianiu płodu. Konsekwencją są niskie wagi urodzeniowe u dzieci, poniżej 2500 g, i cechy hipotrofii, a więc niedożywienia. Oczywiście przyczynia się to do większej umieralności niemowląt, która w Polsce choć się zmniejszyła, wciąż jest kilkakrotnie większa niż na przykład w Szwecji.

W tym krótkim opracowaniu muszę pominąć sprawy ekspozycji na związki rtęci, która w Japonii stała się przyczyną choroby mina-mata, czy kadmu, która także w Japonii prowadziła do bolesnych złamań kończyn u kobiet i degeneracji szkieletu pod nazwą choroby itai itai.

Wspomnę jeszcze tylko o ekspozycji na substancje mutagenne. Należą do nich nie tylko wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne ze spalin samochodowych czy z dymu papierosowego, ale i chlorowcopochodne węglowodory, które były emitowane przez przemysł chemiczny, a powstają też w dezynfekowanej chlorem wodzie wodociągowej. Są to tzw. trihalogenometany (THM). Na liście mutagenów jest jeszcze wiele innych związków. Mogą one wywoływać spontaniczne poronienia, mogą prowadzić do wrodzonych defektów somatycznych lub enzymatycznych, do chorób nowotworowych. W okolicy źródeł emisji dochodziło do zniekształceń liści u roślin, które stawały się bioindykatorami obecności trucizny, do pojawiania się skupisk nowotworów, do większej umieralności, co przyczyniło się do skrócenia oczekiwanego okresu życia o około 6-8 lat. Tutaj także kobiety są bardziej odporne i mniej chorują, choć może to być wynikiem ich mniejszej ekspozycji zawodowej na substancje mutagenne.

W ostatnich latach zmniejszyły się zagrożenia powodowane przez przemysł, doszło do zmian w technologii, w wielu zakładach ograniczono produkcję, zainstalowano filtry i urządzenia oczyszczające. Pojawiły się jednak nowe zagrożenia. Należą do nich nielegalny import odpadów, transfer toksycznych technologii, wzrost motoryzacji, import albo produkcja żywności skażonej pestycydami lub chemicznymi dodatkami, które choć nie są toksyczne, powodują wzrost alergii. Te wszystkie zagrożenia dla zdrowia stwarzają nowe problemy etyczne. Człowiek ma prawo do życia w czystym środowisku. Chodzi tu przecież nie tylko o współczesne, ale i o przyszłe pokolenia ludzi.

Człowiek oprócz podstawowych potrzeb biologicznych, takich jak dostęp do czystego powietrza, zdrowej wody, bezpiecznej żywności, ma jeszcze potrzeby związane z poprawnymi relacjami międzyludzkimi. Tutaj także można wymienić listę różnych zagrożeń. Obrazy przemocy, okrucieństwa, gwałtów, broni palnej wymierzonej w drugiego człowieka, na które patrzą dzieci w telewizji lub na kasetach wideo, stają się dla nich wzorcami. Dzieci zostają pozbawione poczucia realizmu, przyjmują nowe stereotypy zachowań. Dlatego statystyki biją na alarm, wskazując na gwałtowny wzrost przestępczości u młodocianych. Nie jest to wychowanie do ekorozwoju, ale szkoła przyszłych terrorystów. Kobiety mogą to zagrożenie rozpoznać i przeciwstawić mu się, chroniąc dzieci nie tylko przed skażonym pożywieniem, wodą czy powietrzem, ale i przed szkodliwymi stylami życia.*

Czy będą jednak miały siłę i mądrość, skoro same stają się obiektem indoktrynacji ze strony kolorowych gazetek i magazynów*, propagujących konsumpcyjne style życia, czyniących z kobiet puste lalki, obiekty seksualnego wyzysku? Te wzorce muszą ulec zmianie, jeżeli chcemy społeczeństwa autentycznie zaangażowanego w problemy ekorozwoju i zdolnego do realizacji „Agendy 21”, jako programu działań na XXI wiek.

Ochrona środowiska w społeczeństwie konsumpcyjnym.

Przykłady działań lokalnych

Ewa Charkiewicz

Spoločności lokalne i Agenda 21. Spójrzanie z punktu widzenia kobiet oraz zmiany wzorów konsumpcji i produkcji

Po dwóch latach negocjacji, w czerwcu 1992 roku w Rio de Janeiro uzgodniony został przez przedstawicieli 178 rządów dokument o nazwie Agenda 21, Program Działania na Rzecz Trwałego Rozwoju. (Nazwa „Agenda 21” odnosi się do XXI wieku, w którym program ten będzie jeszcze wprowadzany w życie.) Po konferencji w Rio niezwykle bujnie rozwinął się ruch na rzecz wdrażania Agendy 21 wśród społeczności lokalnych. Ruch ten zainspirowany był hasłem „myśl globalnie, działaj lokalnie”. Brały w nim udział rady i zarządy miejskie, gminy, przedstawiciele organizacji społecznych, szkoły, lokalne biznesy. Kilka organizacji międzynarodowych patronowało temu ruchowi, wśród nich Światowa Rada Władz Lokalnych. Jednym z obszarów działania w ramach lokalnej Agendy 21 było stworzenie metodologii (zestawu wybranych wskaźników), które pomogłyby ocenić problemy ekologiczne i społeczne w gminie bądź miejscowości, a także postęp w ich przewyżczeniu.

Obok tych bardziej zinstytucjonalizowanych form działania na rzecz lokalnej Agendy 21, które inicjowały władze gminne bądź miejskie, na całym świecie miało miejsce również wiele innych lokalnych inicjatyw obywatelskich. Dla odróżnienia, wiele z nich przybrało nazwę „sustainable communities”, „sustainable livelihoods movements”, co swobodnie można tłumaczyć jako „ekologia i jakość życia w społecznościach lokalnych”.

Jednym z wielu przykładów takich działań jest przedsięwzięty w Seattle, w Stanach Zjednoczonych, program o nazwie „Wskaźniki Trwałego Rozwoju”. Inicjatywa ta powstała w 1990 roku i jej celem było opracowanie wskaźników jakości życia w społeczności lokalnej według kryteriów, które są ważne dla ludzi w życiu codziennym.

Pierwszy obywatelski raport oparty na tych wskaźnikach powstał w Seattle w 1993 roku. Oparty był na danych z dostępnych miejskich i krajowych statystyk, ale klucz do ich wyboru był inny niż w urzędowych raportach. Ochrona środowiska jest na przykład oceniana nie według tabel z zestawem stężeń związków chemicznych, nie czytelnych dla przeciętnego obywatela, ale według kryterium zrozumiałego dla wszystkich: czy do okolicznych strumieni wracają łososie i jak było z ich powrotami było przez poprzednie pięć lat. Inne dane dotyczą jakości powietrza, tego, ile mieszkańcy zużywają wody,

czy wzrasta czy też maleje ilość śmieci, ile ulic w centrum miasta jest „przyjaznych dla pieszych”, jak dostępny jest transport miejski, jak daleko ludzie podróżują i ile paliwa zużywają ich samochody.

Definicja trwałego rozwoju, jaką zaakceptowała grupa, dotyczyła jednak nie tylko wskaźników stanu środowiska. Uznali oni, że rozwój nie może być trwały, jeśli ludzie żyją w biedzie, jeśli wzrasta przestępczość, jeśli ludzie nie są zaangażowani w działalność na rzecz społeczności lokalnej. Tak więc do wskaźników ekologicznych dodano wskaźniki odzwierciedlające, jak stabilna i trwała jest społeczność lokalna z punktu widzenia społecznego, ekonomicznego i kulturowego.

Pytania, które dotyczyły tak rozumianego rozwoju, dotyczyły więc tego, ile rodzin stać na własny dom, ile dzieci żyje w biedzie, ile mieszkańcy, a ile państwo wydają na ochronę zdrowia (okazało się, że wydatki te rosną, a więc stan zdrowia się pogarsza), ile ludzi korzysta z lokalnej biblioteki i jak sami mieszkańcy oceniają jakość swojego życia.

W sumie rezultatem raportu było stwierdzenie, że wprawdzie niektóre wskaźniki ochrony środowiska się poprawiają, ale Seattle coraz bardziej oddala się od celów trwałego rozwoju. Raport przyniósł również inne rezultaty. Proces jego przygotowywania doprowadził do zacieśnienia związków między ludźmi, którzy chcieli dalej ze sobą pracować, oraz do pewnej rewitalizacji społeczności lokalnej, która brała udział w przygotowywaniu raportu, a jednocześnie dostała do ręki narzędzie do współdecydowania o sprawach miasta. Raport zawierał zrozumiałe dane, tabelom z rezultatami towarzyszyło przystępne wytłumaczenie znaczenia wybranych wskaźników, a więc był to ten rodzaj wiedzy, jaki odzwierciedla sytuacje życia codziennego mieszkańców. Jednocześnie przygotowanie raportu i proces spotkań, które temu towarzyszyły, doprowadziły do zwiększenia się zainteresowania sprawami lokalnymi. Raport pomógł także w określeniu priorytetów w rozwoju miasta z punktu widzenia jakości życia jego mieszkańców. W ubiegłym roku przygotowano jego kolejną wersję, odbyły się otwarte debaty z mieszkańcami, lokalnymi biznesmenami, władzami miasta. Organizacja działa nadal.

Kilka wskazówek, jak zorganizować podobny proces

1. Stworzenie grupy inicjującej (udział różnych organizacji obywatelskich, nauczycieli, itd.) i znalezienie organizacji oraz miejsc, które chciałyby tę inicjatywę gościć. Na przykład w Seattle było to Stowarzyszenie Młodych Chrześcijan, YMCA.
2. Szkolenie, wzajemna edukacja, perspektywy różnych organizacji społecznych, kontakty ze społecznymi ekspertami (np. z organizacji pozarządowych takich jak Instytut na Rzecz Ekorozwoju, Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej, BORE, Ekodom). Dyskusja nad priorytetami jakości życia dla mieszkańców.
3. Przygotowanie zestawu pytań i wskaźników ważnych dla społeczności lokalnej).
4. Przygotowanie kwestionariusza dla mieszkańców i zorganizowanie grupy społecznych ankierów i ich pracy tak, aby mogli jednocześnie edukować mieszkańców w sprawach ekologicznych i społecznych. (Np. jeśli będzie pytanie, skąd pochodzą produkty, które ludzie kupują, żeby umieli wyjaśnić ekologiczne skutki cyklu życia produktu i dlaczego ważne jest popieranie gospodarki lokalnej, jakie są na przykład zdrowotne konsekwencje budowania wysypisk i spalarni śmieci i dlaczego lepiej prowadzić gospodarstwo domowe tak, aby ograniczać produkowanie śmieci. Ankierzy powinni być także przygotowani do wyjaśniania pytań dotyczących sytuacji kobiet, przemocy w rodzinie).

5. Wbudowanie w proces przygotowywania raportu systematycznej refleksji nad tym, jakie są sukcesy i jakie przeszkody w pracy.
6. Praca z lokalnymi gazetami, radiem, stacjami TV.
7. Opracowanie i publiczne przedstawienie raportu oraz rozpowszechnienie go wśród mieszkańców. Ustalenie, które problemy zidentyfikowane w raporcie powinny być rozwiązywane jako pierwsze.
8. Wykorzystywanie raportu do zbudowania lokalnej grupy popierania trwałego rozwoju (na posiedzeniach Rady Miejskiej, itp.).

Przykłady wskaźników trwałego rozwoju

a) Ekologia i zdrowie

1. Jakość wody pitnej.
2. Co się dzieje z odpadami; czy jest możliwość wprowadzenia segregacji odpadów; kto to będzie robił w gospodarstwach domowych.
3. Jak ogrzewane są domy w zimie i ile mieszkańcy wydają na prąd i ogrzewanie w stosunku do swoich dochodów.
4. Uciążliwi truciiele; zagrożenia dla zdrowia.
5. Na co najczęściej chorują mieszkańcy (wg płci, wieku).
6. Jakie są główne przyczyny zgonów (wg płci, wieku, zawodu).
7. Ile dzieci choruje na alergię bądź inne dolegliwości związane ze stanem środowiska.
8. Kto z domowników i gdzie robi zakupy; czy domownicy wiedzą skąd pochodzą produkty.
9. Czy ludzie kupowaliby towary wyprodukowane przy udziale czystych technologii, organicznie wyprodukowaną żywność, itd., gdyby mieli taki wybór.
10. Co ludzie sądzą o różnych rodzajach opakowań, na przykład czy wiedzą, które opakowania są szkodliwe dla środowiska.
11. Czy ludzie wiedzą o ekologicznych i zdrowotnych skutkach cyklu życia produktu.
12. Jakie gatunki wyginęły w okolicy.
13. Dokąd i w jaki sposób ludzie dojeżdżają do pracy i rozwój jakiego rodzaju komunikacji preferują.

b) Warunki życia

1. Ile ludzi nie ma pracy, ile dzieci żyje w biedzie, jaka jest rozpiętość dochodów.
2. Ile kobiet pracuje i jaka jest przeciętna płaca kobiet w porównaniu z płacą mężczyzny.
3. Jak rozwiązana jest opieka nad mieszkańcami żyjącymi w biedzie, na starszymi ludźmi i nad inwalidami.
4. Przemoc w rodzinie. Czy jest ośrodek pomocy dla dzieci i kobiet, które są ofiarami przemocy.
5. Zagrożenie przestępczością.
6. Ilu mieszkań brakuje.
7. Jaki procent swoich dochodów mieszkańcy wydają na mieszkanie i życie, a ile mogą zaoszczędzić.
8. Ile osób zna swoich sąsiadów i utrzymuje z nimi kontakty.

9. Ile wolnego czasu mają mężczyźni i kobiety i jak go spędzają.
10. Jaki jest podział obowiązków domowych.
11. Ile czasu domownicy spędzają przed telewizorem.
12. Ile czasu przeznaczają bądź zamierzają poświęcić na działalność społeczną.
13. Jakie są możliwości spędzania wolnego czasu dla młodzieży.
14. Kim chcieliby być chłopcy, kiedy dorosną, a kim chciałyby być dziewczynki.
15. Co chcieliby mieć lub osiągnąć w życiu (jedno najważniejsze życzenie).

Ewa Charkiewicz jest autorką książki i wielu raportów na temat środowiska, kobiet i trwałego rozwoju. Działa w ruchu ekologicznym od 1980 roku, najpierw w ruchu polskim, a następnie w ruchu międzynarodowym. Obecnie mieszka w Holandii i działa w organizacji „Tools for Transition”.

Kobiety i ekologia

Propozycje działań w środowiskach lokalnych

Wprowadzenie

Przyjęcie dokumentu IV Światowej Konferencji na Rzecz Kobiet (Pekin 1995), „Platformy Działania”, nakłada na rządy obowiązek wypracowania krajowego programu działań na rzecz poprawy sytuacji kobiet. Dokument ten zawiera rozdział „Kobiety i środowisko”, który jest zbieżny z wcześniejszymi międzynarodowymi dokumentami (najważniejszy z nich to „Agenda 21”). Rozdział „Kobiety i środowisko” wytycza trzy cele strategiczne:

- K-1: Aktywnie włączyć kobiety do procesu podejmowania decyzji dotyczących środowiska naturalnego na wszystkich szczeblach.
- K-2: Włączyć problematykę i perspektywę kulturowej tożsamości płci (*gender*) do strategii programów na rzecz trwałego rozwoju.
- K-3: Uruchomić i wzmocnić na szczeblu krajowym, regionalnym i międzynarodowym mechanizmy oceny wpływu, jaki wywierają na kobiety strategie w dziedzinie rozwoju i środowiska naturalnego.

„Krajowy program na rzecz kobiet do roku 2000” postuluje:

- poprawę jakości i bezpieczeństwa życia kobiet
- promocję zdrowego stylu życia
- zwiększenie możliwości oddziaływania kobiet na środowisko naturalne i zwiększenie współdecydowania o jego wykorzystaniu i ochronie.

Część zadań musi być realizowana na szczeblu centralnym i powinna być wynikiem legislacji oraz przyjętego systemu egzekwowania przyjętych rozwiązań. Jednak większość przyjętych zobowiązań musi być realizowana na poziomie regionalnym i lokalnym. Im bardziej zdecentralizujemy zadania, tym większe będzie powodzenie tego programu.

Propozycje, które tu przedstawiam nie są - podkreślam - programem na rzecz ochrony środowiska. Ich głównym celem jest pokazanie tych dziedzin w ochronie środowiska, w których kobiety mogłyby działać i w których powinno się promować aktywność kobiet.

Wszystkie przedstawione kierunki mają charakter bardzo ogólny. Propozycje naszych działań możemy ująć w następujące dziedziny:

1. Zdrowie
2. Zmiany wzorców konsumpcji i produkcji
3. Edukacja
4. Walka z ubóstwem. Problemy ekonomiczne
5. Ochrona ekosystemów.

Kobiety pełnią istotną rolę, wynikającą z kultury, tradycji i religii, w dziedzinach od 1 do 4. Między tymi dziedzinami istnieje wzajemnie przenikanie, a wyniki osiągnięte w jednej dziedzinie wpływają na osiągnięcia w innej, na przykład poziom edukacji ma wpływ na status ekonomiczny. Wszystkie te dziedziny razem wzięte (1-4) wpływają na postęp w zakresie ochrony ekosystemów (5). Zachodzą tu działania synergiczne, więc zrozumienie tej zależności przez rząd i władze lokalne ma istotne znaczenie. Opóźnianie postępu w jednej z tych dziedzin spowoduje brak efektów w pozostałych.

Podstawą działalności na rzecz kobiet powinna być budowa aktywnego społeczeństwa obywatelskiego. Funkcjonowanie tego społeczeństwa jest oparte na zasadach demokracji uczestniczącej, a nie demokracji formalnej. Kobiety można zmobilizować do działania uświadamiając im, że jako pełnoprawne obywatelki mogą mieć rzeczywisty wpływ na przykład na zarządzanie środowiskiem. Póki ta możliwość będzie tylko formalna (a taką pozostaje), nie ma mowy o powodzeniu programu.

Przykłady konkretnych rozwiązań

Co możemy więc zrobić w obecnej sytuacji politycznej, ekonomicznej i prawnej?

Poniższy tekst jest propozycją działań na poziomie lokalnym.

Zdrowie

W tej dziedzinie najważniejszym zadaniem jest zorganizowanie forum publicznego na poziomie społeczności lokalnych. Modelem dla takiego forum może być to, które zorganizowano w 1994 roku we Wrocławiu, w ramach programu „Wdrażanie Agendy 21” (Setting Agenda 21). Takie forum, dostępne dla reprezentantek wszystkich partii, grup kulturalnych, etnicznych, religijnych, itp. jest podstawą demokratycznego dialogu między ugrupowaniami i powinno być organizowane we współpracy z lokalnymi organizacjami i władzami. Dogodnym momentem do powołania forum są wybory samorządowe, a najważniejszym jego celem jest wyłonienie priorytetowych problemów, ważnych dla danej społeczności lokalnej.

- przedstawienia dotychczasowych doświadczeń w pracy nad problemami środowiska w miejscu pracy i zamieszkania,
- opracowania planu akcji organizacji pozarządowych, w tym lokalnych programów działań na rzecz kobiet, środowiska i zdrowia, a także opracowania listy priorytetów dla społeczności lokalnych,
- rozwoju pozytywnych stosunków między władzami a społecznością lokalną oraz przedstawicielami przemysłu,
- tworzenia sieci organizacji, osób i instytucji działających na rzecz rozwiązywania konkretnych problemów.

Między stanem środowiska a niektórymi chorobami, na przykład alergiami, nowotworami zwłaszcza piersi, komplikacjami prenatalnymi zachodzi ścisły związek. Istnieje też korelacja między zachorowalnością a poziomem edukacji zdrowotnej i ekologicznej. Dlatego niezbędne jest monitorowanie stanu zdrowia i środowiska. Utworzenie dobrej sieci monitoringu jest kosztowne, dlatego priorytetem powinno być monitorowanie terenów zagrożonych ekologicznie.

Monitorowanie stanu zdrowia powinno współdziałać z monitorowaniem środowiska oraz jakości produktów rolnych.

Ważną rzeczą jest połączenie działań różnych jednostek prowadzących działalność na rzecz monitorowania środowiska z działaniami organizacji pozarządowych. Uważam, że organizacje zajmujące się monitorowaniem stanu zdrowia, środowiska i produktów rolnych powinny być dotowane!

Wszelkie informacje o stanie zdrowia i środowiska powinny być jawne, łatwo dostępne i powszechne. Jest to szczególnym zadaniem prasy, radia, telewizji, a także organizacji pozarządowych i władz lokalnych. Dotychczasowe informacje są niepełne, wrywkowe i specjalistyczne. Potrzebny jest regionalny biuletyn publikujący dane o stanie zdrowia i środowiska w danym regionie. Lokalne dane powinny być uzupełniane informacjami na temat ogólnych trendów. Łamy biuletynu powinny być otwarte dla wszystkich zainteresowanych osób i organizacji pozarządowych. Lokalne biblioteki mogłyby się zaopatrywać w podobne biuletyny wydawane w innych rejonach kraju, aby gromadzić i udostępniać informacje.

Kolejnym ważnym zadaniem jest uruchamianie programów redukcji szkodliwych substancji w gospodarstwie domowym. Dlatego proponuję wprowadzenie prewencyjnej edukacji na wszystkich poziomach nauczania. Dobrym pomysłem na edukację nieformalną, skierowaną zarówno do profesjonalistów, jak i organizacji pozarządowych, jest urządzenie regionalnych konferencji na temat „Zdrowie a stan środowiska”. Konferencje te byłyby adresowane do służby zdrowia, szkół, nauczycieli, rodziców, a ich tematyka odpowiadałaby potrzebom danej społeczności przedstawianym na wspomnianym wcześniej forum.

Zmiany wzorców konsumpcji i produkcji

Ważnym zadaniem jest organizowanie lokalnych rynków żywności kontrolowanej. Jest to równoznaczne z monitorowaniem obecności metali ciężkich, związków azotu, pestycydów, radioaktywności. Rynek zdrowej żywności powinien się stać alternatywną propozycją, promującą rolnictwo ekologiczne i tzw. zielony biznes, to znaczy właścicieli sklepów i hurtowni z żywnością kontrolowaną oraz jej sprzedawców. Rynek zdrowej żywności powinien podlegać kontroli jakości. Przykładem takiego rozwiązania może być program „Żywność kontrolowana dla Górnego Śląska” prowadzony przez Polski Klub Ekologiczny w Gliwicach. Program ten można by uznać za modelowy i wdrażać go we wszystkich rejonach kraju, a przede wszystkim na dwudziestu siedmiu obszarach zagrożonych ekologicznie. Równolegle powinno się poddać radnych, nauczycieli, inspektorów ochrony środowiska, służbę zdrowia i dietetyków szkoleniu na temat szkodliwych związków obecnych w żywności, którą spożywamy.

Kolejnym istotnym zagadnieniem jest rolnictwo ekologiczne, tzn. produkcja rolna metodami biodynamicznymi. W rolnictwie pracuje wiele kobiet, które warto przekonywać do tego sposobu produkcji. Rolnictwo ekologiczne nie powoduje powstawania dużych niepunktowych źródeł zanieczyszczeń i nie dewastuje istniejących biocenoz. Nie ma także ujemnego wpływu na jakość wód podziemnych. Uważam, że ten sposób produkcji jest wielką szansą, którą trzeba wykorzystać dla dobra przyszłych pokoleń.

Następnym zagadnieniem jest problem recyklingu, czyli sposobu na zmniejszanie ilości odpadów. Dlatego potrzebny jest specjalny program wprowadzenia recyklingu w Polsce. Kobiety są głównym

decydem w gospodarstwie domowym i podejmują większość decyzji konsumenckich*. Dlatego dobrze by było, żeby liderkami tego programu były kobiety.

Ostatnim zagadnieniem jest ekolabelling. Każdemu produktowi na rynku powinna towarzyszyć informacja o jego składzie, a zwłaszcza o substancjach niebezpiecznych czy toksycznych. Także informacje te powinny być pisane przystępnym językiem, zrozumiałym dla każdego. Jednym z elementów labellingu jest zaopatrywanie produktów w piktogramy. Informacja o produktach powinna być łatwo dostępna, na przykład w Centrum Informacji dla konsumentów.

Lokalny rynek powinien promować produkty bezpieczne dla zdrowia i środowiska. Można by przyznawać tytuł „produktu najbardziej przyjaznego środowisku”, wzorując się chociażby na istniejącym konkursie „Najlepszy produkt Opolszczyzny”. W tej chwili takie tytuły przyznają sobie sami producenci, którzy wykorzystują je jako chwyt reklamowy, co nie oznacza, że ich produkty są rzeczywiście przyjazne środowisku.

Edukacja ekologiczna

Zamierzonych celów nie można osiągnąć bez odpowiedniej edukacji ekologicznej społeczeństwa. Ocena świadomości ekologicznej społeczeństwa polskiego wykazała, że jej stan jest krytyczny. Wszystkie niezbędne rekomendacje zawarto w projekcie „Białej Karty edukacji ekologicznej w Polsce”. Stan świadomości ekologicznej zależy nie tylko od poziomu edukacji formalnej, ale również od edukacji nieformalnej. W ramach edukacji formalnej należy uruchomić programy edukacji ekologicznej (EE) dla nauczycieli różnych szczebli i kadry naukowej. Edukacja ekologiczna powinna być połączona z wychowaniem obywatelskim. Jeżeli ta edukacja jest prowadzona jedynie w ramach nauk przyrodniczych, pozostaje „sztuką dla sztuki”. EE powinna promować i akcentować aktywność obywatelską w zarządzaniu środowiskiem. Tak więc wzrost świadomości obywatelskiej powinien wpływać na wzrost świadomości ekologicznej. W ramach edukacji ekologicznej należy uwzględnić problemy wyłaniające się na poziomie lokalnym (np. na forum) oraz zagadnienia priorytetowe dla zdrowia kobiet.

Chciałabym również zwrócić uwagę na brak świadomości ekologicznej wśród personelu medycznego. Konieczne jest wprowadzenie nauki o środowisku i o jego wpływie na stan zdrowia do wszystkich akademii medycznych, szkół dla pielęgniarek, rehabilitantów, dietetyków. Należałoby także wprowadzić regionalne programy szkoleń dla lekarzy, zwłaszcza w regionach szczególnie zanieczyszczonych ekologicznie (np. ołowiem na Górnym Śląsku czy miedzią w Legnickiem).

Należy powołać sieć regionalnych centrów edukacji ekologicznej, na wzór już istniejących i sprawnie działających w innych ośrodkach (np. w Katowicach).

Należałoby wpływać na media, aby w większym stopniu promowały tematykę ekologiczną, a zwłaszcza wpływ środowiska na zdrowie ludzi.

Można by organizować tzw. ekoperformances, czyli prezentacje zdrowej żywności, promocję ścieżek rowerowych w miastach, demonstracje ekologiczne, akcje (np. lokalny Dzień Ziemi czy Sprzątanie Świata).

Kolejnym zadaniem jest ochrona praw konsumenta. Informacja o nich powinna się znaleźć w ramach edukacji formalnej i nieformalnej. Znajomość praw konsumenckich przyczyni się do powstawania grup konsumenckich na wzór krajów Europy Zachodniej, a na dalszym etapie do powołania Centrum Informacji dla Konsumentów.

Walka z ubóstwem; problemy ekonomiczne

Stan środowiska jest barierą dla rozwoju regionu. Ta zależność powinna być brana pod uwagę tam, gdzie podejmuje się decyzje dotyczące środowiska i rozwoju gospodarczego (np. dotyczy to wszystkich decyzji na temat dóbr publicznych, a więc wody, powietrza, energii).

Istotne znaczenie dla sektora publicznego i prywatnego ma zdanie sobie sprawy ze związków między ubóstwem a degradacją środowiska. Ubóstwo w znacznie większej mierze dotyka kobiety niż mężczyzn. Tracą one pracę częściej niż mężczyźni, czego wynikiem jest postępujące zjawisko feminizacji ubóstwa.* Zwiększa się liczba kobiet pozostających w domu, które jako gospodynie domowe usiłują chronić swoje rodziny przed postępującym ubóstwem. Przy podejmowaniu decyzji konsumenckich kierują się przede wszystkim ceną produktu. Dlatego ubóstwo kieruje popyt w stronę produktów tanich i często nieekologicznych: niezdrowych, toksycznych i nie kontrolowanych.

Aby zapobiegać feminizacji ubóstwa, powinnyśmy promować kobiety, które robią pierwsze kroki w biznesie, zwłaszcza w biznesach ekologicznych, na przykład na zielonym rynku (patrz: żywność kontrolowana). Kobietom tym należy zapewnić pierwszeństwo udziału w powstających inkubatorach przedsiębiorczości oraz zapewnić kredyty na uruchomienie działalności.

Warto też promować tworzenie nowych przestrzeni z myślą o produkcji na własne potrzeby, na przykład ogródków działkowych, które w dużym stopniu zaspakajają potrzeby konsumpcyjne.

Kolejną dziedziną wiążącą się z ochroną środowiska i mającą związek z zapobieganiem ubóstwu jest agroturystyka. W wielu regionach kraju istnieją już wzorcowe rozwiązania wsi agroturystycznej. Ta dziedzina mogłaby dać zatrudnienie przede wszystkim kobietom, należałoby więc stworzyć specjalny program promocji kobiet w agroturystyce (szkolenia, kredyty na działalność itd.).

Do rozwiązania istniejących problemów ekologicznych potrzebna jest świadomość, że czyste środowisko jest równie ważne jak miejsce pracy. Należy zachęcać wszystkie organizacje, władze lokalne, pracodawców do tworzenia lobby ekologicznego na rzecz czystego środowiska jako najwyższego dobra społecznego.

W skład gremiów, które podejmują decyzje dotyczące środowiska, powinny wchodzić kobiety; dlatego bardzo ważny jest udział kobiet w wojewódzkich komisjach ochrony przyrody. Pilnym zadaniem jest również powołanie lokalnych komisji ocen oddziaływania na środowisko. Udział w tych komisjach zapewniłby kobietom wpływ na lokalizację inwestycji. Mimo ustawowych wytycznych, w większości województw nie ma takich komisji.

Ochrona ekosystemów

Zarządzanie ekosystemami, w tym parkami narodowymi i rezerwatami, leży w gestii administracji państwowej. Trzeba jednak pamiętać, że ochrona bioróżnorodności pozostaje w ścisłym związku z ochroną całego środowiska Polski. Tu także istnieją możliwości działań na poziomie lokalnym. Niezbędne staje się włączanie całego społeczeństwa do ochrony ekosystemów. Można osiągnąć niezłe rezultaty organizując wspólne grupy robocze złożone z obywateli i profesjonalistów. Obecnie wśród młodzieży istnieje wielka moda na zachowania proekologiczne. Tę modę i entuzjazm młodych ludzi można wykorzystać, na przykład w celach naukowych: korzystać z pracy wolontariuszy przy gromadzeniu danych czy rozprowadzaniu broszur. Praca wolontariuszy może przynieść duże efekty przy niskich nakładach, a zarazem jest to ekologiczna edukacja nieformalna. Następnym przykładem może być ruch na rzecz ochrony ptaków w Gdańsku czy działalność Klubu Eko-inżyniera z Opola, wykonującego badania w ramach programu „Ochrona wód zlewni Małej Panwi” lub działania organizacji „Pro Natura” na rzecz ochrony bocianów w Polsce. Dyrekcje parków i leśnictwa powinny określić swoje zapotrzebowanie na pracę wolontariuszy. Forum byłoby dobrą okazją do przedstawienia takich potrzeb i zainicjowania współpracy.

Podsumowanie

Przedstawione wyżej propozycje działania są adresowane do całego społeczeństwa, w tym także do kobiet. Jeżeli kobiety nie będą aktywnie uczestniczyć lub, co gorsza, zostaną w tych działaniach pominięte, wyżej wymienione zadania nie mają szans powodzenia. Bez udziału kobiet programy te nie spotykają się z dostatecznym odbiorem społecznym* i „zawieszają się”. Społeczności lokalne po raz kolejny uznane zostaną za bierne, bez własnych pomysłów, także którym trzeba narzucić z góry określone formy działania. Można natomiast liczyć na powodzenie tych działań, jeśli równocześnie realizowany będzie „Program na Rzecz Poprawy Sytuacji Kobiet”.

Krystyna Słodczyk była związana z Centrum Demokracji Lokalnej w Opolu. Prowadziła działalność w Wyższej Szkole Inżynierskiej. Przyczyniła się do założenia organizacji Klubu Eko-Inżyniera przy Politechnice Opolskiej, gdzie obecnie działa. Tutaj młodzi ludzie przygotowujący się do wykonywania bardzo technicznych zawodów odkrywają ekologię.

Ekologiczna żywność kontrolowana

Na Śląsku w warunkach silnego zagrożenia ekologicznego żyje około czterech milionów ludzi. Jednak od pewnego czasu można tu zaobserwować pozytywne zmiany: zamknięto część dziewiętnastowiecznych hut i niektóre koksownie. Poprawiło to stan powietrza, ale nie wpłynęło na poprawę jakości gleby i wód, co wymaga wielu lat - w przypadku gleby nawet kilkuset.

Jakie jest z tego wyjście? Nie sposób przecież zmienić miejsce zamieszkania czterech milionów osób. Należałoby się zatem zastanowić, jak sobie pomóc żyjąc w takich właśnie warunkach. Moje koleżanki ze stacji rolniczo-chemicznej, które przeprowadziły analizy chemiczne warzyw, stwierdziły ich silne skażenie kadmem i ołowiem. Jakość warzyw w województwie katowickim jest zdecydowanie gorsza niż warzyw w innych rejonach kraju. Na podstawie tych analiz powstał program.

Program „Ekologiczna żywność kontrolowana”

W Gliwicach od 1992 roku realizowany jest z powodzeniem program „Ekologiczna żywność kontrolowana dla mieszkańców z terenów silnie zurbanizowanych i uprzemysłowionych.” Program ten pierwotnie przewidziany był tylko dla ludności Śląska, gdzie skażenie warzyw jest najwyższe. Jednak w ciągu ostatniego roku, zgodnie z sugestiami Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, został rozszerzony na inne rejony silnie zurbanizowane i uprzemysłowione, m.in. na Opole, Wrocław, Poznań, Zieloną Górę i Bochnię. Celem programu jest ochrona zdrowia ludzi żyjących w środowisku zdegradowanym, przez promowanie zaopatrywania tych regionów w żywność ekologiczną.

W jaki sposób realizowany jest ten program? Po pierwsze, został stworzony system pozyskiwania i dystrybucji kontrolowanych warzyw z upraw ekologicznych. Żywność ta jest udostępniana grupie największego ryzyka: kobietom w ciąży, dzieciom w przedszkolu. Od kilku lat realizujemy program, który polega na wprowadzaniu warzyw ekologicznych do diety dzieci w przedszkolach. Program ten udaje się tylko częściowo realizować. Jego powodzenie zależy od kierownictw przedszkoli, inicjatywy i chęci. Barię przy wprowadzaniu programu są wyższe ceny żywności ekologicznej, ale nie jest to bariera na tyle znacząca, aby nie można jej było pokonać. Stworzyliśmy też system kontroli chemicznej. Produkt jest kontrolowany u rolnika, w hurtowni i w sklepie. Sprawdza się zawartość metali ciężkich, azotanów i pestycydów. Dzięki temu mamy gwarancję, że otrzymaliśmy produkt, o jaki nam chodzi. W sklepach, z którymi mamy podpisaną umowę, wszystkie nasze produkty są kontrolowane.

Dlaczego kontrolujemy obecność azotanów w żywności? Ponieważ są to związki bardzo niebezpieczne, szczególnie dla dzieci. Ze szpitali w Katowicach wycofano marchew, której toksyczność zabijała dzieci. Udało się nam wprowadzić na rok, kontrolowaną marchew na oddział noworodków, ale nie na dłużej, gdyż służba zdrowia nie ma pieniędzy.

Promocja żywności kontrolowanej

Następnym naszym działaniem jest edukacja ekologiczna i promocja zdrowej żywności. Mają one bardzo szeroki zasięg i docierają w zasadzie do wszystkich grup społecznych. Działania te mają na celu szerzenie wiedzy ekologicznej, która w naszym społeczeństwie jest jeszcze bardzo skromna i uboga. Musimy sami pozyskiwać środki finansowe na tę działalność, co jest zawsze trudne i wymaga sporych kwalifikacji.

Program składa się z trzech elementów

Pierwszy adresowany jest do rolników. Badania z lat 1992-94 wykazały, że warzywa z Gliwic są skażone metalami w 55%; te same warzywa w Kieleckiem mają jedynie trzyprocentowe skażenie metalami. Dlatego nawiązaliśmy kontakty z rolnikami produkującymi w sposób ekologiczny. Są to rolnicy zrzeszeni w Ekolandzie lub Ekorolu. Razem z Olą Kielkiewicz opracowałyśmy ulotkę o rolnictwie ekologicznym. Nasz program napotykał na barierę konsumeryzmu. Rolnictwo ekologiczne jest systemem gospodarowania o zrównoważonej produkcji roślinnej i zwierzęcej w obrębie jednego gospodarstwa. Oparte jest ono na własnych środkach pochodzenia biologicznego i mineralnego, nie przetworzonych technologicznie. Produkcja zwierzęca i roślinna zostaje całkowicie zużyta w danym gospodarstwie i stanowi obieg zamknięty. Nie stosuje się w niej nawozów sztucznych ani środków ochrony roślin. Rolnictwo ekologiczne stanowi gwarancję zachowania lokalnego krajobrazu, a zarazem jest cennym rozwiązaniem dla ludzi.

Drugi element programu dotyczy odbiorców zdrowej żywności. Należało znaleźć odbiorców indywidualnych lub zbiorowych, na przykład szpitale lub sklepy. Udało nam się stworzyć sieć sklepów. Obecnie jest ich trzydzieści, a zaczynałyśmy od pięciu w Gliwicach i trzech w Zabrze. W tych sklepach jest firmowane przez nas stoisko, wyraźnie odróżniające się od innych. Nasze produkty mają świadectwo kontroli chemicznej, świadectwo pochodzenia z hurtowni ekologicznej, są opisane i aby odróżniały się od innych, pakowane są w plastikowe siatki, które podlegają zwrotowi. Napotykamy jednak na trudności polegające na tym, że jest bardzo mało producentów żywności ekologicznej: zaledwie czterysta gospodarstw w Polsce i jeden producent, Golub-Dobrzyń, który w swoich przetworach korzysta z warzyw ekologicznych, nie stosuje konserwantów ani barwników. Nie czerpiemy żadnych korzyści finansowych ze sprzedaży naszych produktów, nie można bowiem jednocześnie kontrolować i sprzedawać. Jesteśmy organizacją typu non-profit i zgodnie ze statutem nie możemy zarabiać.

Kolejnym elementem programu jest kontrola warzyw. Jest to ważne zarówno dla nas, jak dla klientów i sprzedawców. Jest to uwiarygodnienie tego, że są to takie warzywa, o jakie nam chodzi, tzn. bez metali ciężkich albo z ich niską zawartością, o niskiej zawartości azotanów i bez pestycydów. Taka kontrola jest bardzo kosztowna (jest to najdroższy punkt naszego programu) i dlatego to nie my - organizacje pozarządowe - powinnyśmy to robić; to zadanie państwa. Taki monitoring powinien być prowadzony systematycznie i mieć konkretny program. Wielokrotnie próbowałyśmy zrzucić z siebie ten balast, ale do tej pory nam się nie udało.

Analiz nie przeprowadzamy sami, przekazujemy je placówkom specjalistycznym.

Dlaczego skupiamy się na rolnictwie i produktach ekologicznych? Podam przykład: nawożenie azotanami wpływa na spadek zawartości witaminy C w ziemniaku. Mówię o ziemniaku, ponieważ

w przeciętnej diecie Polaka jest on najpopularniejszym dostarczycielem witaminy C. W naszej działalności edukacyjnej zalecamy dietę składającą się w dużej mierze z warzyw. Są one bardzo ważne dla organizmu ze względu na dużą zawartość pro witaminy A, która znajduje się właśnie w warzywach, a nie ma jej w mięsie. Jest ona bardzo potrzebna, zwłaszcza młodym organizmom: poprawia zdolność widzenia, obniża toksyczne działanie azotanów i azotynów, chroni przed działaniem wolnych rodników. Pro witamina A, witaminy E i C są witaminami przeciwutleniającymi. Te witaminy są głównie zawarte w warzywach i owocach. Również błonnik, tak bardzo potrzebny organizmowi, znajduje się tylko w warzywach i zbożach.

Gwoli ostrzeżenia, chciałam zwrócić uwagę na nowaliki i uprawy szklarniowe. Wszystkie uprawy szklarniowe są nawożone azotem. Sytuacja jest ciężka na wiosnę, kiedy mamy ochotę na świeżą zieleninę, ale trzeba pamiętać, że te warzywa charakteryzują się dużym stężeniem azotanów. Także silnie przenawożone są warzywa importowane.

Edukacja ekologiczna i współpraca z samorządami lokalnymi

Bardzo ważną częścią naszego programu jest edukacja ekologiczna. Zaczęliśmy od samokształcenia i zorganizowaliśmy trening dla trenerów. Stworzyliśmy grupę trenerów, która później pomagała kształcić inne grupy. Przygotowaliśmy prelegentów programu, opracowaliśmy materiały informacyjne dla siebie, dla prasy i innych grup. Szkolimy personel sprzedający warzywa, prowadzimy prelekcje, wykłady, konferencje, seminaria. Same organizujemy takie seminaria i dobieramy odpowiednich wykładowców. Docieramy do wszystkich grup społecznych, ale najważniejsza jest dla nas współpraca z samorządami lokalnymi. Tylko dzięki naciskom na nie program ten może się rozwijać. Zaczęliśmy od współpracy z samorządem Gliwic, skąd uzyskałyśmy naszą pierwszą dotację. Pozyskałyśmy również do współpracy inne samorzady: Bytomia, Zabrze i Sosnowca.

Największym problemem jest dla nas finansowanie analiz. Możemy uzyskać pieniądze zagranicznych fundacji na szkolenia, ale nigdy nie dostaniemy ich na analizy. Sponsorzy zachodni uważają, że jest to zadanie państwa i samorządów, więc możemy liczyć tylko na fundusze krajowe. Właśnie w Sosnowcu dostałyśmy pieniądze na nasz program i przypuszczalnie dostaniemy je w Zabrzu. Naszymi stałymi sponsorami są: Urząd miasta Gliwice, Fundacja Friedricha Eberta, Partnerstwo dla Środowiska, Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Na Śląsku nie powinno być większych trudności z pozyskiwaniem funduszy na nasz program, jednak w innych miastach, gdzie program ten już wprowadzono, mogą być z tym pewne problemy. Nasz program ruszył w następujących miastach: Wrocławiu, Zielonej Górze, Nowej Soli, Bochni i Poznaniu

Jako organizacja pozarządowa nie możemy się przebić ze swoimi racjami. Większość z nas ma przygotowanie merytoryczne, co pomaga nam w pracy i czyni nas bardziej wiarygodnymi. Naszym zadaniem jest budzenie świadomości w społeczeństwie i „budzenie władz z uśpienia”. Pisałyśmy wielokrotnie monity i memoranda do władz wojewódzkich, które nie odpowiadają na nasze pisma. Wojewoda katowicki nie prowadzi żadnej polityki ekologicznej. Na terenie województwa aprobeje się nadal rolnictwo konwencjonalne, choć według badań Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych część ziem w tym województwie jest poza klasyfikacją i nie nadaje się pod uprawę. My reprezentujemy punkt widzenia instytutu naukowego, który nie jest zbieżny z punktem widzenia lokalnych urzędników.

Napisałyśmy wniosek i list do Ministerstwa Rolnictwa. w sprawie monitoringu żywności ekologicznej. Wyrwkowy monitoring warzyw konwencjonalnych wykazał, że 50% ma przekroczone normy azotanów. Jednak nasza interwencja nie odniosła żadnych skutków, nie zmieniła się polityka rolna w województwie. Natomiast udało nam się pozyskać życzliwość wszystkich mediów lokalnych. Zrobiliśmy niezliczoną ilość programów telewizyjnych, radiowych, ukazało się mnóstwo artykułów.

Ważna jest dla nas również współpraca z innymi organizacjami, które nas wspierają i dzięki którym czujemy się silniejsze. Współpracujemy z ekologicznymi organizacjami w Polsce: z polskimi klubami ekologicznymi z Gdańska i Gdyni, z Federacją Zielonych z Krakowa i zagranicznymi instytucjami.

Częstą przeszkodą w realizacji programów jest brak pieniędzy. Polski Klub Ekologiczny nie jest z założenia organizacją kobiecą, ale tak się składa, że w naszym klubie są prawie same kobiety, w większości inżynierowie.

Napotykałyśmy też na bariery konsumeryzmu. Trzeba sobie zdawać sprawę, że my jako klienci możemy decydować, jak wydać nasze pieniądze, i możemy żądać produktów ekologicznych.

Apel do uczestników konferencji „Kobiety, ekologia i nowe wzory konsumpcji”

„ Ja niżej podpisana, uważam program <<Ekologiczna Żywność Kontrolowana dla Mieszkańców Terenów Silnie Zurbanizowanych i Uprzemysłowionych>>, realizowany przez Polski Klub Ekologiczny, za konkretną inicjatywę z zakresu profilaktyki zdrowotnej. Wiem, że poprzez świadome decyzje mogę mieć wpływ na jakość żywności znajdującej się na moim stole. Wybieram żywność kontrolowaną pochodzącą z terenów nieskażonych i wytwarzaną przez rolnictwo ekologiczne. Apeluję do władz mego miasta, władz wojewódzkich oraz zachęcam innych sponsorów o wsparcie programu <<Ekologiczna żywność kontrolowana>> tj. o działania władz samorządowych w kierunku:

- uruchamiania nowych sklepów pod patronatem PKE
- o dofinansowanie lub inny rodzaj pomocy dla stołówek szkolnych i przedszkolnych, które zwiększają udział pełnowartościowego żywienia w diecie dzieci i młodzieży
- o skierowanie środków finansowych na chemiczną kontrolę warzyw i owoców zgodnie z procedurą stosowaną przez Polski Klub Ekologiczny Instytutu Terenów Uprzemysłowionych”.

Maria Staniszevska działa w Polskim Klubie Ekologicznym - Kole Miejskim w Gliwicach.

Wystąpienie odtworzone z taśmy zarejestrowanej w czasie konferencji.

Organizacje kobiece i ich działania na rzecz środowiska

Chciałabym powiedzieć o atmosferze, jaka panuje wokół inicjatyw organizacji pozarządowych i działań lokalnych oraz o współpracy z administracją państwową i sektorem gospodarczym. Jestem przewodniczącą Ligi Kobiet Polskich w Opolu i koordynatorem forum inicjatyw pozarządowych na terenie województwa opolskiego. Pozwala mi to ocenić wdrażanie nowych pomysłów, które rodzą się w trzecim sektorze.

Po pierwsze, programy ekologicznej żywności kontrolowanej przestają być finansowane, bo nie ma zainteresowanych sponsorów.

Po drugie, szkoły rolnicze nie wprowadzają do swoich programów wyników najnowszych badań ekologicznych, o których powinni wiedzieć młodzi rolnicy i gospodynie domowe. My przedstawiamy najnowsze trendy ekologiczne na naszych konferencjach i ta wiedza powinna się znaleźć w programach szkół rolniczych.

Po trzecie - jeżeli organizacje pozarządowe opracowują i przenoszą w teren dobry program, to okazuje się, że nie ma partnerów w różnych fundacjach, którzy by je zrozumieli, poparli. Są odsyłane od jednych do drugich. Mając dobre pomysły, nie znajdują uznania i pieniędzy. Dzięki programom ekologicznej żywności kontrolowanej widzę możliwość tworzenia nowych stanowisk pracy w rodzinnych gospodarstwach czy rodzinnych zakładach przetwórczych. Jest to szansa dla rozwoju drobnej przedsiębiorczości, na przykład domowych przetwórnicy owoców i warzyw. Takie owoce i warzywa są zbierane rano, a przetwarzane po południu, więc spełnione są wszystkie ekologiczne wymogi jakości warzyw. Jednak takie programy nie spotykają się z uznaniem i okazuje się, że organizacje pozarządowe mogą jedynie prowadzić treningi interpersonalne.

Pozostaje jeszcze otwarty problem edukacji nauczycieli. Nauczyciele szkół rolniczych są doksztalcani w ośrodku w Brwinowie, ale nasi opolscy nauczyciele czekają już drugi rok, aby tam się dostać. Zatem ośrodek w Brwinowie nie spełnia swoich zadań. Rozpoczynamy doksztalcanie w zakresie wiejskiego gospodarstwa domowego w naszym ośrodku, prowadzonym przez Ligę Kobiet Polskich w Opolu. Ośrodek ten nie spełnia jednak wszystkich wymogów. Nie prowadzimy studiów podyplomowych, organizujemy jedynie kursy przygotowujące do pełnienia pewnych funkcji.

Ministerstwo prowadzi doszkalanie instruktorek gospodarstwa domowego w ośrodkach doradztwa rolniczego. Proponowałabym przeprowadzenie ankiety, jak te działania sprawdzają się w terenie. Otóż do wielu gmin instruktorki docierają bardzo rzadko. Często wójtowie i burmistrzowie proszą mnie o przyjazd i założenie na miejscu oddziału Ligi Kobiet, aby zaktywizować teren.

Współpraca z innymi organizacjami

Współpracujemy z organizacjami kobiecymi działającymi na Opolszczyźnie, na terenie wsi. Działają tu dwie organizacje: koła gospodyń wiejskich i Związek Śląskich Kobiet Wiejskich. Powołałyśmy forum organizacji kobiecych na terenie województwa, bo działa tutaj piętnaście różnych środowisk

kobięcych, organizacji, grup nieformalnych. Mamy więc z kim współpracować i mając tak silną grupę kobiet działających na rzecz ekologii, możemy pewne nasze pomysły przeforsować. Sejmik Samorządowy województwa opolskiego pomógł nam i powstało Forum Ekologiczne. Programy, które zostaną pozytywnie zaopiniowane przez Forum, mają szansę na finansowanie wspólnie z wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska. Mam zatem nadzieję, że program Ekologicznej Żywności Kontrolowanej będzie kontynuowany w obu województwach.

Współpracujemy też z organizacjami kobiecymi z naszego regionu Europy. Właśnie wróciłam z konferencji i zjazdu słowackich kobiet w Bratysławie. Współpracujemy od trzech lat i tworzymy lobby organizacji kobięcych Europy Środkowej i Wschodniej, o czym w Warszawie nie bardzo wiadomo, bo nikt w stolicy nie chce się tym zainteresować. Mamy bardzo dobre pomysły na współpracę w zakresie ekologii i polskie wzorce, które podobają się za granicą, a co najważniejsze, sprawdziły się w naszym regionie. Współpracujemy już w zakresie ekologii ze Słowaczkami i Czeszkami.

Chciałam też poinformować o inicjatywie międzynarodowej. Otóż wspólnie ze środkowo i wschodnioeuropejskimi organizacjami chcemy rozpocząć cykl konferencji „Europa bez granic”. Przyłączyły się do tej inicjatywy niektóre organizacje skandynawskie i kilka organizacji z Europy Zachodniej.

Irena Halota jest przewodniczącą Ligi Kobiet Polskich w Opolu oraz koordynatorką Forum Inicjatyw Pozarządowych na terenie województwa opolskiego.

Wystąpienie odtworzone z taśmy zarejestrowanej w czasie konferencji.

Przykłady działań kobiet w ruchu ekologicznym

Pracuję w Biurze Obsługi Ruchu Ekologicznego (BORE) i zajmuję się prowadzeniem zielonego telefonu, który pełni funkcję informacyjną oraz interwencyjną. Ludzie dzwonią i proszą o pomoc, ale ja często nie jestem w stanie takiej sprawy załatwić. Oferuję jednak współpracę: mogę wspierać, pomagać, uzupełniać, doradzać i brać udział w działaniach.

Z ciekawszych inicjatyw chciałbym wymienić jedną, która trafiła do nas w zeszłym roku. Zgłosiły się cztery panie z Muranowa, ponieważ się dowiedziały, że jeden z ostatnich placyków na Muranowie, gdzie rośnie pięćdziesiąt wspaniałych orientalnych drzew-bożodrzewów, zostanie zniszczony. Drzewa miały zostać wycięte, a na placu zabaw miał powstać sześciopiętrowy garaż. Tym problemem przejęły się tylko panie; nie było w tej grupie panów. Założyły stowarzyszenie - komitet protestacyjny i wspólnie z nami zorganizowały całonocną demonstrację, happening, występy dzieci, wystawę, na której przedstawiono historię tych drzew. Zaproszono dziennikarzy, WOT, ukazało się wiele artykułów w prasie. Okazało się, że inwestorzy mieli pozwolenie na plac obok, ale chcieli zająć także ten z drzewami. W sumie panie wygrały i uratowały drzewa oraz plac zabaw. To była konkretna i udana akcja kobieca.

Dwa filmy, które chciałem pokazać, też przedstawiały działania kobiet. Pierwszy film dotyczy działań, które miały miejsce w latach 1990-91 i dotyczyły protestu przeciwko corridzie. W tych latach, jak państwo może pamiętać, próbowano wprowadzić nowe formy masowej rozrywki. Grupa walcząca przeciwko tej komercyjnej inicjatywie w 70% składała się z młodych dziewcząt. Bardzo odważnie usiadły one na środku areny, a reakcja na ich działanie była bardzo brutalna. Obrażano je, bito, napastowano, upokarzano próbami gwałtu. Władze nigdy nie wyciągnęły konsekwencji z jawnego przestępstwa wobec tych dziewczyn. Akcja skończyła jednak się sukcesem. Teraz wraz z wejściem w życie ustawy o ochronie zwierząt, prawdopodobnie wejdzie ustawa zakaz organizowania takich imprez.

Drugi film pokazywał grupę dziewcząt z Olsztyna związaną z Federacją Zielonych. Protestowały one przeciwko rajdowi „Kormoran”, który odbywa się na drogach szutrowych, w lasach. Protesty trwały już od wielu lat, a mimo to rajd nadal się odbywał. Dwa lata temu odbywał się na wiosnę, co stanowiło zagrożenie dla zwierząt, które właśnie znajdowały się w sezonie lęgów i wychowu młodych. W dodatku było to w lasach olsztyńskich, które są dość dobrą ostoją przyrody. Z grupy, która przygotowywała ten protest i chciała przeprowadzić blokadę drogi, w ostatniej chwili wycofali się prawie wszyscy chłopcy: zostało trzynaście dziewcząt i tylko dwóch chłopców. Dziewczyny przeprowadziły blokadę drogi. I w tym wypadku zostały potraktowane bardzo brutalnie. Obrzucono je kamieniami, doszło do upokarzania ich próbą gwałtu, lżono ich pleć. Niestety, znów nie zostały wyciągnięte żadne konsekwencje. Policja przyjęła wniosek i umorzyła sprawę. Główna poszkodowana nie miała siły, aby tę sprawę dalej ciągnąć. Zabrakło organizacji, która by jej pomogła. Wspomaganie w takich momentach jest ewidentnie zadaniem organizacji. Ta dziewczyna była już i tak upokorzona, narażona na uśmieszki, komentarze. Dla osób delikatnych i wrażliwych może to być bardzo nieprzyjemne. Jeżeli organizacja nie przejmie na siebie realizacji sprawiedliwości społecznej, to sprawa „umrze”.

To są przypadki, które wcześniej nie miały nigdy miejsca. Podałem przykłady, kiedy kilkunastoosobowe grupy kobiece przejęły sprawy w swoje ręce. Uważam, że pojawia się nowa świadomość, głęboko związana z ekologią. Jedna z członkiń „Pracowni na rzecz wszystkich istot” ładnie to wyraziła, mówiąc, że one nie traktują tych działań jako „czegoś zewnętrznego” lub jako „wyglupiania się”. Dla nich los tych zwierząt, ptaków nie jest „czymś zewnętrznym”, to jest środowisko, którego same są częścią. Zdaniem tych dziewczyn, broniąc zwierząt i Puszczy Białowieskiej, bronią również same siebie. To podejście jest dość nowe w polskim ruchu ekologicznym. Nigdy wcześniej nie odnotowałem takiego szerokiego, uduchowionego spojrzenia, choć zajmuję się tą tematyką od dwudziestu lat. To, co się dzieje od roku 1990 w środowisku ekologicznym, w którym pojawia się wątek kobiecy, jest zupełnie nową jakością w historii tego kraju, nigdy dotąd nie notowaną.

Jarema Dubiel pracuje w Biurze Obsługi Ruchu Ekologicznego (BORE) i zajmuje się prowadzeniem zielonego telefonu, który pełni funkcję informacyjną oraz interwencyjną.

Wystąpienie odtworzone z taśmy zarejestrowanej w czasie konferencji.

Feminizm i ekologia

(dyskusja)

Przytaczamy w całości burzliwą dyskusję, która miała miejsce po wystąpieniu Jaremy Dubiela. Została ona sprowokowana stereotypowymi wypowiedziami na temat społecznych ról kobiet w odniesieniu do ekologii.

Ewa Charkiewicz: Aktualne staje się pytanie: „co to znaczy być działaczką w ruchu społecznym?”. Z jednej strony czasami za swoją działalność płaci się tym, że przeciwnicy nie używają argumentów związanych bezpośrednio z daną akcją, ale formułują swoje argumenty przeciwko płci i wtedy bardzo trudno sobie z tym poradzić. Z drugiej strony, znałam kobiety, które wykorzystywały swoją pozycję i rolę przypisywane kobietom przez kulturę, żeby uzyskać głos w ważnych sprawach. Nawet jeśli kultura ukształtowała nas do takich ról, które ograniczają nasz dostęp do życia politycznego, czasem można wykorzystać tę niższą pozycję i machać tym jak sztandarem.

Barbara Lejzerowicz (Wrocławskie Stowarzyszenie Edukacyjne ARBOR): Zauważyłam w wypowiedzi pana Jaremy Dubiela nutę niesamowitego doceniania kobiet za to, że w ogóle coś robią; to jest dla niego ewenementem. Dla mnie to jest normalne. We wcześniejszych wypowiedziach [*innych prelegentów i dyskutantów*] pojawiały się wątki zaprzeczające idei połączenia feminizmu i ekologii. Na przykład w niektórych wypowiedziach pojawiła się wizja wedle której kobieta ma znowu jakąś „misję” do spełnienia: ma być odpowiedzialna za to, żeby w rodzinie wprowadzać ideały ekologiczne. Przypisywanie takiej roli tylko kobiecie jest dużą pomyłką. Trzeba uświadamiać wszystkich, a nie zrzucać ten obowiązek na kobiety.

Jarema Dubiel: Chciałem powiedzieć, że rzeczywistość wygląda tak, iż w działalności społecznej odległej od problemów materialnych dnia codziennego kobiety zawsze były znakomitą mniejszością, a jeśli nawet włączały się do tej działalności, to same się ustawiały bądź były ustawiane na pozycjach pomocniczych. Uważam rzeczywiście za ewenement to, że cztery panie wzięły bardzo konkretną sprawę w swoje ręce, same decydowały, pilnowały i rozliczały się. Tak samo zresztą ewenementem było to, że trzynaście pań potrafiło zrealizować akcję blokady drogi, która jest „męską akcją”. Podobnie jest z obecną akcją antyspalarniową w Warszawie. W skład komitetu antyspalarniowego wchodzi około 70% pań. Dawniej, przed 1989 rokiem, takich rzeczy [*takiego dużego udziału pań*] nie było w Polsce.

Kinga Lohmann: Chciałam się ustosunkować do pana wypowiedzi, że dziwi pana, iż kobiety nie brały i nie biorą udziału w życiu społecznym, co jest zresztą nieprawdą.

Głosy z sali: Biorą.

Kinga Lohmann: Najczęściej stawiane jest pytanie: „dlaczego kobiety nie chcą brać udziału we władzy, w rządzeniu, w podejmowaniu decyzji?” A może trzeba pytanie postawić inaczej: „dlaczego kobiety nie mogą brać udziału w podejmowaniu decyzji?”. I wtedy łatwo znaleźć odpowiedź: „z powodu dwóch, a może trzech etatów: pracy zawodowej, prowadzenia domu i wychowywania dzieci”. Mając już te trzy

etaty nie mają czasu ani możliwości żeby poświęcić się jeszcze życiu publicznemu. Dlatego w pracy zawodowej czy w życiu społecznym zajmują mniej eksponowane i najmniej czasochłonne stanowiska.

Barbara Lejzerowicz: Chciałabym zwrócić uwagę, że używa pan podziału na to [działania], co „męskie” i to, co „kobiece”. To jest pomyłka.

Magda Stoczkiewicz (Polski Klub Ekologiczny, Kraków): Wolalabym wypowiadać się jako człowiek, nie jako kobieta. Tymczasem często muszę się wypowiadać jako kobieta; zmusza mnie do tego sytuacja. Nawiązując do tego, co powiedziała Ewa Charkiewicz, chciałabym podać przykład, jak bycie kobietą czasami przeszkadza, a czasami pomaga. Zajmuję się ekologią od dwóch lat, więc można powiedzieć, że jestem narybkiem w ruchu ekologicznym. Dla części moich kolegów, po pierwsze, jestem młoda, a po drugie jestem kobietą i to stanowi pewien problem. Jeden z moich kolegów powiedział: „jak człowiek ma sekretarkę, to wszystko jest w porządku”. Często zauważam wśród innych swoich kolegów takie właśnie nastawienie, że to „człowiek” ma „sekretarkę”. Ale gdy sekretarka chce być człowiekiem, pojawia się problem. Napotykam właśnie te problemy będąc kobietą. Odnosi się to zarówno do moich relacji z kolegami ze środowiska ekologicznego, z którymi współpracuję, jak i do relacji z urzędnikami na różnych szczeblach administracji państwowej. Podam przykład: zostałam bardzo źle potraktowana przez naszego byłego premiera, który na moje merytoryczne pytania odpowiadał mniej więcej tak: „jak ładnie pani dzisiaj wygląda”. To jest sytuacja, w której naprawdę nie wiadomo, co robić*. Z kulturowego punktu widzenia był to komplement i ... powinnam się z niego cieszyć. Jednak w tamtym momencie było to sprowadzenie całej mojej pracy do tego, że po pierwsze jestem kobietą, po drugie - jestem młoda, a po trzecie

Głosy z sali: ... ładna

Magda Stoczkiewicz: [ciąg dalszy] To jest broń, którą się przeciwko mnie [nam, kobietom] stosuje. To jest jeden aspekt. Ponieważ jednak człowiek się uczy, nauczyłam się to wykorzystywać.

Krystyna Najder-Stefaniak (Fundacja Nowa Edukacja, Warszawa): Wydaje mi się, że jest w tej trudnej sytuacji kobiet pewien plus. To, że jesteśmy bardzo często wtłaczane w pewną rolę, w której niekoniecznie czujemy się najlepiej, to że trudniej nam znaleźć znaczące miejsce w tym systemie funkcjonowania świata stworzonego przez mężczyzn i pod mężczyzn, wszystko to ma taki plus, że łatwiej nam [kobietom] się zdystansować do tego wszystkiego. Panom jest trudniej dostrzec pewne nonsensy, które temu funkcjonowaniu świata towarzyszą. I może to nie przypadek, że w ruchach ekologicznych i innych [ruchach społecznych] jest tak dużo kobiet.

Ewa Charkiewicz: Chciałam skomentować to, co powiedział Jarema Dubiel, że przed 1989 rokiem nie było kobiet w ruchu społecznym. Ja sama pamiętam i obecne tutaj panie [też zapewne pamiętają], że robiłyśmy różne rzeczy, nawet akcje, które były politycznie represjonowane. Może to historia jest tak pisana? Czy nie jest to kwestia tego, jak się pisze historię naszego ruchu? O tym też warto pamiętać.

Jarema Dubiel: Jeśli się panie interesują tą tematyką, to polecam „Stowarzyszenie dla Ziemi”. We władzach tego stowarzyszenia są kobiety. Pani Nicole Grosper-Słomczyńska od kilku lat prowadzi bardzo ciekawą inicjatywę: „Serwis wiadomości pozytywnych”. Czegoś takiego w tym kraju jeszcze nie było: takiego pozytywnego nastawienia do życia. Związane to jest z rolnictwem, budownictwem alternatywnym i energetyką alternatywną.

Iza Michaliszyn (Instytut Socjologii): Interesuje mnie, w czym pan upatruje powody wzmożonej aktywności kobiet [po 1989 roku]?

Jarema Dubiel: Myślę, że nowe pokolenie kobiet patrzy na siebie jak na ludzi i nie *[godzi się na zapędzenie]* do garów i robienia kanapek. Pierwszy raz widziałem bunt przeciwko takiej wyznaczonej kobietom roli po 1989 roku. Może bierze się to z większego poczucia własnej wartości.

X [osoba nie przedstawiła się]: Odpowiem na pytanie, na które nie otrzymała pani odpowiedzi. Dlaczego kobiety w tej chwili stać na aktywność? Chciałabym się podzielić swoimi spostrzeżeniami, przemyśleniami, a doszłam do nich po rozmowach i kontaktach z dziewczętami i kobietami - przedstawicielkami organizacji, ruchów tzw. ekofeministycznych z innych krajów. Przykładem takiej działaczki jest właśnie Ewa Charkiewicz, która realizowała projekt dotyczący kobiet i ich udziału w ekologii.

Należałoby wyjść od definicji mniejszości, którą można zacytować za książką pod redakcją Teresy Hołówko „Nikt nie rodzi się kobietą”. Otóż dotychczas kobiety traktowane były jako mniejszość. Nieważne, że jest ich więcej. Mniejszość to takie ugrupowanie, które jest odrębne, ma poczucie własnej odrębności albo jest traktowane jako odrębne. Proszę zauważyć, że w polskim prawodawstwie jest coś takiego, co odnosi się do ludzi, do społeczeństwa; jest też odpowiedni paragraf, który mówi, że w stosunku do kobiet zastosujemy zupełnie inną treść. Jest to zatem traktowanie kobiet jako mniejszości. Myślę, że z powodu wykształcenia, postępującej świadomości, mamy *[kobiety]* w tej chwili pewną siłę, z której możemy nie zdawać sobie jeszcze sprawy. Wsparte ruchami kobiet z Zachodu mamy siłę. *[dzięki której]* możemy *[publicznie]* wystąpić, pod warunkiem, że się będziemy wzajemnie wspierać i działać razem. I to może być jeden z aspektów odpowiedzi na pani pytanie.

Jarema Dubiel: W tej chwili uważa się ekologów za oszołomów, a my jesteśmy już jak taka zdarta płyta. Brakuje nowej krwi w tym ruchu i sporze z dewastatorami środowiska. Wejście w to nie ekologów, ale kobiet i ruchów kobiecych, mogłoby znacznie przyspieszyć pozytywne przemiany.

Ewa Charkiewicz: Myślę, że jest całkiem spore zainteresowanie wśród osób biorących udział w ruchu feministycznym takim wejściem, ale przeszkodą jest chyba to, że wartości feminizmu nie są uznawane wewnątrz ruchu ekologicznego. Bardzo często kobiety są traktowane w tym ruchu albo jako osoby, tak jak matki, odpowiedzialne za wszystko, albo jako nie dość bojowe. Ja staram się budować takie mosty między ekologią a feminizmem, bo widzę w tym wszystkim obopólny interes budowania wspólnej platformy działania politycznego; ale to zależy od przewyciężenia pewnych stereotypów w myśleniu. Mówiłeś, że ekolodzy są traktowani jak oszołomy, a ja bardzo często słyszę od przyjaciółek, które działają w ruchu feministycznym, że boją się przyznać, że są feministkami. Już nie będę tu mówić o swoich osobistych doświadczeniach ani o tym co mi się przydarzało jako feministce i ekolożce. Bardzo trudne są te wybory. Jak uciec od takich patriarchalnych zależności w życiu? To jest proces uczenia się i myślę, że taka otwartość wewnątrz ruchu ekologicznego bardzo by sprzyjała budowaniu wspólnej agendy politycznej. Bo będąc skazani na pozycje oszołomów i wariatek nie mamy możliwości zaistnienia w życiu politycznym naszego kraju.

Jarema Dubiel: Macie teraz panie niesłychane możliwości skutecznego działania, chociażby przez to, że różne fundacje, które działają na terenie Polski, są rozliczane przez swoich zachodnich sponsorów, którym zależy na przyznawaniu funduszy feministycznym organizacjom ekologicznym. Można zgłaszać konkretne programy feministyczno-ekologiczne. W tej chwili jest tu pustka *[nie ma takich łączonych programów]*. Dlatego myślę, że istnieją bardzo duże możliwości dla kobiet działających w ekologii.

Maria Gumińska: Reprezentuję Polski Klub Ekologiczny z Krakowa. Można powiedzieć, że jest to organizacja koedukacyjna. Dwa lata temu mieliśmy polsko-japońską konferencję. Z Japonkami doszło do kontaktu poprzez grupy feministyczne. Zaproszono na tę konferencję również feministki z Zachodu.

Okazało się, że w Japonii, jeśli chodzi o ochronę środowiska, prym wiodą właśnie kobiety. Tam mężczyźni pracują zawodowo, a kobiety zazwyczaj siedzą w domu, więc wykorzystują czas (współpracując z emerytami) na organizowanie działalności proekologicznej. Oczywiście ten model do nas nie pasuje. Feminizm japoński polega na tym, że kobiety chcą mieć prawo do nauki, prawo do pracy zawodowej.

Z tego spotkania zrodziła się książeczka pod tytułem "Rola kobiet w ochronie środowiska". Na tej konferencji musieliśmy dokonać szacunku: ilu mamy członków i ile wśród nich jest kobiet. Okazało się, że 75% naszych członków to kobiety. Najwięcej kobiet jest w tych rejonach, które są w stanie klęski ekologicznej, czyli na Śląsku. One czują potrzebę walki o swoje zdrowie i zdrowie swoich dzieci. Nasze kobiety miały dostęp do nauki, mogły studiować i podejmować pracę. Jeśli chodzi o nabór na studia, to dominujący jest pęd dziewcząt na kierunki nauczycielskie, medycynę, farmację, ochronę środowiska*. Świadczy to o aktywności kobiet: o połączeniu pracy zawodowej z działalnością społeczną. Czy mają one czas, żeby jeszcze dodatkowo się spotykać? W naszej organizacji obserwujemy, że trudno ludzi wyrwać na jakieś spotkanie, dyskusję. Biznes się zorganizował i chce przytłumić wszelkie ruchy ekologiczne.

Agnieszka Chołuj (Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny): Feminizm jest przeciwny poświęcaniu się kobiety i walczy z opinią, że kobieta jest zobligowana do poświęceń dla rodziny, dla kariery męża, dla kariery dzieci. Przedstawiono tu działalność ekologiczną jako poświęcenie, więc może dlatego organizacje feministyczne boją się poświęcać w imię następnej sprawy i na rzecz przyszłych pokoleń.

Tak zwana domowa ekologia powinna być świadomym wyborem każdego z nas. Taki świadomy wybór dowartościowuje człowieka, który nie czuje się zmuszany do czegoś przez innych. Kobiety w ten sposób zmieniają swoje nastawienie do działania, przestaną być „ofiarami kolejnego obowiązku” i mają szansę na wykreowanie nowego podejścia do ekologii.

Krystyna Najder-Stefaniak: Jeżeli ja się realizuję i realizuję wartości, na których mi zależy, to wcale się nie poświęcam. Poświęcenie pojawia się wówczas, gdy podporządkowuję się czemuś narzuconemu z zewnątrz, co budzi we mnie bunt. Poświęcenie kojarzy mi się z czymś bardzo złym, z rezygnacją z siebie, z rezygnacją z wartości, na których mi zależy, z robieniem czegoś wbrew sobie. Jeśli chcemy ludzi przekonać do haseł ekologicznych, to należy im uzmysławiać, że działania proekologiczne są czymś, co nam się należy i podnoszą jakość naszego życia - wcale a nie są rezygnacją z czegokolwiek.

Poniżej publikujemy wybrane fragmenty z dwudniowej dyskusji. Przytaczamy te głosy, które łączyły w sobie wątki kobiece i ekologiczne lub zawierały istotne informacje dla organizacji pozarządowych.

Działania kobiet w ruchu ekologicznym

Ewa Charkiewicz: Dzisiejsze spotkanie jest pierwszym tego typu, na którym spotykają się ze sobą dwa ruchy społeczne [*feministyczny i ekologiczny*]. Nie jest to pierwsza inicjatywa. Pani Gumińska z Polskiego Klubu Ekologicznego dwa lata temu zorganizowała spotkanie działaczek swojego Klubu z działaczkami ekologicznymi z Japonii. Powstał bardzo ciekawy raport z tego spotkania.

Ja, po konferencji w Rio, przyczyniłam się do zorganizowania regionalnego spotkania pań, które działają w organizacjach ekologicznych w Europie Wschodniej. Patrzyłyśmy wówczas na ekologię z punktu widzenia kobiet. O ile wiem, w Polsce nie było takiego spotkania, na którym oba ruchy spotykałyby się razem. W Pekinie z wielką radością odkryłam liczną grupę pań z Polski. To było dla mnie fascynujące przeżycie, że tyle osób przyjechało z Polski i z innych krajów naszego regionu.

Kiedy zaczęłam działać w ruchu ekologicznym na świecie, poczułam się trochę samotna, bo było w nim bardzo mało ludzi nie tylko z Polski, ale w ogóle z całego regionu Europy Wschodniej. To była nie tylko samotność osobista, ale i samotność punktu widzenia. Problemy w naszej części Europy są nieco inne i inaczej się u nas patrzy na koncepcje ekorozwoju.

W międzynarodowych dokumentach konferencji ONZ-owskich, na przykład z Rio (Szczyt Ziemi), Kopenhagi (sprawy społeczne) czy Pekinu, debaty nad ekorozwojem toczą się przez cały czas z różnych punktów widzenia, ale we wszystkich tych dokumentach (z ostatnich dziesięciu lat) podkreślana jest rola kobiet. Bez równego statusu kobiet i mężczyzn w życiu społecznym nie będzie można osiągnąć trwałego rozwoju.

U nas połączenie spraw ekologii i kobiet nie jest jeszcze do końca zaakceptowane. Posługujemy się pewnymi schematami myślenia, nie wiedząc tak naprawdę, co za tym połączeniem stoi. Więcej mamy tu intuicyjnego wyczucia, że wiele rzeczy jest wspólnych. Z jednej strony panie bardzo się przyczyniły do tworzenia polskiego ruchu ekologicznego i bez nich on by nie istniał. Z drugiej strony, kiedy się patrzy na zarządy główne i inne bardzo ważne gremia - nie widzi się w nich pań. To nagłe znikanie kobiet jest bardzo dziwną zagadką. Nie jest tak we wszystkich organizacjach, ale istnieje pewna prawidłowość.

W ruchu kobiet ekologia jest tematem nowym, ale chyba podobnie jest z drugiej strony. Wiele twórczych rzeczy może wynikać ze współpracy, zwłaszcza na szczeblu lokalnym.

Ewa Charkiewicz: Jak się zaczęła moja przygoda z ekologią? Dostaliśmy z mężem nowe mieszkanie, zaplanowaliśmy dziecko i kiedy nasza córka się urodziła, zaczęła chorować. W naszym nowym osiedlu chorowały także inne dzieci. Zaczęłam się spotykać i rozmawiać z innymi matkami i razem doszliśmy po nitce do kłębka: przyczyną choroby naszych dzieci był syntetyczny związek ksylamitu, którym uszczelniano wielkie płyty. Musiałam siebie „wyedukować” i robiłam to razem z grupą innych pań. Nawiazałam wówczas pierwsze kontakty z ekspertami ekologicznymi, a później zaangażowałam się

w organizowanie ruchu społecznego. Z jednej strony ważne jest, aby poznać i zrozumieć zaistniały problem, z drugiej zaś strony bardzo ważne jest organizowanie silnego ruchu społecznego, aby można było tę sytuację zmienić.

Członkini Koła Gospodyń Wiejskich [*nie przedstawiła się*]: Koło Gospodyń Wiejskich wydało walkę dzikim śmietnikom, szambom i wszystkim ludziom, którzy nie dbają o porządki w danej miejscowości. Nawiązaliśmy współpracę z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Przysieku, który prowadzi gospodarstwa ekologiczne, i chcemy przenieść to na nasze podwórko. Z ekologią nie jest u nas najlepiej. Jadąc pociągiem widzi się, że wszyscy wyrzucają śmieci za płot. Wszystko jest wypalane. Zatrujemy sami siebie. Szambem podlewa się wiśnie, truskawki, a potem daje się te owoce własnym dzieciom i sprzedaje innym. Nasza organizacja kobieca wydała walkę zanieczyszczeniu środowiska i znalazła sprzymierzeńca w osobie wójta, który wydał odpowiednie zarządzenia i zaczął je egzekwować. Zlikwidowane zostały dzikie śmietniska, bo inaczej zginęlibyśmy we własnych śmieciach. Mówi się o tym coraz więcej, ale nikt się do tego nie stosuje. Wydaje mi się, że uświadamiać można bez końca, ale trzeba zacząć wreszcie egzekwować.

Kinga Lohmann: W tej dyskusji jest prezentowany głównie ekologiczny punkt widzenia. Ja reprezentuję organizację działającą na rzecz kobiet. Bardzo mnie zainspirowała wypowiedź pani z Koła Gospodyń Wiejskich, a właściwie sprowokowała do zabrania głosu. Moja przedmówczyni mówiła o tym, jak kobiety działają na rzecz ochrony środowiska: walczą z odpadami, walczą z szambem. Działają, wykonują całą pracę, ale decyzja nie należy do nich. Muszą prosić władzę, w tym wypadku wójta, o przychylną decyzję. Perspektywa organizacji kobiecych jest inna. Uważamy, że w ciałach decyzyjnych, na wszystkich szczeblach powinny zasiadać kobiety na równi z mężczyznami i że należy zmienić ten stereotypowy schemat: kobiety pracują, wykonują czarną robotę, a mężczyźni zasiadają w gremiach decyzyjnych.

Irena Halota (Liga Kobiet Polskich, Opole): Pani Anna Bellows, Amerykanka, która przebywała w Polsce na stypendium Fundacji Kościuszkowskiej i pisała pracę na temat aktywizacji kobiet w okresie transformacji gospodarczej w Polsce, zaszczepiła nam pewną uporządkowaną działalność w zakresie ekologii i żywienia. My pomagałyśmy jej przeprowadzać badania, jej z kolei pomoc oznaczała dla nas bardzo wiele, nie było bowiem w Polsce narodowego programu ekologicznego żywienia. Działamy nadal w pewnym chaosie: mamy dobre pomysły, które nie spotykają się z zainteresowaniem i wsparciem finansowym. W innych krajach europejskich, które przechodzą transformację ustrojową, takie globalne programy już powstają, mają rację bytu i są finansowane.

Nawiązując do wypowiedzi Jaremy Dubiela chciałam powiedzieć, że miał on rację. Do 1990 roku o organizacjach i środowiskach kobiecych niewiele było słyhać. Byłyśmy bardzo podporządkowane i naprawdę nie wiem, kto nam wmówił, że musimy pracować zgodnie z centralnymi wytycznymi. Działalność w zakresie ekologii, choć inaczej to się wtedy nazywało, była prowadzona pod egidą Komitetu Gospodarstwa Domowego. Utrzymywałyśmy współpracę z organizacjami zagranicznymi, porównywałyśmy nasze spostrzeżenia, ale nie uznawałyśmy za stosowne działać bardziej samodzielnie, tak jak to teraz robimy. Obecnie działamy w innych warunkach, w innych warunkach działają też organizacje zagraniczne, z którymi współpracujemy. Śmieiej upominamy się o środki finansowe z budżetu państwa. Zastanawiamy się też, dlaczego pieniądze państwowe są wydawane na drętwe programy, które nie są adekwatne do współczesnych trendów nauki. Nie rozumiem, dlaczego to my [*organizacje*

pozarządowej musimy w systemie pozaszkolnym dokształcać ludzi i do tego dopłacać. Edukacja ekologiczna powinna być częścią edukacji płatnej z budżetu państwa.

Jolanta Kamieniecka (Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa): Chciałabym podać przykłady inicjatyw lokalnych. Instytut na Rzecz Ekorozwoju zakończył program „Budowanie strategii ekorozwoju na poziomie lokalnym” w Elku i Radomiu. Były to dwa lata bardzo ciężkiej pracy ze społecznością lokalną: budowanie programów życia w zdrowym środowisku w powiązaniu z rozwojem gospodarczym. Zaobserwowałam, że w komitetach było znacznie więcej pracujących społecznie kobiet, we władzach natomiast zawsze było więcej mężczyzn. Mężczyźni są liderami, a kobiety są od roboty. W naszym Instytucie pracuje dwóch panów, którzy są szefami Instytutu - reszta pracowników to kobiety. Te dysproporcje są wszędzie.

Nie tylko na kobietach powinna spoczywać odpowiedzialność za to, co dzieje się w rodzinie: za eko-dom, eko-jedzenie i eko-ubranie. W końcu nam ktoś powie, że to kobiety są winne niskiej świadomości ekologicznej w społeczeństwie, ponieważ to głównie one są nauczycielkami. Chce się w ten sposób przerzucić obowiązek edukacji ekologicznej na kobiety.

W swoim tekście pod tytułem „Ekoturystyka zielonym miejscem pracy” proponuję, jak robić coś rzeczywiście „dla siebie”. Ta ekoturystyka jest tylko pretekstem, chodzi tu o filozofię tworzenia zielonych miejsc pracy. O jakie miejsca tu chodzi? Napisałam to w motto mojej pracy: „Pracuj na takim stanowisku pracy, na którym pracując nie szkodzisz środowisku, ale nie szkodzisz również sobie samemu”. To jest w skrócie mechanizm zachowania się proekologicznego w pracy i w domu.

Kobieta i środowisko w reklamie

Ewa Charkiewicz: Z punktu widzenia ruchu feministycznego reklama komercyjna nie tylko popycha czasem do bezsensownych zakupów, ale wizerunek kobiet jest w niej często wykorzystywany w sposób bardzo specyficzny. Wizerunek ten przeszedł pewną ewolucję. Pierwsze reklamy zostały wymyślone przez Henry’ego Forda, założyciela fabryki samochodów, kiedy ludzie nie wiedzieli, że potrzebują kupować samochody i trzeba ich było o tym poinformować. Fordystyczny system produkcji polega na tym, że ludzie pracują po to, żeby coś kupić, i jeszcze się ich przekonuje, że powinni to kupić.

Reklamy od początku wykorzystywały wizerunek przyrody i kobiet. Pierwsze reklamy samochodów przedstawiały zdobywanie przyrody: piękny krajobraz, droga oraz kobieta pokazywana wyłącznie w roli żony albo kochanki i zawsze umiejscowiona gdzieś z tyłu, zawsze mniejsza niż mężczyzna. Promowany był specjalny kanon urody określony przez przemysł kultury masowej. Może nie byłoby to takie tragiczne, gdyby nie skutki, jakie to wywarło na formowaniu się osobowości wielu kobiet. Ktoś, kto nie odpowiadał kanonowi, jaki promowano w reklamach, czuł, że nie jest wartościowym członkiem społeczeństwa*. Moda na superszczupłe kobiety doprowadziła do tego, że zaczęły się szerzyć niemal epidemie anoreksji i bulimii. Wydawało się, że te choroby są wynikiem kaprysu kobiet, które nie mają co robić. Jest to jednak w dużej mierze „wymuszone” na kobietach. Charakterystyczne jest to, że tej bardzo silnej presji poddają się właśnie kobiety, gdyż to na ich wizerunku opiera się reklama.

Jest to jeszcze ten jeden związek między feminizmem a ekologią - mamy wspólny interes, by tym reklamom stanowczo się przeciwstawić. Ruch kobiet zrobił już bardzo wiele. Na przykład drukuje się ulotki w celu wyedukowania kobiet, żeby nie przejmowały się tak bardzo tym kreowanym przez reklamy wizerunkiem. Jest to poważny problem, bo dotyczy kobiet ze wszystkich warstw społecznych, a także dlatego, że anoreksja czy bulimia mogą prowadzić do śmierci.

Magda Stoczkiewicz: Problem reklam jest niesłychanie istotny i powinniśmy mieć świadomość, że jesteśmy za ich pomocą manipulowane, bo używa się tam całego szeregu mechanizmów socjotechniki i wpływa się na nas bardzo różnymi sposobami, których nie zdajemy sobie w ogóle sprawy. Po drugie, że my za tę reklamę płacimy, kupując konkretne produkty. Płacimy więc za to, że ktoś nami manipuluje, i są to bardzo duże koszty. Przeciętny koszt kampanii reklamowej waha się od 200 do 500 tysięcy USD i więcej; są to niebagatelne sumy. Jeżeli w reklamie występuje ktoś znany, płaci mu się za to, że pokazuje swoją twarz. Ale przez cały czas wykorzystuje się środowisko, nie płacąc za to ani złotówki, ani centa. Wydaje mi się, że jest to aspekt, na który powinniśmy zwrócić uwagę. Firmy, które w swoich reklamach wykorzystują środowisko, powinny płacić za wykorzystanie obrazu środowiska.

Sponsorowanie organizacji pozarządowych

Lidia Lewandowska (Umbrella Project - UNDP): Chciałam powiedzieć kilka słów o swojej organizacji. Umbrella Project działa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, konkretnie przy UNDP czyli Programie ds. Rozwoju. Jak wiadomo, ONZ jest żywo zainteresowana wspieraniem wszelkich działań zarówno w zakresie sektora pozarządowego, jak i ekologii. Świadczy o tym chociażby wdrażanie „Agendy 21” w niektórych polskich miastach i gminach. Wspieramy zarówno programy długofalowe, które mają przynosić konkretne efekty, jak programy sektorowe dla organizacji pozarządowych; udzielamy również indywidualnej pomocy doradczej. Nasza pomoc jest udzielana w formie doradztwa i konsultingu. W tej chwili Umbrella wspiera program tworzenia sieci informacyjnej pod nazwą „Polska Zielona Sieć”. Obecnie istnieje dziesięć regionalnych ośrodków: ośrodków edukacji i informacji ekologicznej. Sieć ta potrzebuje organizacyjnego wzmocnienia. Umbrella pomaga właśnie *[projektem służącym]* wzmocnieniu tej sieci.

Jeśli chodzi o wspieranie konkretnych inicjatyw i programów, to jesteśmy otwarci na wszelkie pomysły, rozmowy. Jeżeli będzie dobry program, który łączy ekologię oraz sprawy związane z „gender” *[kulturową tożsamością płci]* i trwałym rozwojem, to wówczas chętnie się włączymy. Zapraszamy na rozmowy na temat uruchomienia konkretnego programu i partnerstwa we wspólnym finansowaniu. My włączamy się w część osobową to znaczy w pracę konsultantów, ekspertów, którzy piszą programy, wdrażają je, promują i rozpowszechniają. To są koszty osobowe, a nie administracyjne. To jest tylko pomoc doradcza.

Przemysław Czajkowski (UNDP): Chciałbym zachęcić panie z organizacji kobiecych do występowania do mnie o fundusze na działania ekologiczne. Z góry jednak uprzedzam, że jesteśmy funduszem unikalnym, mającym duże ograniczenia techniczne. Jest to fundusz globalny i musi respektować pewne zasady wypracowane dla ponad trzydziestu państw świata. Ograniczenia dotyczą tego, co może być

finansowane. Tak więc mogą być finansowane tylko te „wyzwania”, które mają charakter globalny, a są umiejscowione w społecznościach lokalnych. „Wyzwania” te muszą mieć znaczenie dla ekologii światowej: na przykład zwalczanie tego, co wpływa na zmiany klimatyczne, redukcja emisji gazów szklarniowych, ochrona wód międzynarodowych.

Jesteśmy funduszem dla organizacji pozarządowych i wiemy, że nie tylko organizacje ekologiczne mogą robić coś korzystnego dla ekologii. Ruchy nieformalne mogą występować w sojuszu z innymi, tworząc pewne koalicje do rozwiązywania problemów lokalnych o charakterze globalnym. Sponsorowanie organizacji pozarządowych przez państwo nie jest łaską, tylko respektowaniem dobrej, mądrej dystrybucji dochodu narodowego, który tworzymy swoimi podatkami i swoją działalnością. Domaganie się wsparcia finansowego dla naszej działalności jest całkowicie uzasadnione i nie powinniśmy czuć się w roli żebraka. Poprzez granty globalnego funduszu osiągamy kilka efektów politycznych: uprawiamy ekologię czynną, a nie werbalną. Dajemy pieniądze na bardzo konkretne działania. Dobrze jest więc uzupełnić ekologię werbalną o działania, demonstracje, podsuwanie alternatywnych i konstruktywnych rozwiązań.

Postulaty uczestników konferencji

„Kobiety, Ekologia i Nowe Wzory Konsumpcji”

zorganizowanej przez Społeczny Komitet Organizacji Pozarządowych Pekin 95

Warszawa, 13-14 marca 1997

1. Należy zapewnić konsumentom dostęp do informacji o skutkach zdrowotnych i ekologicznych cyklu życia produktu, tak aby mogli oni dokonywać świadomych i społecznie odpowiedzialnych wyborów. Może to być zorganizowane poprzez wzbogacanie istniejących systemów informacji (szkolenie personelu, wprowadzanie skomputeryzowanych baz danych), istniejących ośrodków informacji ekologicznej. Obowiązek zapewnienia takiego systemu informacji powinien spoczywać na agendach rządowych, a koszty powinny być pokryte przez producentów i importerów.
2. Dostęp do informacji powinien być również zapewniony przez wprowadzenie obowiązku zgłaszania przez producentów informacji o transporcie i emisjach toksycznych substancji. Legislacja taka została już wprowadzona na przykład w Stanach Zjednoczonych (Toxic Release Inventory), a ulepszony i wszech-stronniejszy system został zaprojektowany przez OECD (Pollutant Release and Transfer Register).
3. Krajowa Rada Reklamy powinna być zobowiązana do przygotowania Kodeksu Reklam Ekologicznych, który określi zasady, na jakich można się odwoływać w reklamach do czystego środowiska bądź zdrowych czy też ekologicznych walorów produktu. Przygotowanie, nadzorowanie i rozstrzygnięcie kwestii spornych powinno się odbywać z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych. Odrębne kodeksy powinny określić zasady reklam, których celem są dzieci, i tych które wykorzystują wizerunki kobiet kodowane w sposób zaprzeczający zasadom równego statusu kobiet w społeczeństwie. W przypadku naruszenia Kodeksu, środki masowego przekazu, które czerpią dochody z reklam, powinny być zobowiązane do zaprzestania zamieszczania takich reklam oraz poinformowania o tym swoich odbiorców.
4. Firmy, które wykorzystują wizerunki przyrody do sprzedaży produktów, powinny wносить za to opłaty na fundusz edukacji ekologicznej konsumentów. Wpływy z tego funduszu powinny być przeznaczone dla organizacji społecznych, które zajmują się edukacją ekologiczną konsumentów i na promocję proekologicznych stylów życia.
5. Organizacje społeczne, ośrodki naukowe, władze lokalne powinny przedsięwziąć innowacyjne i atrakcyjne metody edukacji i promocji proekologicznych stylów życia, które będą także promować równy status kobiet i mężczyzn, społeczną i ekologiczną wartość więzi między lokalnymi producentami i konsumentami, lokalne społeczne kasy pożyczkowe i inne przedsięwzięcia służące zasadom trwałego rozwoju, zwłaszcza w społecznościach lokalnych, i jego ekologicznych, kulturowych i ekonomicznych wymiarach.

6. Wzorem dobrych modeli konsultacji wprowadzanych w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Urzędzie do Spraw Rodziny i Kobiet, także inne ministerstwa zajmujące się gospodarką, finansami i handlem, również zagranicznym, powinny wprowadzić system konsultacji z organizacjami pozarządowymi na etapie przygotowywania propozycji legislacyjnych i dokumentów programowych.
7. Konsumenci i producenci nie zmieniają swoich decyzji, jeśli będzie to wbrew ich możliwościom finansowym i opłacalności działalności gospodarczej. Dlatego też rząd powinien wprowadzić odpowiednie instrumenty ekonomiczne, na przykład po to, aby ceny oddawały rzeczywistą wartość zasobów naturalnych. Rząd powinien rozpocząć prace nad projektem reformy systemu podatkowego. Obecny system nastawiony jest na opodatkowanie tzw. siły roboczej oraz nie zainwestowanych dochodów firm. Nowe instrumenty ekonomiczne powinny polegać na opodatkowywaniu surowców i zmniejszać tym samym ich zużycie oraz zachęcać firmy do zwiększania zatrudnienia.
8. Kalkulacje i statystyczne obliczenia dochodu narodowego powinny uwzględniać bezpłatną pracę kobiet w rodzinie i gospodarstwach domowych. Praca ta służy produkcji społecznej, a więc także jest ważnym czynnikiem trwałego rozwoju. Nie chodzi o to, by natychmiast nadawać jej monetarny wymiar, ale o uznanie roli kobiet i uwidocznienie jej w statystycznych obliczeniach dotyczących funkcjonowania naszej gospodarki.
9. W ślad za uzgodnieniami z Platformy Działania zachęcamy Pełnomocnika ds. Rodziny i Kobiet oraz organizacje kobiece do integracji działań na rzecz równego statusu kobiet i mężczyzn z działaniem na rzecz trwałego rozwoju. Podobnie zachęcamy ministerstwa i inne agendy administracji państwowej działające na rzecz ochrony środowiska oraz pozarządowe organizacje ekologiczne do zwiększania udziału kobiet w zarządzaniu środowiskiem i zwiększania ich liczby na stanowiskach kierowniczych w tych organizacjach, tak jak zostało uzgodnione w oficjalnych dokumentach ze Szczytu Ziemi w Rio (Agenda 21) i w dokumentach organizacji pozarządowych.

Dokumenty międzynarodowe

(wybrane fragmenty)

PLATFORMA DZIAŁANIA

Dokument końcowy konferencji Narodów Zjednoczonych
IV Światowa Konferencja na Rzecz Kobiet, Pekin, wrzesień 1995

Rozdział: K. Kobiety i środowisko

246. W idei trwałego rozwoju chodzi przede wszystkim o ludzi. Mają oni prawo do zdrowego i produktywnego życia w harmonii z przyrodą. Kobiety mają do odegrania istotną rolę w rozwijaniu stabilnych i racjonalnych w sensie ekologicznym modeli konsumpcji, produkcji i gospodarowania zasobami naturalnymi, co zostało uznane na Konferencji Narodów Zjednoczonych ws. Środowiska i Rozwoju oraz na Międzynarodowej Konferencji ws. Ludności i Rozwoju i znalazło swoje odzwierciedlenie w Agendzie 21. W ciągu ostatniej dekady znacznie wzrosła świadomość wyczerpywania się zasobów, degradacji naturalnych systemów i niebezpieczeństwa ze strony trujących substancji. Te pogarszające się warunki niszczą wrażliwe ekosystemy, uniemożliwiając pewnym społecznościom, zwłaszcza kobietom, kontynuowanie dotychczasowej działalności produkcyjnej i stanowiąc rosnące zagrożenie dla bezpiecznego i zdrowego środowiska. Ubóstwo i degradacja środowiska są ściśle ze sobą związane. Wprawdzie ubóstwo również pociąga za sobą pewne negatywne konsekwencje ekologiczne, ale główną przyczyną stałego pogarszania się stanu środowiska naturalnego na świecie jest brak stabilnych modeli konsumpcji i produkcji, zwłaszcza w krajach uprzemysłowionych, co stanowi przedmiot poważnej troski jako czynnik przyczyniający się do pogłębienia ubóstwa i braku równowagi. Podnoszenie się, w wyniku ocieplenia klimatu na kuli ziemskiej, poziomu mórz poważnie i bezpośrednio zagraża ludności krajów wyspiarskich i terenów przybrzeżnych. Używanie substancji niszczących powłokę ozonową, takich jak produkty zawierające chlorofluorowęglany, halony oraz bromki metylu (z których wytwarzane są plastyki oraz dezodoranty i pianki) stanowi poważne zagrożenie dla atmosfery, powodując docieranie do powierzchni Ziemi nadmiernych ilości szkodliwych promieni ultrafioletowych. Ma to bardzo negatywny wpływ na zdrowie ludności, w postaci dużej liczby przypadków zachorowań na raka skóry, uszkodzeń oczu oraz osłabienia systemów odpornościowych, a także poważne konsekwencje dla środowiska, szkodząc między innymi plonom i życiu w oceanach.

247. Wszystkie państwa i wszyscy ludzie powinni współpracować ze sobą w istotnym zadaniu, jakim jest likwidacja ubóstwa. Jest to konieczny warunek trwałego rozwoju, ograniczenia różnic w poziomie życia i lepszego zaspokajania potrzeb większości mieszkańców świata. Huragany, tajfuny i inne klęski żywiołowe, a ponadto niszczenie zasobów, przemoc, wysiedlenia i inne skutki wojny, zbrojnych i innych konfliktów, stosowanie i testowanie broni nuklearnej oraz obca okupacja także mogą się przyczynić do

degradacji środowiska naturalnego. Wyczerpywanie się bogactw naturalnych powoduje, iż pewne społeczności, zwłaszcza kobiety, muszą porzucić swoją dotychczasową pracę przynoszącą dochód na rzecz większej ilości pracy niewynagradzanej. Niszczenie środowiska wpływa w negatywny sposób na zdrowie, dobrostan (*well-being*) i jakość życia ogółu ludzi, zarówno mieszkańców miast jak i wsi, w szczególności dziewcząt i kobiet we wszystkich okresach życia. Szczególnej uwagi i uznania wymaga rola i specyficzna sytuacja kobiet wiejskich i zajmujących się rolnictwem, którym dostęp do szkolenia, ziemi, naturalnych i produkcyjnych zasobów, kredytów, programów rozwojowych i struktur spółdzielczych może pomóc w uczestniczeniu w większym stopniu w procesie trwałego rozwoju. Ponieważ kobiety inaczej reagują na działanie substancji toksycznych i chemicznych, może wystąpić dysproporcja pomiędzy nimi a mężczyznami pod względem ryzyka dla zdrowia, jakie niesie ze sobą zanieczyszczenie środowiska w domu i w miejscu pracy. Szczególnie wysokie zagrożenie dla zdrowia kobiet występuje na obszarach miejskich, jak również na obszarach ubóstwa, gdzie ma miejsce duża koncentracja przemysłu powodującego zanieczyszczenia.

248. Odpowiednio gospodarując bogactwami naturalnymi i korzystając z nich, kobiety zapewniają egzystencję swoim rodzinom i społecznościom. Konsumując i wytwarzając dobra, dbając o rodzinę i wychowując dzieci, odgrywają one ważną rolę w działaniach na rzecz trwałego rozwoju dzięki swej trosce o jakość życia i solidność jego podstaw dla obecnego i przyszłych pokoleń. Rządy wyraziły swą wolę stworzenia nowego paradygmatu rozwoju, który łączyłby w sobie trwałość środowiska naturalnego, egalitarne podejście do kulturowej tożsamości płci (*gender*) oraz sprawiedliwość nie tylko w obrębie pokoleń, lecz także pomiędzy nimi, zgodnie z rozdziałem 24 Agendy 21.

249. Kobiety wciąż są prawie nieobecne przy określaniu polityki i podejmowaniu decyzji w zakresie wykorzystywania, zachowywania, ochrony i odnawiania zasobów naturalnych i naturalnego środowiska. Ciąła kształtujące politykę i podejmujące decyzje oraz instytucje edukacyjne i agencje zajmujące się ochroną środowiska przeważnie w bardzo niewielkim stopniu korzystają na szczeblu kierowniczym z ich doświadczenia i kwalifikacji w dziedzinie obrony i monitorowania właściwej gospodarki zasobami naturalnymi. Kobiety rzadko zdobywają kwalifikacje zawodowe umożliwiające im pełnienie funkcji związanych z kształtowaniem polityki w różnych dziedzinach zarządzania zasobami naturalnymi, takich jak zagospodarowywanie gruntów, agronomia, leśnictwo, gospodarka morska i prawo środowiskowe, a nawet gdy mają takie kwalifikacje, nie są w odpowiedniej do tego proporcji reprezentowane w formalnych krajowych, regionalnych i międzynarodowych instytucjach kształtujących politykę. Często się zdarza, że nie uczestniczą one na równych prawach z mężczyznami w zarządzaniu instytucjami finansowymi i spółkami, których decyzje mają nader znaczące konsekwencje dla jakości środowiska. Co więcej, chociaż ostatnio na wszystkich poziomach rozwinęły się gwałtownie i stały się widoczne kobiece ekologiczne organizacje pozarządowe, to jednak instytucjonalna koordynacja ich działalności z działaniami instytucji narodowych zajmujących się ochroną środowiska pozostawia wiele do życzenia.

250. Kobiety pełniły często wiodącą albo prekursorską rolę w promowaniu etyki ekologicznej, ograniczaniu eksploatacji zasobów naturalnych i wykorzystywaniu surowców wtórnych w celu ograniczenia rozrzutnej i nadmiernej konsumpcji. Mogą one w istotny sposób wpłynąć na przeforsowanie modelu zrównoważonej konsumpcji. Ponadto kobiety przyczyniają się często do ochrony środowiska na szczeblu lokalnym, gdzie decentralizacja działań jest tyleż konieczna co decydująca, m.in. poprzez kampanie proekologiczne we wspólnotach lokalnych i wśród młodzieży. Kobiety, w szczególności kobiety

wywodzące się z ludności rdzennej, dysponują znaczną wiedzą na temat ekologicznych powiązań i gospodarowania wrażliwymi ekosystemami. W licznych społecznościach podstawowe produkty zapewniające utrzymanie, łącznie z tymi wydobywanymi z morza, są w znacznie mierze uzyskiwane dzięki pracy kobiet. Pełnią więc one istotną rolę w zaopatrywaniu w żywność i żywieniu, podnoszeniu poziomu egzystencji, w nieformalnym sektorze gospodarki i w ochronie środowiska naturalnego. W pewnych regionach kobiety stanowią ogólnie biorąc najbardziej stabilny element społeczności, ponieważ mężczyźni często opuszczają miejsce zamieszkania, aby pracować w odległych nieraz ośrodkach i miastach, pozostawiając kobietom troskę o naturalne środowisko i racjonalne korzystanie z zasobów naturalnych, niezbędne do odpowiedniego - obecnego i przyszłego - funkcjonowania gospodarstw domowych i społeczności.

251. Racjonalne gospodarowanie środowiskiem naturalnym wymaga strategicznego podejścia o charakterze holistycznym, interdyscyplinarnym i wielobranżowym. Istotne znaczenie ma tu uczestnictwo i przewodnictwo kobiet - na wszystkich odcinkach działań. Ostatnie światowe konferencje ONZ na temat rozwoju, podobnie jak lokalne konferencje przygotowawcze do Czwartej Światowej Konferencji ws. Kobiet, uznały, iż działania na rzecz trwałego rozwoju nie uwzględniające udziału kobiet w równym stopniu jak mężczyzn mogą okazać się na dalszą metę nieskuteczne. Wezwały one do efektywnego udziału kobiet w rozwijaniu wiedzy ekologicznej i jej krzewieniu oraz w podejmowaniu decyzji dotyczących środowiska naturalnego i w zarządzaniu nim na wszystkich szczeblach. Doświadczenie kobiet i to, co mogą one zrobić dla racjonalnego ekologicznie podejścia do środowiska, musi więc znaleźć się w centrum planów działania na XXI wiek. Jak długo nie będzie uznany i popierany wkład kobiet w gospodarowanie środowiskiem, trwały rozwój pozostanie utopią.

252. Wobec braku odpowiedniego uznania i poparcia dla wkładu kobiet w gospodarowanie zasobami naturalnymi i ich ochronę Rządy i inne podmioty powinny popierać aktywną i widoczną politykę włączania perspektywy kulturowej tożsamości płci (*gender*) do zasadniczego nurtu (*mainstreaming*) wszystkich strategii i programów, łącznie z tym, by przed podejmowaniem decyzji dokonywana była w razie potrzeby analiza ich skutków, odpowiednio dla kobiet jak i mężczyzn.

Cel strategiczny K. 1. Aktywnie włączać kobiety do procesu podejmowania decyzji dotyczących środowiska naturalnego na wszystkich szczeblach.

Działania, które należy podjąć:

253. Rządy na wszystkich szczeblach, łącznie z odpowiednimi władzami komunalnymi mają:

(a) Zapewnić kobietom, w szczególności kobietom wywodzącym się z ludności rdzennej, możliwość udziału w procesie podejmowania decyzji w sprawie środowiska naturalnego na wszystkich szczeblach, między innymi w zakresie zarządzania, projektowania i planowania oraz realizowania i oceniania projektów dotyczących ochrony środowiska;

(b) Ułatwić i rozszerzyć dostęp kobiet do informacji i edukacji, w szczególności w zakresie nauk ścisłych, techniki i ekonomii, po to, by podnosiły swoją wiedzę i kwalifikacje, a tym samym możliwość uczestniczenia w podejmowaniu decyzji dotyczących środowiska;

(c) Wspierać, zgodnie z ustawodawstwem krajowym i Konwencją o Różnorodności Biologicznej¹, skuteczną ochronę i wykorzystanie wiedzy, nowatorskich pomysłów i praktyk kobiet wywodzących się z ludności rdzennej i ze wspólnot lokalnych, w szczególności w zakresie medycyny tradycyjnej, różnorodności biologicznej oraz autochtonicznych technologii; dbać o to, by ta wiedza była respektowana, popierana, promowana i chroniona w sposób racjonalny z ekologicznego punktu widzenia, oraz propagować jej wykorzystanie na szerszą skalę, za zgodą i przy udziale osób, które nią dysponują; ponadto ochraniać przysługujące tym kobietom prawa w zakresie własności intelektualnej, zgodnie z istniejącym ustawodawstwem krajowym i międzynarodowym; aktywnie działać, o ile to konieczne, w celu znalezienia dodatkowych sposobów i środków skutecznej ochrony oraz zastosowania takiej wiedzy, nowatorskich pomysłów i praktyk, zgodnie z ustawodawstwem krajowym i Konwencją o Różnorodności Biologicznej oraz odpowiednim prawem międzynarodowym, jak również wspierać sprawiedliwe i równe uczestniczenie w korzyściach płynących z zastosowania takiej wiedzy, nowatorskich pomysłów i praktyk;

(d) Podjąć odpowiednie działania w celu zredukowania stwierdzonych zagrożeń dla kobiet ze strony środowiska w domu, w pracy i gdzie indziej, w szczególności polegające na wprowadzeniu odpowiednich, czystych technologii, zgodnie z zasadą ostrożności, zalecaną w Deklaracji z Rio de Janeiro na temat środowiska i rozwoju;

(e) Podjąć działania w celu włączenia perspektywy kulturowej tożsamości płci (*gender*) do projektowania i wdrażania nieszkodliwych i racjonalnych ekologicznie mechanizmów gospodarowania zasobami naturalnymi, do opracowywania technik produkcyjnych oraz do rozwijania infrastruktury na terenach wiejskich i miejskich;

(f) Podjąć działania zmierzające do uwłasnowolnienia (*empower*) kobiet - producentek i konsumentek - w ich wspólnych z mężczyznami działaniach na rzecz środowiska w domu, we wspólnocie lokalnej i w pracy;

(g) Wspierać udział społeczności lokalnych, zwłaszcza kobiet, w rozpoznawaniu potrzeb w zakresie usług publicznych, w planowaniu przestrzennym, w tworzeniu i projektowaniu infrastruktury miejskiej.

254. Rządy i odpowiednie organizacje międzynarodowe oraz instytucje sektora prywatnego mają:

(a) Uwzględniać podczas prac Komisji d/s Trwałego Rozwoju i innych odpowiednich organów ONZ oraz w działaniach międzynarodowych instytucji finansowych wpływ kulturowej tożsamości płci (*gender*);

(b) Popierać udział kobiet i uwzględnianie perspektywy kulturowej tożsamości płci (*gender*) przy opracowywaniu, zatwierdzaniu i realizacji projektów finansowanych przez Światową Organizację na rzecz Środowiska i inne odpowiednie organizacje NZ;

¹ Program Środowiskowy Narodów Zjednoczonych, Konwencja o Różnorodności Biologicznej (Centrum ds. Prawa Środowiskowego i Instytucji Środowiskowych), czerwiec 1992 r.

(c) Zachęcać do opracowywania projektów dotyczących obszaru problemowego Światowej Organizacji na rzecz Środowiska, które miałyby na względzie dobro kobiet, oraz były realizowane pod kierunkiem kobiet;

(d) Tworzyć strategie i uruchamiać mechanizmy, które pozwoliłyby zwiększyć procent kobiet, szczególnie na szczeblu lokalnym, uczestniczących w podejmowaniu decyzji, planowaniu, zarządzaniu, doradztwie naukowym i technicznym oraz korzystających z dobrodziejstw planowania, rozwijania i realizacji programów i strategii dotyczących gospodarowania zasobami naturalnymi oraz ochrony i zachowania środowiska naturalnego;

(e) Zachęcać instytucje społeczne, ekonomiczne, polityczne i naukowe do zajęcia się problem degradacji środowiska i wpływem, jaki ona wywiera na życie kobiet.

255. Organizacje pozarządowe i sektor prywatny mają:

(a) Bronić na polu gospodarowania zasobami naturalnymi i ochrony środowiska spraw, na których zależy kobietom, i prowadzić działalność informacyjną, mającą na celu zmobilizowanie środków na ochronę i zachowanie środowiska;

(b) Ułatwiać kobietom zajmującym się rolnictwem, rybolóstwem i pasterstwem dostęp do wiedzy, kwalifikacji i usług marketingowych oraz proekologicznych technologii w celu wspierania i zwiększania ich decydującej roli i doświadczenia w gospodarowaniu zasobami naturalnymi i zachowaniu różnorodności biologicznej.

Cel strategiczny K. 2. Włączyć problematykę i perspektywę kulturowej tożsamości płci (gender) do strategii i programów na rzecz trwałego rozwoju

Działania, które należy podjąć:

256. Rządy mają:

(a) Włączyć kobiety, w szczególności wywodzące się z ludności rdzennej, ich punkty widzenia i wiedzę, na równych zasadach z mężczyznami, do podejmowania decyzji dotyczących racjonalnego gospodarowania zasobami naturalnymi oraz do rozwijania strategii i programów na rzecz trwałego rozwoju, między innymi stawiających sobie za cel przeciwdziałanie ekologicznej degradacji gruntów;

(b) Dokonywać oceny strategii i programów pod kątem ich skutków dla środowiska oraz równości dostępu kobiet i mężczyzn do zasobów naturalnych i równego korzystania z nich;

(c) Prowadzić odpowiednie badania nad szczególną wrażliwością i narażeniem kobiet na negatywne skutki degradacji środowiska, między innymi prowadzić w razie konieczności badania i zbierać informacje na temat szczególnych grup kobiet, zwłaszcza kobiet o niskich dochodach oraz kobiet należących do ludności rdzennej i mniejszości;

- (d) Uwzględnić przy tworzeniu programów gospodarowania zasobami naturalnymi i prowadzeniu akcji edukacyjnych w tej dziedzinie tradycyjną wiedzę i praktyki kobiet wiejskich, pozwalające na korzystanie z tych zasobów bez groźby ich wyczerpania;
- (e) Włączać rezultaty badań wrażliwych na kulturową tożsamość płci (*gender-sensitive*) do zasadniczego nurtu (*mainstream*) realizowanych strategii zasiedlania w celu nadania mu trwałego charakteru;
- (f) Upowszechniać wiedzę i sponsorować badania na temat roli kobiet, zwłaszcza kobiet należących do ludności rdzennej lub wiejskiej, w zbieraniu i produkcji żywności, ochronie gleby, nawadnianiu, gospodarce wodnej i sanitarnej, gospodarowaniu zasobami przybrzeżnymi i morskimi, kompleksowym zwalczaniu szkodników, planowaniu wykorzystania gruntów, ochronie lasów i lokalnej gospodarce leśnej, rybołówstwie, zapobieganiu klęskom żywiołowym, stosowaniu nowych i odnawialnych źródeł energii, koncentrując się w tym względzie zwłaszcza na wiedzy i doświadczeniu kobiet należących do ludności rdzennej;
- (g) Tworzyć strategie działań na rzecz eliminacji wszelkich przeszkód w pełnym i równym uczestnictwie kobiet w procesie trwałego rozwoju oraz w równym dostępie do zasobów i kontroli na nimi;
- (h) Wspierać edukację dziewcząt i kobiet we wszystkich okresach życia w dziedzinie nauki, techniki, ekonomii i innych dyscyplin związanych ze środowiskiem naturalnym po to, by mogły one dokonywać świadomych wyborów i w świadomy sposób wpływać - na szczeblu lokalnym - na ekonomiczne, naukowe i ekologiczne priorytety w dziedzinie gospodarowania lokalnymi zasobami naturalnymi i ekosystemami oraz racjonalnego z nich korzystania;
- (i) Opracowywać programy włączania kobiet profesjonalistek, naukowców, techników, administratorów i urzędniczek do udziału w gospodarowaniu zasobami naturalnymi, a także programy szkoleń dla dziewcząt i kobiet w tych dziedzinach, aby zwiększyć tu ich możliwości zatrudnienia i awansu; zastosować specjalne środki w celu rozszerzenia udziału kobiet ekspertów w działaniach na tym polu;
- (j) Znajdować i propagować proekologiczne technologie, opracowane, rozwinięte i udoskonalone przy udziale kobiet oraz nadające się zarówno dla kobiet jak i mężczyzn;
- (k) Wspierać działania na rzecz równego dostępu kobiet do infrastruktury mieszkaniowej, zdrowej wody oraz racjonalnych ekologicznie i przystępnych finansowo technologii energetycznych - takich, jak wykorzystanie energii wiatru, słońca, biomasy i innych odnawialnych źródeł energii - poprzez partnerską współpracę w ocenianiu potrzeb, w planowaniu energetycznym i w kształtowaniu polityki na szczeblu lokalnym i międzynarodowym;
- (l) Zadbać o to, by do roku 2000 wszyscy ludzie mieli dostęp do czystej wody oraz by w planach działań w dziedzinie ochrony i zachowania środowiska przewidziane było oczyszczenie wód i odbudowanie zniszczonych systemów rzecznych.

257. Organizacje międzynarodowe, organizacje pozarządowe i instytucje sektora prywatnego mają:

- (a) Włączać kobiety pracujące w sektorze komunikacyjnym do działań na rzecz podnoszenia świadomości społecznej na temat problemów ekologicznych, a zwłaszcza na temat wpływu na środowisko naturalne i zdrowie człowieka produktów, technologii i procesów przemysłowych;

(b) Skłaniać konsumentów, by poprzez użytek robiony ze swej siły nabywczej promowali produkcję wytworów bezpiecznych dla środowiska i zachęcali do inwestowania w nieszkodliwe dla środowiska i produktywnie działania oraz technologie w rolnictwie, rybactwie, handlu i przemyśle;

(c) Wspierać inicjatywy konsumentek poprzez promocyjne działania marketingowe na rzecz ekologicznej żywności i przetwarzania surowców wtórnych oraz poprzez informację o towarach i etykietowanie towarów, w szczególności etykietowanie toksycznych substancji chemicznych i pestycydów, w sposób gwarantujący zrozumiałość języka i symboli na etykietach dla konsumentów, niezależnie od tego, jak dobrze potrafią czytać i w jakim są wieku.

Cel strategiczny K.3. Uruchomić lub wzmocnić na szczeblu krajowym, regionalnym i międzynarodowym mechanizmy oceny wpływu, jaki wywierają na kobiety strategie w dziedzinie rozwoju i środowiska naturalnego

Działania, które należy podjąć:

258. Rządy i odpowiednie organizacje regionalne oraz międzynarodowe, a także pozarządowe mają:

(a) Zorganizować pomoc techniczną dla kobiet - przede wszystkim w krajach rozwijających się - w sektorach rolnictwa, rybołówstwa, drobnej przedsiębiorczości, handlu oraz przemysłu, w celu zapewnienia stałej promocji rozwijania potencjałów ludzkich oraz rozwoju proekologicznych technologii i przedsiębiorczości kobiet;

(b) Tworzyć - we współpracy z instytucjami akademickimi oraz miejscowymi pracownikami naukowo-badawczymi - wrażliwe na kulturową tożsamość płci (*gender-sensitive*) bazy danych, systemy informacji i monitoringu oraz prowadzić zorientowane praktycznie i oparte na zasadach partnerstwa badania, a konkretnie:

(i) Wykorzystywać wiedzę i doświadczenie kobiet w dziedzinie gospodarowania zasobami naturalnymi i ich ochrony, wprowadzając informacje z tego źródła do baz danych oraz systemów informatycznych służących trwałemu rozwojowi;

(ii) Badać wpływ, jaki wywiera na kobiety degradacja środowiska i zasobów naturalnych, spowodowana m.in. niestabilnymi modelami produkcji i konsumpcji, suszami, marną jakością wody, ociepleniem klimatu w skali całej planety, nieurodzajem, podnoszeniem się poziomu wód w morzach, niebezpiecznymi odpadami, klęskami żywiołowymi, osadzaniem się odpadów toksycznych, pestycydów oraz odpadów radioaktywnych, a także konfliktami zbrojnymi i ich konsekwencjami;

(iii) Analizować strukturalne powiązania pomiędzy stosunkami mającymi za podłoże kulturową tożsamość płci (*gender*) a środowiskiem naturalnym oraz rozwojem, ze szczególnym uwzględnieniem sektorów takich, jak rolnictwo, przemysł, rybołówstwo, leśnictwo, poprawianie stanu środowiska naturalnego, różnorodność biologiczna, klimat, zasoby wodne i kanalizacja;

- (iv) Podjąć działania w celu dokonania analiz ekologicznych, ekonomicznych, kulturowych, społecznych i wrażliwych na kulturową tożsamość płci (*gender-sensitive*) oraz włączenia ich, jako istotnego elementu, do tworzenia i monitorowania programów i strategii działania;
- (v) Opracować programy tworzenia wiejskich i miejskich ośrodków szkolenia, badań i dokumentacji, mających na celu rozpowszechnianie wśród kobiet technologii racjonalnych ekologicznie;
- (c) Zadbać o pełne respektowanie odpowiednich zobowiązań międzynarodowych, a konkretnie w tym wypadku Konwencji z Bazylei i innych konwencji dotyczących przewozu przez granice szkodliwych odpadów (w tym odpadów toksycznych) oraz Kodeksu Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej regulującego praktykę przewozu odpadów radioaktywnych; uchwalić i wprowadzić w życie przepisy w kwestii bezpiecznego ekologicznie składowania i przewozu odpadów; rozważyć możliwość podjęcia działań w celu zakazania tych niebezpiecznych i ryzykownych przewozów; zapewnić ścisłą kontrolę nad niebezpiecznymi i radioaktywnymi odpadami oraz surowy rygor przy obchodzeniu się z nimi, zgodnie z odpowiednimi zobowiązaniami międzynarodowymi i regionalnymi, oraz zlikwidować eksport takich odpadów do krajów, które same lub w drodze porozumień międzynarodowych zabroniły takiego importu;
- (d) Promować koordynację działań, wewnątrz i międzyorganizacyjną, w celu wprowadzenia w życie Platformy Działania oraz rozdziału 24 Agendy 21, m.in. poprzez zwrócenie się - za pośrednictwem Rady Gospodarczej i Społecznej - do Komisji ds. Trwałego Rozwoju z prośbą, by dokonując przeglądu realizacji Agendy 21 skorzystała z doświadczeń Komisji Statusu Kobiet w tym wszystkim, co dotyczy problemów kobiet związanych ze środowiskiem naturalnym.

AGENDA 21

Dokument końcowy konferencji Narodów Zjednoczonych
Szczyt Ziemi, Rio de Janeiro, 3-14 czerwca 1992 r.

Rozdział 24: Rola kobiet w trwałym i zrównoważonym rozwoju

Obszar działań:

a. Uczestnictwo kobiet w trwałym i zrównoważonym rozwoju oraz w działaniach na rzecz ochrony środowiska

Podstawy działania

24.1. Społeczność międzynarodowa przyjęła wiele programów działania i konwencji na rzecz pełnej i integrującej roli kobiet we wszystkich działaniach na rzecz rozwoju, a w szczególności opracowane w Nairobi przyszłościowe strategie na rzecz wzrostu roli kobiet, które kładą nacisk na uczestnictwo kobiet w narodowym i międzynarodowym zarządzaniu systemem ekologicznym i kontroli degradacji środowiska. Wiele konwencji, w tym konwencję o eliminacji wszystkich form dyskryminacji kobiet (Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 34/180, aneks) i konwencje ILO i UNESCO, przyjęto w celu położenia kresu dyskryminacji kobiet ze względu na płeć i zapewnienia im dostępu do ziemi i innych zasobów, do oświaty oraz bezpiecznego i równego zatrudnienia. Odnosi się do tego również Światowa Deklaracja Przetwania, Ochrony i Rozwoju Dzieci z 1990 roku i jej plan działania (A/45/625, aneks). Skuteczne wprowadzenie w życie tych programów zależeć będzie od aktywnego włączenia kobiet w podejmowanie decyzji gospodarczych i politycznych. Będzie ono miało podstawowe znaczenie przy wprowadzaniu w życie zaleceń Agendy 21.

Cele

24.2. Rządy powinny w tym obszarze działań rozważyć następujące cele:

- a.** wprowadzenie w życie opracowanych w Nairobi Przyszłościowych Strategii na Rzecz Wzrostu Roli Kobiet, w szczególności w kwestiach dotyczących uczestnictwa kobiet w zarządzaniu systemem ekologicznym i w kontroli degradacji środowiska;
- b.** zwiększenie udziału kobiet wśród decydentów, planistów, doradców technicznych, menedżerów i pracowników merytorycznych w dziedzinie ochrony środowiska i rozwoju;
- c.** rozwinięcie strategii przeprowadzenia do roku 2000 niezbędnych zmian politycznych w celu usunięcia przeszkód konstytucyjnych, prawnych, administracyjnych, kulturalnych, obyczajowych, społecznych i ekonomicznych przy pełnym uczestnictwie kobiet w zrównoważonym i trwałym rozwoju oraz w życiu publicznym;

- d. utworzenie do 1995 roku na szczeblu państwa, regionu i międzynarodowym mechanizmów oceny realizacji i wpływu strategii działań i programów na rzecz zwiększenia roli kobiet w trwałym i zrównoważonym rozwoju i ochronie środowiska, zapewniających ich skuteczność;
- e. dokonanie przeglądu, korekty i rozpowszechnienie wśród kobiet i mężczyzn odpowiednich informacji na temat roli kobiet, w ramach działalności oświatowej formalnej i nieformalnej, instytucji szkoleniowych oraz we współpracy z organizacjami pozarządowymi;
- f. określenie i wprowadzenie w życie przejrzystej polityki rządowej, państwowych wytycznych, strategii i planów mających na celu zrównanie uprawnień kobiet i mężczyzn we wszystkich aspektach społecznych, w tym w przeciwdziałaniu analfabetyzmowi, w zdobywaniu wykształcenia, w szkoleniu i zdrowiu, oraz zwiększenie udziału kobiet w kluczowych ośrodkach decyzyjnych i w zarządzaniu ochroną środowiska; dotyczy to zwłaszcza dostępu kobiet do środków finansowych, umożliwienie im korzystania ze wszystkich form kredytów, również w sektorze nieformalnym, zapewnienie kobietom praw własności oraz możliwości uzyskiwania przez nie dochodów z rolnictwa;
- g. wprowadzenie w trybie pilnym, zgodnie ze specyficznymi warunkami państw, działań dających równe prawa kobietom i mężczyznom w podejmowaniu wolnej i odpowiedzialnej decyzji w sprawie liczby posiadanych dzieci i planowania rodziny; umożliwienie kobietom dostępu do informacji, oświaty i środków umożliwiających egzekwowanie tych praw, zgodnie z wartościami wolności, godności i osobistego szczęścia;
- h. rozpatrzenie dostosowania, umocnienia i wprowadzenia ustawodawstwa zakazującego stosowania przemocy wobec kobiet oraz podjęcie wszystkich niezbędnych działań administracyjnych, społecznych i oświatowych w celu eliminacji wszystkich form tej przemocy.

Zalecenia:

1. Działania związane z zarządzaniem

24.3. Rządy powinny podjąć aktywne działania mające na celu:

- a. przegląd założeń polityki kadrowej i opracowanie zwiększenia udziału kobiet w grupach decydentów, doradców naukowych i technicznych, menedżerów i planistów oraz we wprowadzaniu w życie działań i programów na rzecz trwałego i zrównoważonego rozwoju;
- b. umocnienie agencji ds. kobiet, pozarządowych organizacji kobiecych i ugrupowań w celu uwypuklenia ich możliwości uczestniczenia w trwałym i zrównoważonym rozwoju;
- c. wyeliminowanie analfabetyzmu kobiet, zwiększenie dostępu kobiet i dziewcząt do oświaty, w celu osiągnięcia powszechnego wykształcenia kobiet i dziewcząt na poziomie podstawowym i ponadpodstawowym; zwiększenie możliwości uczestniczenia kobiet i dziewcząt w szkołach i kursach, zwłaszcza półwyższych, w zakresie nauk przyrodniczych i technicznych;
- d. opracowanie i wprowadzenie do realizacji programów eliminowania zjawiska ciężkiej pracy fizycznej kobiet i dziewcząt w domach i poza nimi oraz organizowanie przez rządy, władze lokalne, samych pracowników i inne właściwe instytucje szerszej sieci ogólnie dostępnych żłobków i przedszkoli; programy te powinny także dotyczyć równego podziału obowiązków domowych pomiędzy kobietę i mężczyznę,

promowania zaaprobowanych przez kobiety przyjaznych środowisku technologii, dostępu do czystej wody pitnej, wystarczającego zaopatrzenia w opał i zapewnienia odpowiednich udogodnień sanitarnych;

e. opracowanie i wprowadzenie do realizacji programów mających na celu utworzenie i umocnienie opieki zdrowotnej, zarówno prewencyjnej, jak i leczniczej. Dotyczy to również leczenia dla kobiet prowadzonego przez kobiety, efektywnej i ogólnodostępnej opieki lekarskiej nad macierzyństwem oraz umożliwienia odpowiedzialnego planowania rodziny, zgodnego z zasadami wolności, godności i szczęściem osobistym; programy te powinny koncentrować się na szerokiej opiece lekarskiej, także w okresie prenatalnym, na kształceniu i informowaniu na temat zdrowia i odpowiedzialnego partnerstwa oraz stwarzaniu wszystkim kobietom możliwości karmienia piersią co najmniej przez 4 miesiące po porodzie; powinny też w pełni popierać reprodukcyjną rolę kobiety i jej dobro, ze szczególnym uwzględnieniem zagwarantowania opieki zdrowotnej wszystkim dzieciom i poprawy tej opieki; dotyczy to również ryzyka umieralności oraz zachorowalności matek i niemowląt;

f. opracowanie i wprowadzenie w życie programów wspierających i wzmacniających zasady równorzędnych z mężczyznami możliwości zawodowych i sprawiedliwego wynagrodzenia dla kobiet we wszystkich sektorach, z odpowiednim ekonomicznym, politycznym i socjalnym wsparciem systemowym i usługowym, w tym opieki nad dzieckiem, zwłaszcza dziennej, urlopu macierzyńskiego, dostępu do kredytów, gruntów i innych zasobów naturalnych;

g. opracowanie i wprowadzenie w życie programów utworzenia systemów bankowości rolniczej, z uwzględnieniem umożliwienia i ułatwienia kobietom z okręgów rolniczych dostępu do kredytów na środki do produkcji rolnej;

h. opracowanie i wprowadzenie w życie programów rozwijających świadomość konsumpcyjną uwzględniających aktywny udział i kluczową rolę kobiet w działaniach na rzecz redukcji i eliminacji modeli nadmiernej produkcji i niezrównoważonej konsumpcji, szczególnie w państwach uprzemysłowionych; ma to na celu zachęcić do działalności produkcyjnej zgodnej z potrzebami środowiska oraz stymulację takiego rozwoju przemysłowego, który jest przyjazny środowisku i społeczeństwu;

i. opracowanie i wprowadzenie do realizacji programów eliminacji negatywnych wyobrażeń, stereotypów, zachowań i przesądów w stosunku do kobiet, przez zmiany w modelach społecznych oraz przez środki masowego przekazu, reklamę, edukację;

j. sprawdzenie zaawansowania przedsięwzięć w tych dziedzinach, w tym przygotowania raportu zawierającego oceny i rekomendacje tych przedsięwzięć na Światową Konferencję na rzecz Kobiet w 1995 r.

24.4. Ponagla się państwa do ratyfikacji wszystkich konwencji dotyczących kobiet, jeśli nie uczyniły tego dotychczas. Państwa, które ratyfikowały konwencje, powinny wprowadzić je w życie i sformułować odpowiednie prawne, konstytucyjne i administracyjne działania w celu przetworzenia ustalonych zasad na wewnętrzny język legislacyjny. Rządy państw powinny zastosować odpowiednie środki w celu wprowadzenia tych postanowień w życie, aby stworzyć kobietom możliwości prawne pełnego i równego uczestnictwa w działaniach dotyczących trwałego i zrównoważonego rozwoju oraz w procesach decyzyjnych.

24.5. Państwa będące stronami konwencji o eliminacji wszystkich form dyskryminacji kobiet, powinny dokonać przeglądu jej postanowień i wprowadzić poprawki do roku 2000. Powinny wziąć pod uwagę wzmocnienie tych części konwencji, które odnoszą się do ochrony środowiska i rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem spraw dostępu i uprawnień do bogactw naturalnych, technologii, kreatywnych możliwości bankowych, taniego zakwaterowania oraz możliwości kontroli zanieczyszczeń i zagrożeń w domu i w pracy. Państwa-strony powinny również wyjaśnić zasięg tej konwencji w odniesieniu do spraw środowiska i rozwoju, zwracając się do Komitetu ds. Eliminacji Wszystkich Form Dyskryminacji Kobiet z prośbą o przygotowanie odpowiednich wskazówek dotyczących przedstawiania takich wyjaśnień zgodnie z odpowiednimi artykułami konwencji.

2. Dziedziny wymagające pilnego działania

24.6. Państwa powinny pilnie zastosować środki przeciwdziałania silnej degradacji środowiska i gospodarki w państwach rozwijających się, czynników, które w szczególnym stopniu oddziałują na życie kobiet i dzieci w regionach rolniczych. Związane są bowiem z suszą, pustynnieniem, wymieraniem lasów, działaniami zbrojnym, klęskami naturalnymi, składowaniem odpadów toksycznych i następstwami używania w niewłaściwy sposób nieodpowiednich środków chemicznych w rolnictwie.

24.7. W celu zrealizowania tego postulatu, kobiety powinny w pełni uczestniczyć w procesach decyzyjnych i działaniach na rzecz trwałego i zrównoważonego rozwoju.

3. Dane i informacje

24.8. Państwa, przy udziale instytucji naukowych i kobiet-naukowców, powinny stworzyć bazy danych i systemy informacyjne, podjąć użyteczne badania i analizy działań, które uwzględniając zróżnicowanie płci, dotyczyłyby:

a. włączenia wiedzy i doświadczenia tej części kobiet, która uczestniczy w zarządzaniu zasobami naturalnymi i ich ochronie, do baz danych i systemów informacyjnych w dziedzinie trwałego i zrównoważonego rozwoju;

b. wpływu programów zmian strukturalnych na sytuację kobiet; w badaniach programów zmian strukturalnych należy zwrócić uwagę na ich zróżnicowany wpływ na kobiety, uwzględniając ograniczenia w pomocy socjalnej, oświacie i służbie zdrowia i likwidację subsydiów na żywność i opał;

c. wpływu degradacji środowiska na sytuację kobiet, w tym wpływu suszy, pustynnienia, toksycznych chemikaliów i działań zbrojnych;

d. analizy struktury powiązań kwestii różnicy płci z zagadnieniami ochrony środowiska i rozwoju;

e. uwzględnienia wartości nie opłaconej pracy kobiet, w tym pracy określanej mianem "domowej", przy obliczaniu wartości zasobów narodowych; ma to na celu przedstawienie prawdziwej wartości wkładu kobiet w gospodarke; należy wykorzystać do tego poprawione wytyczne Systemu Obliczeń Dochodu Narodowego ONZ, które będą opublikowane w 1993 r.;

f. środków, które poszerzą analizy skutków oddziaływań na środowisko, problemów społecznych różnic płci, co będzie miało zasadniczy wpływ na formułowanie i kontrolowanie programów działań;

g. programów tworzenia w państwach rozwiniętych i rozwijających się wiejskich i miejskich centrów szkoleniowych, badawczych i informacyjnych, które służyć będą udostępnianiu kobietom wiedzy o przyjaznym środowisku technologiach.

4. Międzynarodowa i regionalna współpraca i koordynacja

24.9. Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych powinien dokonać przeglądu dostosowania wszystkich instytucji Organizacji Narodów Zjednoczonych do celów ochrony środowiska i rozwoju, w tym tych, które szczególnie koncentrują się na roli kobiet, oraz stymulować zwiększenie ich możliwości. Instytucje, które wymagają specjalnej uwagi, to: Sekcja ds. Postępu Kobiet (Centrum ds. Rozwoju Społecznego i Spraw Humanitarnych przy siedzibie ONZ w Wiedniu), Fundusz Rozwoju na Rzecz Kobiet ONZ (UNIFEM), Międzynarodowy Instytut Badawczo-Szkoleniowy ds. Postępu Kobiet (INSTRAN) oraz programy i komisje regionalne dotyczące spraw kobiet. Ocena powinna uwzględniać możliwości wzmocnienia poszczególnych instytucji systemu Narodów Zjednoczonych w realizacji zaleceń Agendy 21 oraz możliwości włączania kobiet do programów i decyzji na rzecz trwałego i zrównoważonego rozwoju.

24.10. Wszystkie organy Organizacji Narodów Zjednoczonych powinny sprawdzić liczbę kobiet zajmujących wyższe stanowiska wykonawcze i decyzyjne w tych organach oraz, gdzie to potrzebne, podjąć działania w celu zwiększenia tej liczby, zgodnie z rezolucją Rady Społeczno-Gospodarczej 1991/17 dotyczącą poprawy statusu kobiet w Sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

24.11. UNIFEM powinien przy współpracy UNICEF utworzyć stały system konsultacji ze sponsorami, w celu promocji tych programów operacyjnych i projektów, które poszerzą udział kobiet (szczególnie o niskich dochodach) w trwałym i zrównoważonym rozwoju oraz w podejmowaniu decyzji. UNDP powinno w każdym ze swych przedstawicielstw rozpowszechniać informacje i prowadzić wymianę doświadczeń na temat kluczowej roli kobiet w dziedzinie rozwoju i w ochronie środowiska. Organy systemu Organizacji Narodów Zjednoczonych, rządy i organizacje pozarządowe włączone do realizacji Agendy 21 powinny zgodnie z postanowieniami Konferencji, zapewnić włączenie kwestii płci do wszystkich polityk, programów i działań.

Możliwości realizacji

1. Finansowanie i określenie kosztów

24.12. Sekretariat Konferencji określił średni całkowity roczny koszt (w latach 1993-2000) prowadzenia działalności w zakresie tego programu na kwotę około 40 mln USD, uzyskiwanej na zasadzie subwencji lub koncesji ze strony społeczności międzynarodowej. Jest to jedynie szacunkowe określenie, które nie zostało jeszcze zweryfikowane przez rządy. Rzeczywiste koszty i środki finansowe zależą będą m.in. od indywidualnych strategii i programów przyjętych przez rządy do realizacji.

Przypisy

Chciałybyśmy uzupełnić materiały konferencyjne naszymi przypisami, które są odpowiedzią na niektóre wystąpienia na konferencji. Nie stanowią one polemiki z lektorami, ale są okazją do przedstawienia naszej perspektywy w postrzeganiu kwestii kobiecych i kulturowej tożsamości płci.

Gender - kulturowa tożsamość płci. Rodzimy się ludźmi obdarzonymi płcią biologiczną (ang. sex): kobietami lub mężczyznami. Przez kulturę, w której się wychowujemy, zostajemy obdarzeni płcią kulturową (ang. gender), czyli zbiorem zachowań „kobięcych” bądź „męskich”. W ramach podziału na role „męskie” i „kobiece” utrwała się podział pracy w rodzinie, w życiu publicznym i zawodowym. Odmienność tych zadań przybiera postać układu hierarchicznego, w którym mężczyźni zazwyczaj zajmują wyższą pozycję. Podział ten jest bardzo silnie zakorzeniony w świadomości jednostek, gdyż od mężczyzn i kobiet wymaga się innych zachowań, postaw, orientacji życiowych, a nawet cech charakteru.

Przemiany społeczno-obyczajowe doprowadziły do zatarcia radykalnych różnic we wzorcach płci. Dawne pojęcia „męskości” i „kobiecości” zdewaluowały się, a na ich miejsce nie powstały jeszcze nowe wzorce. W dalszym ciągu istnieje jednak wiele tradycyjnych stereotypów, które znalazły się w konflikcie z innymi już realiami.

Kobiety a edukacja. Nasza kultura obdarzyła innymi obowiązkami kobiety, a innymi mężczyzn. Od kobiet wymaga się wychowywania dzieci swoich bądź cudzych, odsuwając zarazem mniej lub bardziej od tego zadania ojców i mężczyzn. Dlatego kobiety wchodząc na rynek pracy mogły bez większego społecznego sprzeciwu wykonywać prace pokrewne tym jakie do tej pory wykonywały w domu: pranie, gotowanie, wychowywanie, szeroko pojętą opiekę. Stwierdzenie, że to kobiety powinny wprowadzać edukację ekologiczną, gdyż to one wychowują dzieci, opiera się na tradycyjnym punkcie widzenia, zakładającym, że biologia to przeznaczenie, a więc wszystkim wiadomo, czym powinni zajmować się mężczyźni, a czym kobiety i jakie role mogą pełnić.

Praca kobiet. „Równouprawnieniu” kobiet dokonaniem w poprzednim systemie można wiele zarzucić. Druga wojna światowa pochłonęła wiele ofiar, których brak odczuł powojenny rynek pracy. Równocześnie gospodarka centralnie planowana zgłaszała duże zapotrzebowanie na siłę roboczą. Kobiety uzyskały wtedy szansę masowego wejścia na rynek pracy i uzyskania niezależności finansowej. Jednak często w praktyce oznaczało to dołożenie kobietom do ich tradycyjnych obowiązków domowych „męskiego” obowiązku, pracy zawodowej. Ten „równy” dostęp kobiet do rynku pracy doprowadził jednak do feminizacji bądź maskulinizacji zawodów, a konsekwencją tego zjawiska było zróżnicowanie w dochodach zawodów „kobięcych” i „męskich”, czyli dyskryminacja płacowa ze względu na płeć.

Okres transformacji pokazał, że kobiety funkcjonują nadal na rynku pracy jako „rezerwowa siła robocza”. W sytuacji kryzysu gospodarczego o wiele łatwiej tracą pracę niż mężczyźni, co jest konsekwencją stereotypowego podejścia: „miejsce kobiety jest w domu, a mężczyzna ma za zadanie utrzymać rodzinę”.

Przepisy prawne, które były przywilejami w poprzednim systemie, obecnie są przyczyną dyskryminacji kobiet na rynku pracy. Chodzi tu szczególnie o przepisy o ochronie macierzyństwa, co sprzyjało łączeniu

przez kobiety obowiązków rodzinnych i zawodowych. Jednak w gospodarce wolnorynkowej, ponieważ ciąży na nich tradycyjnie opieka nad dziećmi (zwolnienia z pracy na opiekę nad dzieckiem), kobiety są o wiele mniej pożądanymi pracownikami niż mężczyźni. Nie tylko chętniej i częściej zwalnia się je z pracy, ale również rzadziej zatrudnia.

Dyskryminacja kobiet na rynku pracy jest wynikiem płciowego podziału pracy. Kobiety pracują zazwyczaj pod kierownictwem mężczyzn i nie wynika to bynajmniej z gorszych zawodowych kompetencji kobiet. Zadania i role zarezerwowane dla mężczyzn uważane są za ważniejsze, co wcale nie oznacza, że takimi są, i przypisuje im się zarazem większy prestiż.

Kulturowe przypisanie kobiet do pełnienia tradycyjnej roli (bycia przede wszystkim matką i żoną) w połączeniu z ich pracą zawodową powoduje nadmiar obowiązków, i to jest jedną z przyczyn małego udziału kobiet w życiu publicznym.

Kobieta w kulturze masowej. Kultura masowa (filmy, magazyny, reklama itp.) upowszechnia i wykorzystuje stereotypowe wizerunki płci, a także tworzy pewne wzorce urody. Na przykład tak zwane pisma kobiece wyłączają z kręgu swoich zainteresowań politykę, a więc władzę. Jej nieobecność w „świecie kobiet” ma oznaczać, że nie jest to obszar dla nich przeznaczony. Wystarczy obejrzeć relacje z jakiegokolwiek sali obrad, prześledzić skład rozmaitych gremiów, aby stwierdzić, jak niewiele jest tam kobiet. Magazyny kobiece przykładają wielką wagę do wyglądu swoich czytelniczek, skupiają się na pielęgnowaniu ich urody albo prezentowaniu najnowszych nowinek związanych z modą. Reklama, wykorzystując wizerunek kobiety, pokazuje zaledwie jeden z aspektów jej osobowości. Jej wizerunek jest bądź wizerunkiem biernego konsumenta, na przykład w reklamie dotyczącej mydła lub szamponu, bądź wizerunkiem matki i żony, na przykład nabywającej proszek do prania lub margarynę z myślą o swojej rodzinie, bądź obiektem erotycznego pożądania, na przykład w reklamie wody toaletowej. Fetyszyzacja kobiecej seksualności, która przybiera jaskrawą formę podczas konkursów piękności, zbudowana jest na uprzedmiotowieniu kobiety i sprowadza ją do „wyglądu zewnętrznego”. Tak więc wartością najbardziej pożądaną staje się uroda kobiety, a nie jej intelekt, osiągnięcia czy inne wartości osobowościowe.

Opracowała: Marta Niemczewska

ISBN 83-907533-1-6